

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

WYDAWNICTWO KURJI DIECEZJALNEJ.

Adres Redakcji: Siedlce, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kurja Diecezjalna, Siedlce. || Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem redaktora

Przedpłata roczna 30 zł., cena zeszytu miesięcznego 3 zł. Ogłoszenia (tylko na okładce) w stosunku 60 zł. za całą stronę. — — —

DZIAŁ URZĘDOWY.

List Papieża Piusa XI o ciężkiem przesileniu gospodarczem, o bezrobociu w wielu krajach i o zbrojeniach wojennych. — List Apostolski, którym św. Robert Bellarmin Doktorem Kościoła Powszechnego jest mianowany. — Orędzie Episkopatu Polski. — Głos Episkopatu Polski.

Z ORDYNARJATU.

Dekret erekcji parafji Radzików. — Dekret przyłączenia do parafji Radzików wsi Okniny. — Dekret przyłączenia do parafji Radzików wsi Pióry. — Biskup Podlaski w sprawie pomocy bezrobotnym i biednym.

Z KURJI DIECEZJALNEJ.

Ogłoszenie Kurji Pińskiej. — W sprawie akcji niesienia pomocy biednym i bezrobotnym. — W sprawie akcji charytatywnej. — W sprawie akcji katolickiej. — W sprawie dziennika „Polska” wydawanego w Lublinie. — Odczyty ks. Leśnobrodzkiego. — Wojewoda Lubelski w sprawie podatków komunalnych. — Wojewoda Lubelski w sprawie drugiego powszechnego spisu ludności. — Błogosławieństwo małżeństw. — Wizytatorzy nauki religji.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA.

DZIENNIK CZYNNOŚCI J. E. ORDYNARJUSZA.

ROZPORZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE:

Duszpasterstwo więźniów. — Polecone przesyłki pocztowe urzędów parafjalnych. — Program ramowy nauki religji rzymsko-katolickiej w szkołach rękodzielniczych żeńskich, stopnia II. — Program nauki religji rzymsko-katolickiej dla seminarjów zawodowych. — W sprawie planu nauki religji w wielowydziałowych szkołach zawodowych żeńskich. — Sprostowanie błędów w broszurze „Organizacja Szkół Zawodowych Żeńskich”.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Odezwa Prezydium Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. — Encyklika Casti Connubii. — Rekolekcje zamknięte w domu. — Zwią-

zek Młodzieży Polskiej: 1) wiek Zarządów S. M. P., 2) legalizacja S. M. P., 3) prośba o praktyczne życiowe uwagi.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Z Seminarjum Duchownego w Janowie Podlaskim: uroczystość św. Stanisława Kostki. — Uroczystość św. Józefa Kuncewicza. — Akademia ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, jako Patronki Misyj na całym świecie. — Piotr Paweł Benjamin Szymański (prelekcja wygłoszona w Seminarjum Duchownem w Janowie Podlaskim).

DZIAŁ OGÓLNY.

Całe społeczeństwo solidarnie rozpoczyna walkę ze skutkami bezrobocia.

OGŁOSZENIA.

O obrazkach św. Teresy. — O odlewni dzwonów. — O tabernakulum w Zbuczynie. — O obrazkach kolendowych. — Na kolendę. — Gazeta niedzielna.

NEKROLOGJA.

Ś. p. ks. Franciszek Szymkus. — Ś. p. ks. Czesław Tylusiński.
BIBLIOGRAFJA.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

WYDAWNICTWO KURJI DIECEZJALNEJ.

Adres Redakcji: Siedlce, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kurja Diecezjalna, Siedlce.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem redaktora

Przedpłata roczna 30 zł., cena zeszytu miesięcznego 3 zł. Ogłoszenia (tylko na okładce) w stosunku 60 zł. za całą stronę. — — — —

DZIAŁ URZĘDOWY.

L I S T

Jego Świętobliwości Pana Naszego Piusa XI

z Opatrzności Bożej Papieża do czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszów, pokój i jedność z Stolicą Apostolską utrzymujących, o niezwykle ciężkiem przesileniu gospodarczem, o opłakanem w wielu krajach bezrobociu i o wstrząsających zbrojeniach wojennych.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie.

Kłeska bezrobocia.

Nowa kłeska zagraża powierzonej Nam trzodzie i gnębi ją już, dławiąc bezlitośnie słabszą jej część, którą My szczególną otaczamy opieką — mianowicie: dzieci, lud roboczy, rzemieślników oraz tych wszystkich, którzy nie opływają w dostatki. Mówimy o poważnych trudnościach i o przesileniu gospodarczem, które dotknęły narody i we wszystkich krajach wywołują w wielu kołach groźne i wzrastające bezrobocie. Widoczną to bowiem rzeczą, że na wymuszoną bezczynność i tem samem na skrajną nędzę skazana jest wraz z dziećmi niezliczona prawie ilość uczciwych pracowników, którzy niczego więcej nie pragną, niż rzetelnie zarobić na chleb, o który z Bożego rozkazu codziennie proszą Ojca niebieskiego. Narzekania ich wzruszają serce nasze i każą Nam z tem samem współczuciem powtórzyć skargę, która na widok zgłodniałego tłumu wyrwała się z najmiłościwszego Serca Boskiego Mistrza: „Żal mi ludu“ (Marc. VIII, 2).

Los dzieci.

Ale z serdeczniejszą litością zwraca się myśl Nasza ku owym tłumom dzieci, które ze łzami, prosząc chleba, „a nie było, ktoby im

ułamał" (*Jer. Thren, IV, 4*), stając się niewinnymi ofiarami nad wyraz smutnego położenia i schnąc w nędzy, wiedzą, jak omija ich radość, wiekowi ich przynależna i odczuwają, jak gaśnie i zamiera na młodziutkich ich wargach uśmiech, którego w duszy pragną nieświadomie.

Troska wobec zimy.

Skoro zaś zima już nadchodzi, zjawiają się niewątpliwie jej towarzysze, to znaczy kłopoty, utrapienia i niedostatek, które zimna pora roku dla wątłej dziatwy i dla biednych sprawdza. Nadto należy się lękać, że plaga bezrobocia, o której powyżej z żalem wspominaliśmy, wzmoże się do tego stopnia, że nędza tylu głodujących rodzin popchnie je — co nie daj Boże — do rozpacz. To wszystko z drżeniem rozważamy w ojcowskim Swem sercu, dlatego za przykładem Poprzedników Naszych, a zwłaszcza ostatniego z nich ś. p. Benedykta XV, podnosimy Swój głos, napominając usilnie wszystkich, którzy mają żywą wiarę i chrześcijańskie miłosierdzie. Wezwanie Nasze stawia sobie za cel pobudzenie wszystkich do krucjaty miłosierdzia i pomocy.

Konieczność pomocy.

Zbawienny taki wysiłek zaradzi potrzebom ciała i doda otuchy duszom, pobudzając i umacniając ich wiarę i oddalając zgubne myśli, które nędza jako zły doradca zwykle nasuwa. Wygasi doszczętu zarzewie nienawiści i niezgody, która poróżnia obywateli, a wzamian wznieci święty ogień zgody i miłości, który krzewi i wzmacnia szlachetny węzeł pokoju i pomyślności, ku dobru jednostek i państwa.

Wezwanie do Krucjaty miłosierdzia.

Do tejże więc krucjaty pobożności i miłosierdzia, z którą łączy się z pewnością gotowość do ofiar na rzecz ubogich, wzywam wszystkich synów wspólnego Ojca niebieskiego, niezliczonych członków jednej rodziny, a zatem braci w Chrystusie, którzy wspólne mają radości i pociechy, ale też wspólne smutki i bóle. Do tej błogosławionej krucjaty wołamy wszystkich jako do świętego obowiązku, który opiera się na wyraźnym nakazie Ewangelji, mianowicie na przykazaniu miłości, które Chrystus Pan nazwał pierwszym i największym przykazaniem, streszczeniem i syntezą wszystkich innych przepisów. Przykazanie to ukochany Nasz bezpośredni Poprzednik w czasie szalejącej wówczas prawie wszędzie ogólnej niezgody tylkroć i z taką siłą przypomniał, że uczynił zeń niejako znanie wyróżniające całego pontyfikatu swego.

Największe przykazanie.

Dlatego zalecamy wszystkim najśłodsze to przykazanie, nietylko jako najważniejszy obowiązek, na którym zawisł wszystek zakon chrześcijański, ale także jako najszczytniejszy cel i ideał zwłaszcza dla tych, którzy goreją miłością ludzi i pragnieniem doskonałości ewangelicznej. Uważamy jednak, że nie potrzebujemy zbyt licznymi nalegać słowy ponieważ i tak wszyscy są przeświadczeni, że tylko ta szlachetność i wielka gorliwość i współzawodnictwo chrześcijań-

skiej cnoty — tych zwłaszcza, którzy wedle sił i tak dzielnie poświęcają się dobru swych braci, a szczególnie pamiętają o potrzebach słabych dzieci i co uboższej ludności — zgodnym wysiłkiem niezwłocznie pokonać zdoła ciężkie trudności obecnej doby.

Ciężary państwowe i wyścig zbrojeń.

Ponieważ dalej ciężkie i pożałowania godne przesilenie wywołuje z jednej strony wzmożone współzawodnictwo narodów a z drugiej przyczynia się do olbrzymiego wzrostu wydatków z kasy państwowej, ponieważ także nieostatnią przyczyną podwójnego tego nieszczęścia jest szalony wyścig zbrojeń i przygotowań wojennych, wzrastających z dnia na dzień, nie możemy się powstrzymać od powtórzenia przezornych napomnień tak Naszych (*Alloc. z dnia 24 grudnia 1930 r.; Litt. Ant. Ant. „Con vivo piacere“ 7 kwietnia 1922 r.*) jak i Poprzednika Naszego, (*Adhortatio „Des le debut“ 1 sierpnia 1917 r.*) bolejąc wielce, że dotychczas nie zostały uwzględnione. Podobnie i was Czcigodni Bracia, serdecznie prosimy, byście każdym możliwym sposobem, a zwłaszcza kazaniami i pismami umysły wszystkich oświecali i naginali ich serca do wymagań zdrowego rozsądku a co więcej, prawa chrześcijańskiego.

Organizacja pomocy.

Uśmiecha się Nam już piękna nadzieja, że niebawem do każdego z was napływać zaczną ofiary od wiernych, ku wspomoczeniu ubogich uproszone, a wy rozdzielać je będziecie, przynosząc ulgę potrzebującym. Jeżeli zaś w niektórych diecezjach okazałoby się rzeczą korzystniejszą powierzyć to dzieło Metropolicie albo jakiemu Instytutowi dobroczynnemu, cieszącemu się Waszem zaufaniem i wypróbowanej działalności, wolno wam według własnej myśli to przeprowadzić.

Zachęta do pośpiechu i hojności.

Dotychczas zachęcaliśmy was, abyście te zamiary Nasze przez pisma i kazania należycie wytłumaczyli i tem samem posunęli sprawę naprzód, a teraz chcielibyśmy bezpośrednio zwrócić się do waszych diecezjan, zaklinając ich na miłość Chrystusa, aby w odpowiedzi na wasze i Nasze wezwanie okazali hojną dłoń i szlachetne miłosierdzie, wprowadzając niezwłocznie w czyn to wszystko, co zalecać im będziecie, wykładając ten list Apostolski.

Potrzeba modlitwy.

Ponieważ jednak wszystkie wysiłki ludzkie, nawet najszlachetniejsze, bez bożej pomocy są niewystarczające, wnieśmy więc gorące modły do Dawcy wszelkiego dobra, aby w wielkim swym miłosierdziu co rychlej szczęśliwych użyczył nam czasów: prośmy go także, w imieniu godnych, słowami Modlitwy Pańskiej, przez Jezusa Chrystusa nam danej: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“. Niech pamiętają wszyscy o obietnicy, którą Zbawiciel rodzaju ludzkiego udzielił nam ku naszej zachęcie i naszej pociesze, że cokolwiek uczynimy „jednemu z tych braci najmniejszych“ uważać będzie za

dobrodziejstwo jemu wyświadczone (*Mat. XXV, 30*); niech nie zapominają też o owej obietnicy Bożej, w której uroczyście oświadczył, że wszelką troskliwość z miłości ku niemu dzieciom okazaną poczyta za troskliwość zwróconą ku sobie (*Mat. XVIII, 5*).

Łaska Boża dla pełniących miłosierdzie.

Dzisiejsza wreszcie uroczystość przywodzi Nam na pamięć wzruszające słowa Jezusa Chrystusa, któremi List ten i upomnienie Nasze zamykamy; kiedy bowiem Odkupiciel nasz, według słów św. Jana Chrzyzostoma, ku ochronie niewinnych dusz dziecięcych obwarował je niezdobytemi niejako okopami, wypowiedział dla nas tę myśl: „Patrzcież, abyście nie wzgardzali jednego z tych małych; albowiem wam powiadam, iż aniołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech”. *Mat. XVIII, 10*). Wszystko, co ku ulżeniu doli dzieci i biednych ochotnie i wspańałowmyślnie uczynicie, zanoszą aniołowie przed tron Pana nieba i ziemi, a wzamian uzyskają obfite łaski dla wszystkich, którym święte to dzieło nie jest obojętne.

Na zadatek tych darów udzielamy wam miłościwie, Czcigodni Bracia, oraz wszystkim, którzy usłuchają ojcowskiego napomnienia Naszego, Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, dnia 2 października w uroczystość ŚŚ. Aniołów Stróżów, w roku 1931, dziesiątym Naszego Pontyfikatu.

PIUS XI, Papież.

Biskup Podlaski.

Powyższy List Apostolski Ojca św. Piusa XI jest wymownem świadectwem, jak Kościół Chrystusowy, idąc śladami swego Boskiego Założyciela, troszczy się o tych, którzy cierpią niedostatek, są w nędzy. W liście tym Pius XI zwraca się do biskupów, aby wezwali wszystkich do okazywania pomocy nieszczęśliwym, aby zbierali ofiary i rozdzielali je potrzebującym bądź sami, bądź przez instytucje dobroczynne.

W diecezji podlaskiej już nieraz nasze instytucje dobroczynne, dzięki ofiarności wiernych, śpieszyły biednym z pomocą; diecezjanie podlascy, sami niezamożni, swym groszem ofiarnym przychodzili z pomocą tym nawet, którzy i poza granicami diecezji pomocy potrzebowali.

Gdy wobec zbliżających się ciężkich warunków dla bardzo wielu na jesień i zimę roku bieżącego wydałem dnia 15 sierpnia odezwę do wiernych, wzywając ich do ofiar na rzecz pozbawionych kawałka chleba, odzieży i nieraz nawet dachu nad głową, diecezjanie ochotnem sercem odpowiedzieli temu wezwaniu, bo serca ich dobre, pełne miłości bliźniego. Zewsząd dochodziły do mnie wiadomości o licznych ofiarach. Liga Katolicka, Konferencje św. Wincentego, Caritas coraz

silniej poczęły działać. Stokrotne „Bóg zapłać“, Najmilsi w Chrystusie, za te czyny miłości bliźniego. One świadczą, kto jest prawdziwym wyznawcą Chrystusa Pana.

Ufam, że teraz pod wpływem zachęty Ojca świętego ofiarność jeszcze bardziej wzrośnie, że organizacje parafjalne, dekanalne i diecezjalna jeszcze sprawniej działać będą. A ponieważ pragniemy całą duszą, aby wszyscy głodni nakarmieni, nadzy przyodziani zostali, pozabawieni dachu nad głową dach posiadli, wszystkie nasze organizacje dobroczynne katolickie, nie zaprzestając ani na chwilę swej działalności, niechaj współdziałają z innymi organizacjami, jak wojewódzkimi, powiatowymi szczególnie przez powiadamiania sobie nawzajem o potrzebujących pomocy i o tych, którzy zapomogę otrzymują.

W. Ks. Proboszczowie i Rektorzy kościołów w czasie sumy, w najbliższą niedzielę po otrzymaniu niniejszego, odczytają z ambony List Apostolski Ojca św. i tę odezwę.

Dnia 10 listopada 1931 r.

† HENRYK biskup.

LIST APOSTOLSKI

którym Św. Robert Bellarmin, Rzymskiego Kościoła Kardynał
z Tow. Jezusowego Doktorem Kościoła Powszechnego
jest mianowany

w tłumaczeniu J. E. Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego

PIUS XI

ku wiecznej rzeczy pamiętce.

Wstęp.

Bóg w nieograniczonej Opatrzności (Providentissimus Deus) wzbudzał od zarania Kościoła Chrystusowego aż do czasów najnowszych ustawicznie mężów słynących nauką i świętością, którzyby bronili prawd wiary katolickiej i wyjaśniali je, a szkody tymże prawdom chrześcijańskim wyrządzone w czas naprawiali.

Ogólna charakterystyka św. Bellarmina.

Do nich bez wszelkiej wątpliwości zaliczyć należy św. Roberta Bellarmina, Rzymskiego Kościoła Kardynała, z Towarzystwa Jezusowego, którego już od chwili śmierci jego pełnej świętości nazywano „mężem wybitnym, teologiem znakomitym, sprawnym Wiary Katolickiej obrońcą, młotem na heretyków“ oraz „tak pobożnym, roztropnym i pokornym, jak dla biednych hojnym“ obwieszczano. Nic zatem dziwnego, jeśli po ostatecznem ukończeniu postępowań karniczych, za Naszych czasów, i nie bez szczególnego zamiaru Opatrzności Bożej, mąż ów na ołtarze został wyniesiony.

Bellarmin mianowany Błogosławionym i Świętym.

Listem bowiem Naszym Apostolskim, opatrzonym pieczęcią Rybaka, z dnia 13 maja 1923 r. odznaczyliśmy Roberta Bellarmina mianem *Błogosławionego*. Później zaś, obchodząc pięćdziesiąty rok Kapłaństwa Naszego, zaliczyliśmy tegoż Błogosławionego Roberta wraz z Błogosławionymi Męczennikami z Towarzystwa Jezusowego, umęczonymi za wiarę w Północnej Ameryce, oraz Błogosławionym Teofilem da Corte z Zakonu Braci Mniejszych, w Najczcigodniejszej Patriarchalnej Bazylice Watykańskiej roku ubiegłego, w uroczystość Św. Apostołów Piotra i Pawła, pomiędzy Świętych; zaliczyliśmy go zupełnie słusznie, ponieważ ów Święty naprawdę chlubą jest najświetniejszą i Episkopatu Katolickiego i Senatu Kardynalskiego i słynnego wkońcu Towarzystwa Jezusowego, które takiego męża wydało dla Kościoła i takiego jak najtroskliwiej wychowało syna.

Św. Bellarmin w Towarzystwie Jezusowym i na stanowiskach Kościelnych.

Wstąpiwszy bowiem do żyznego tego Towarzystwa, św. Robert tak się cnotami, prawdziwemu Towarzystwu Jezusowemu właściwymi odznaczył, że niejako stał się towarzyszących swoich zupełną ozdobą i chwałą, podniętą i przykładem. W tymże zakonie osiągnął i dźwignął wszystkie niemal stopnie: był alumnem kolegum w Monte Pulciano, potem w towarzystwie nowicjuszem, scholastykiem, zakonnikiem, magistrem, kaznodzieją, profesorem, ojcem duchownym, rektorem, prowincjałem: w wszystkich tych zajęciach ustawicznie jako wzór stawiany. W ten sam również sposób sprawował powierzone sobie funkcje kościelne, tak, że w wszystkich okazał się najwybitniejszym: jako uczony, jako pisarz, jako teolog i konsultor w Kongregacjach rzymskich, jako uczestnik Legacji papieskich, jako Biskup, wkońcu jako Kardynał Świętego Kościoła Rzymskiego odznaczył się niezwykłą siłą umysłu i talentu, świętością życia oraz głęboką bardzo znajomością swego urzędu. Już za życia jego chwali go usilnie poprzednik Nasz, Klemens VIII, pragnący go „wbrew jego woli i daremnie wzbraniającego się“ zaliczyć pomiędzy Kardynałów Kościoła Rzymskiego, ponieważ wówczas „Kościół Boży równie uczonego nie posiadał“.

Literacka działalność św. Bellarmina.

Dzieła z pierwszej młodości.

A św. Robert przynosił obfite owoce tej niezwykłej uczoności przez całe życie aż do wieku swego sędziwego. Już jako młodzieniec ułożył „*Podręcznik języka hebrajskiego*“ (*Institutiones linguae hebraicae*) oraz napisał z wielką uczonością dzieło „*O pisarzach kościelnych*“ (*De Scriptoribus ecclesiasticis*) nieco później wydane. Następnie oraz przez całe swe życie pracował bardzo gorliwie około ustalenia tekstu Pisma św., tak, że przy przygotowaniu wydania Septuaginty i *Wulgaty*, przez Papieżów powołany, pomagał z większym zasobem umiejętności i pracowitości. Wszelkie działy św. nauczycielstwa pełnił bardzo wytrwale aż do śmierci; podejmował je również bardzo wydatnie w listach poufnych, wysyłanych na cały prawie świat i dotąd w ogromnej liczbie zachowanych.

Działalność św. Bellarmina w Kongregacjach.

Z żarliwą gorliwością służył pomocą apostołskim Kongregacjom, a w załatwieniu nader ważnych spraw, także Kościoła Wschodniego, liczne wiedzy i roztropności złożył dowody. Potwierdzają to dokładnie odnośne dokumenta, z których niejedne lubo niewydane, spoczywają w szafach archiwów Kongregacyj. Owe — tak zwane — *vota* „odnoszą się do zagadnień Wiary, obrządków św., znaczenia Pisma św. i innych tego rodzaju spraw spornych, któremi św. Robert nieustannie się zajmował.

Dzieło św. Bellarmina najważniejsze.

„Najpocześniejsze wszakże wręcz dzieło“ i pracowite stanowią *Dysputy o sprawach spornych Wiary Chrześcijańskiej* (*Disputationes de controversiis Christianae Fidei*) przeciw innowiercom, naprzód trzema, następnie czterema tomami objęte, które św. Robert z polecenia Generała Towarzystwa Jezusowego od r. 1586—1593 wydał po raz pierwszy. Przygotował je niejako św. Bellarmin w długim studjów i nauczycielstwa zawodzie, kiedy przedtem w kolegium Towarzystwa Jezusowego w Lowanjum wobec wielu również słuchaczy Uniwersytetu od r. 1570 miewał przez sześćoście wykłady o *Summie św. Tomasza*, a po r. 1576 opracował je, kiedy po przywróceniu „Katedry Kontrowersyj“ w Kolegium Rzymskiem, profesurę teologiczną przez przełożonych sobie powierzoną w tem Mieście Czcigodnem sprawował w obronie dogmatów katolickich przeciw błędom, które się pośród wielu narodów europejskich pleniły. A najważniejsze to Dzieło Bellarmina zbiło wspaniale nowe zaczepki, które krótko przedtem podnieśli *Magdeburczycy* w swoich t. zw. *Stuleciach* (*Centurjach*), któremi, zwłaszcza przez argumenty historyczne, używając ostentacyjnie świadectw Ojców i dawnych pisarzy, usiłowali Kościół Rzymski podkopać. Stąd św. Robert przezornie, świadomy potrzeb swoich czasów, postanowił zastosować się całą duszą do wskazówki św. Ignacego, „aby wielce bardzo cenić teologję nazwaną pozytywną, jak również scholastyczną“. Wedle zasady zaś tej prawodawczego ojca swego Ignacego Bellarmin rzeczywiście postępował zawsze, a zwłaszcza w dysputacjach o Wierze przeciw wszelkim kacerzom; tak że nie bez słuszności w dziedzinie zwłaszcza kontrowersyj uważać go należy jako wodza i powoływać się nań jako na wzór najsłynniejszy skojarzenia obydwóch teologij, tak zwanej pozytywnej z scholastyczną. A w osiągnięciu zamierzonego tego celu nie zbywało mu na odpowiednich umysłu i talentu darach. Od lat młodzieńczych bowiem objawiał zdolności niepoślednie: szczególne zamiłowanie nauk oraz taką żywość umysłu i przedziwną siłę pamięci, że co raz przeczytał albo usłyszał, odrazu pojął i jaknajdokładniej zachował. Nadto Święty z natury łatwo i pięknie mówił i dzieła swoje pisał, daleki wszakże od niepotrzebnych dodatków i ozdób literackich jego czasom właściwych, a chociaż przedziwnie w stylu gładzszym się wprawił i za młodu zapoznał z muzyką, poezją i wszelką literaturą, używał sposobu pisania jasnego i prostego, „nakoniec posiadał umysł rzutki do spekulacji scholastycznej, równie zdolny do badania historycznego i filozoficznego tak nieodzownie potrzebnego w owym czasie, w którym reformatoryzy zbyt śmiało twierdzili, że z dziedziny te-

ologii pozytywnej czerpią główne swoje argumenty". Nic zatem dziwnego, jeśli „Dysputy o sprawach spornych Wiary” Bellarmina, skoro je w Rzymie w Gregorjańskim Uniwersytecie wygłaszał, przeszły wielce najśmielsze nawet oczekiwanie: a tłoczone czcionkami bardzo często je wydawano ku ogólnemu zawsze żądaniu i gorącemu upragnieniu. Nic też dziwnego, że większość teologów katolickich uważała ich autora jako *Mistrza Kontrowersyj* nie tylko w owych czasach, lecz do dnia dzisiejszego.

Inne dzieła św. Bellarmina z zakresu apologetyki.

Ale oprócz sławnych tych bardzo „Dysput”, które w potężnym ogromie całą niemal obejmują teologję i nadzwyczajnie ją na pamięć przywodzą ku obronie i wykazaniu dziewiątego i dziesiątego artykułu Wyznania Wiary: (wierzę) w *święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie*, napisał wiele innych dzieł, w rozmiarach różnych, jak sprawa wymagała, i poniósł trudów za prawdę niemało dla rozszerzenia wiary i obrony praw Kościoła.

Obrona praw i przywilejów papieskich.

Nadzwyczajna ta jednak chluba św. Roberta, że prawa i przywileje papieskie, przez Boga udzielone, nawet takie, które jeszcze nie wszyscy synowie Kościoła w owych czasach uznawali, jak nieomylnie Papieża uroczyste nauczanie nieodpartym sposobem udowodnił i z największym nakładem uczoności wobec przeciwników obronił. Z tego powodu okazał się takim rzecznikiem autorytetu Papieża aż do dni naszych, że pismami jego i zapatrywaniem posługiwali się nader obficie nawet Ojcowie Soboru Watykańskiego.

Kazania i dzieła Katechetyczne.

Nie można też milczeniem pominąć kazań jego i dzieł katechetycznych, zwłaszcza słynnego owego *Katechizmu*, „którego wartość uznało używanie go przez wieki i ocena wielu bardzo Biskupów i doktorów Kościoła”. Przez tenże zaprawdę *Katechizm*, ułożony z polecenia Klemensa VIII, wyjaśnił wybitny św. teolog na użytek ludu chrześcijańskiego a zwłaszcza dzieci prawdę chrześcijańską stylem prostym tak pięknie, dokładnie i wedle porządku, że przez trzy prawie stulecia podawał jak najowocniej strawę nauki chrześcijańskiej ludowi wiernemu w wielu krajach Europy i świata.

Komentarz do Psalmów oraz pisma ascetyczne.

W komentarzu zaś do Psalmów połączył wiedzę z pobożnością. Wkońcu znaną to dość rzeczą, że św. Robert stał się pismami swemi ascetycznemi, cenionemi wszędzie, dla bardzo wielu najpewniejszym przewodnikiem do szczytów doskonałości chrześcijańskiej. Czy bowiem św. Robert w *Upomnieniu dla Biskupa z Teano*, krewnego swego uczył tego, co się do apostolskiego i kościelnego odnosi życia, czy w *Egzortach domowych* towarzyszy swoim do cnót zapalał, czy książętom chrześcijańskim podawał zasady *dobrego rządu* i szczegółowych ich obowiązków, czy wkońcu wzbudzał pobożność i nabożeństwo wiernych owemi krótkimi a treściwymi dziełkami, których

wątek czerpał z Pisma św., z nauki Ojców św. i teologów, z dziejów Kościoła i życiorysów Świętych, przekonujemy się, że nauczycielstwo ascetyczne pełnił bardzo troskliwie i skutecznie.

Św. Bellarmin zasługuje na miano Doktora Kościoła.

Wspaniałe zatem pomniki ducha, które pozostawił, wykazują snadnie, że nie było prawie rodzaju nauk kościelnych, którychby nasz Święty owocnie nie uprawiał. Jako *światłość na świeczniku* postawiona, aby świeciła wszystkim, którzy w domu są, oświecał słowem i czynem katolików i od jedności z Kościołem odłączonych; jako gwiazda na firmamencie niebiańskim „potężnemi umiejętnościami swej szerokiej i podniosłej promieniami oraz blaskiem wybitnego swego a przejasnego umysłu“ objawił wszystkim ludziom dobrej woli prawdę, którą wielbił ponad wszystko. Pierwszy nie tylko swoich ale i następnych czasów apologeta zapisał się sprawną obroną dogmatów katolickich, której się podjął, w pamięci i podziwie tych wszystkich, którzy Kościół Chrystusowy prawdziwie miłują. Dlatego Bellarmin cieszył się aż od tego czasu u najśłynniejszych, jacy istnieli, mężów a zwłaszcza pisarzy kościelnych taką powagą, że już jako doktora Kościoła go uważali i z czcią wzywali. Wystarczy, jeśli wymienimy św. mężów, którzy z powodu wybitnej nauki z heroiczną złączoną świętością Doktorami Kościoła Powszechnego zostali już mianowani: mamy na myśli zwłaszcza św. Piotra Kanizjusza, św. Franciszka Salezego, św. Alfonsa Marję Ligorego. Ale są i inni święci, Błogosławieni, Czcigodni, Słudzy Boży, których wysokie mniemanie o nauce i umiejętności Bellarmina na podstawie pewnych dokumentów jest znane.

Prośby o mianowanie św. Bellarmina Doktorem Kościoła.

Nic zatem dziwnego, że wielu bardzo żywi naprawdę jak najgorętsze pragnienie uczczenia św. Roberta jako Doktora Kościoła powszechnego; a pragną tego i proszą o to nie tylko ci, którzy ten sam wspólny z nim wiodą sposób życia w owym Towarzystwie Jezusowem, wszędzie jak najlepiej około nieustannego rozwoju i obrony sprawy katolickiej zasłużonem, lecz znakomici wielce mężowie z wszystkich hierarchji kościelnej stopni. Pragnieniom takim sprzyjają i Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynałowie i Arcybiskupi i Biskupi prawie wszyscy całego świata, oraz Zgromadzeń zakonnych Prałaci i katolickich Uniwersytetów rektorzy i wielka ilość innych mężów wybitnych.

Opinia św. Kongregacji Obrządków.

Uznaliśmy zatem za stosowne powierzyć sprawę tak doniosłą opinii i skrzętnemu badaniu Św. Kongregacji Rzymskiej Obrządków, która na podstawie specjalnego poruczenia Naszego wydelegowała do dochodzenia sprawy Ich Eminencje Najprzewielebniejszych mężów: Aleksego Henryka Lépicrera, Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynała tytułu św. Zuzanny, oraz Franciszka Ehrle, Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynała Diakona św. Cezarja na Palatynie. Po zażądaniu i otrzymaniu z osobna tychże Kardynałów opinii oraz wydrukowaniu ich, należało jedynie prefektom Świętej Kongregacji Obrządków przed-

łożyć pytanie, czy uwzględniając wszystko, co się od Doktora Kościoła Powszechnego zazwyczaj wymaga, sądzą, że można przystąpić do obwieszczenia św. Roberta Bellarmina Doktorem Kościoła Powszechnego. Podczas zwykłej zaś sesji odbytej 4 sierpnia co dopiero minionego w Watykanie, Kardynałowie Prefekci Św. Kongregacji Obrządków wyrazili po należytem sprawozdaniu złożonem przez Umiłowanego Syna Naszego, Relatora sprawy, Kajetana Bisleti, Św. Kościoła Rzymskiego Kardynała tytułu św. Agaty Gotów, jednomyślnie zdanie twierdzące.

Ojciec św. mianuje św. Bellarmina Doktorem Kościoła.

Wobec takiego stanu sprawy, po wysłuchaniu również o tem wszystkim 6 sierpnia roku bieżącego umiłowanego syna Promotora Wiary Świętej, oświadczamy, przychylając się dobrowolnie i chętnie do przedłożonych Nam ze wszystkich stron życzeń tylu i takich wotujących, że osnową niniejszego Listu ustanawiamy z całą świadomością i po dokładnem zastanowieniu się Naszem oraz z pełni władzy Apostolskiej św. Roberta Bellarmina Biskupa Wyznawcę *Doktorem Kościoła Powszechnego*. Dlatego zarządzamy, aby Msza i Officium jako duplex minus, do tego czasu na dzień tego Świętego 13 maja wyznaczone, odtąd rozciągały się na mocy powagi Naszej na Kościół cały, bez względu na Konstytucje i Ordynacje Apostolskie temu przeciwnie i wszelkie inne jakiegokolwiek zarządzenia z tem sprzeczne. Zarządzamy, aby List niniejszy zachował zawsze moc, siłę i skutek i wypełniony był jak najściślej w całej rozciągłości i we wszystkich szczegółach; i dlatego należy go należycie oceniać i określać, a nieważnem i bez znaczenia będzie odtąd, cokolwiekby w tej sprawie, od kogobądź, od jakiegokolwiek władzy z wiedzą czy bez wiedzy usiłować się miało.

Dan w Rzymie, u św. Piotra, pod pieczęcią Rybaka, dnia 17 września r. 1931, w dziesiątym roku Naszego Pontyfikatu.

E. Card. Pacelli, Sekretarz Stanu.

Orędzie Episkopatu Polski.

W pasterskiej trosce o dobro dusz, pieczy naszej powierzonych, my, Biskupi Katoliccy, zwracamy się do Duchowieństwa i Wiernych z ostrzeżeniem i pouczeniem apostolskiem. Przygotowuje się nowe prawo małżeńskie, które godzi w podstawowe zasady Kościoła i Państwa, obraża przekonania i sumienia katolickie.

* * *

Już w roku 1926 dnia 5 marca w odezwie do Rządu i Narodu Biskupi pisali: „Niepokój wielki ogarnął duchowieństwo i szerokie koła naszego katolickiego społeczeństwa wskutek poważnych wieści, że przygotowawana kodyfikacja prawa małżeńskiego dla katolików opiera się na poglądach, niezgodnych z zasadą Kościoła świętego.

Wobec czego zwracają się Biskupi Katoliccy wszystkich trzech obrządków, do Przedstawicieli Rządu i Stronnictw Poselskich o zabezpieczenie katolickim związkom małżeńskim ich charakteru sakramentalnego“.

W odpowiedzi na tę odezwę wierni Kościoła Świętego na licznych zebraniach ustnie i na piśmie bronili świętości i nierozzerwalności Sakramentu małżeństwa.

Dnia 31 grudnia 1930 r. Ojciec Święty Pius XI wydaje Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskim. Podstawę nauki o małżeństwie Papież określa słowami: „Małżeństwo nie zostało ani ustanowione, ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga; nie przez ludzi, lecz przez Boga, Twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia Odnowiciela Chrystusa Pana prawami zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione; prawa te nie mogą więc podlegać żadnym zapatrywaniom ludzkim, ani umowie wzajemnej małżonków. Taka jest nauka Pisma Św., takie niewzruszone ustne podanie Kościoła i takie uroczyste określenie Św. Soboru Trydenckiego, który głosi i potwierdza słowami Pisma Św., że nieprzerwany i nierozzerwalny jest węzeł małżeński oraz że jedność i moc jego pochodzą od Boga, Jego Stwórcy“.

W odpowiedzi na głos Namiestnika Chrystusowego wierni Kościoła Świętego na ziemiach naszych zabrali głos na licznych zgromadzeniach, w licznych odezwach, broniąc świętości i nierozzerwalności małżeństwa.

Komisja Kodyfikacyjna, Komisja w kraju, w którym większość obywateli jest członkami Kościoła Katolickiego, na Encyklikę Papieską, na odezwę Episkopatu Polski i na żądanie katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została podeptana zasada nierozzerwalności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon. I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus Chrystus powiada: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“. (Mat. XIX.6), a Komisja Kodyfikacyjna staje na stanaowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rozwiązać, co Bóg złączył. Twardemi słowy mówimy, bo niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie.. Należy zedrzyć wszystkie osłony, aby smutną prawdę w całej grozie przedstawić.

Zamierzone prawo jest sprzeczne z prawem Bożem. Zamierzone prawo jest posiewem bolszewizmu u nas w rodzinie. Zamierzone prawo grozi Ojczyźnie śmiertelną zarazą duchową i ostateczną klęską. Obcy zaleją ziemię naszą! — Co nie daj Boże!

Widocznie w Komisji Kodyfikacyjnej nie było prawdziwych katolików, bo katolik nie z imienia lecz z wiary, nie mógł podpisać takiego projektu prawa małżeńskiego.

Członkowie Komisji przynajmniej nie powinni byli tłumaczyć art. 114 Konstytucji, w którym powiedziano: „że Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnem prawem“, w tem znaczeniu, że z nauką Kościoła o jedności i nierozzerwalności Sakramentu małżeństwa Komisja nie potrzebowała się liczyć.

Czy dlatego, że w stosunku do milionów katolików jest u nas garstka ludzi, dla których niema nic świętego, którzy z wiary żarty stroją, gotowi coraz inne kobiety swemi żonami nazywać, czy dlatego, pytamy, olbrzymia większość wiernych ma iść w niewolę tej garstki?

* * *

Kościół spełniając przez wieki wolę Boskiego swego Założyciela broni świętości i nierozzerwalności małżeństwa, a jednocześnie nie-tylko że nie narusza i naruszać nie chce praw, jakie Państwo co do małżeństwa posiada, lecz przeciwnie Państwu w tej sprawie dopomaga.

Pius XI we wspomnianej Encyklice o małżeństwie chrześcijańskim wyraża tę myśl w następujący sposób: „I rzeczywiście także w Laterańskiej umowie czytamy postanowienia”: Państwo Włoskie, chcąc przywrócić instytucji małżeńskiej, która jest podstawą rodziny, godność odpowiadającą tradycjom narodu swego, przyznaje Sakramentowi małżeństwa, kierowanemu przez prawo kanoniczne, prawomocność cywilną; do tego przepisu i do tej zasady dalsze potem zostały dołączone paragrafy Konwencji“. W paragrafach tych czytamy o prawach Państwa względem małżeństwa.

To samo mówili Biskupi Polski w swem piśmie do Rządu i Izb Ustawodawczych z dn. 21 kwietnia r. b.: „Państwo przyznaje skutki cywilne małżeństwu, zawartemu według przepisów Katolickiego Prawa Kanonicznego, i uznaje, że właściwym sądem do orzekania w sprawach takiego węzła małżeńskiego jest sąd duchowny“, przez co Biskupi stwierdzili najkategoryczniej, że tyczące się małżeństw sprawy cywilne, jak majątkowe, spadkowe i inne należą do Władzy Państwowej.

Ojciec Święty Pius XI w Encyklice o małżeństwie chrześcijańskim, powołując się z uznaniem na umowę Laterańską, tak mówi: „Fakt ten może służyć wszystkim za przykład i uzasadnienie tego pewnika, że nawet w naszych czasach (w którym głosi się niestety tak często zupełny rozdział Państwa od Kościoła, a nawet od wszelkiej religii) władze naczelne jedna i druga mogą bez wszelkiego uszczuplenia swoich praw i zwierzchnictwa we wzajemnej zgodzie i przyznaniem porozumieniu, ku pożytkowi obydwu społeczności, połączyć się, zrzeszyć i wspólnie nad małżeństwem czuwać, aby przez to usunąć daleko od małżeństw chrześcijańskich wszelkie niebezpieczeństwo, a nawet grożącą już ruinę“.

Daj, Boże, aby o tem nowem zamierzonym prawie małżeńskim polskiem to samo w przyszłości można było powiedzieć! A będzie można powiedzieć, jeżeli katolicy omawianego prawa w życie nie wprowadzą.

Wzywamy katolików, niech wszystko uczynią, aby projekt ten prawa małżeńskiego został pogrzebany.

Wzywamy katolików, aby wszyscy bezwzględnie poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musimy się przeciwstawić.

Wzywamy Tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby czynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy akcji katolickiej.

* * *

My, Biskupi, zebrani w Częstochowie w październiku roku bieżącego, modliliśmy się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc Ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do modlitwy i to ustawicznej wzywamy was wszystkich, kapłani i wierni Kościoła Świętego.

W dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny 8 grudnia gromadźmy się jak najliczniej po świątyniach, wobec Chrystusa Pana wystawionego w Najświętszym Sakramencie na ołtarzach naszych podczas sumy i nieszporów, w suplikacjach błagajmy Boga z ufnością i wiarą, aby za wstawiennictwem Najświętszej Marji Panny świętość i nierozzerwalność Sakramentu małżeństwa zachowane zostały.

Matko, Królowo Korony naszej, błogosław Twej krainie, błogosław Twoim dzieciom. Amen.

Dan 10 listopada 1931 r. w Warszawie.

- + Aleksander Kardynał Kakowski
- + August Kardynał Hlond.
- + Andrzej Szeptycki, Metropolita Lwowski ob. gr. kat
- + Józef Teodorowicz Arcybiskup Lwowski obrz. orm.
- + Adam Sapieha, Metropolita Krakowski.
- + Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski obrz. łac.
- + Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński.
- + Antoni Julian Nowowiejski, Arcybiskup-Biskup Płocki.
- + Leon Wałęga, Biskup Tarnowski
- + Grzegorz Chomyszyn, Bp Stanisławowski ob. gr. kat.
- + Anatol Nowak, Biskup Przemyśki obrz. łac.
- + Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki.
- + Józefat Kocyłowski, Biskup Przemyśki obrz. gr. kat.
- + Zygmunt Łoziński, Biskup Piński.
- + Marian Fulman, Biskup Lubelski.
- + Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski.
- + Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich.
- + Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki.
- + Adolf Szeląg, Biskup Łucki.
- + Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.
- + Teodor Kubina, Biskup Częstochowski.
- + Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński.
- + Karol Radoński, Biskup Włocławski.
- + Stanisław Adamski, Biskup Katowicki.
- + Włodzimierz Jasiński, Biskup Sandomierski.

Powyższe Orędzie W.W.Ks.Ks. Proboszczowie i Rektorowie kościołów odczytają w niedzielę d. 29 b. m. w czasie sumy, a w dn. 8 grudnia r. b. będą odprawione suplikacje według wskazówki podanej w niniejszem Orędiu.

Duchowieństwo obrz. wsch. słow. odczyta list w takim języku, w jakim głosi słowo Boże.

Siedlce, dn. 18 listopada 1931.

Wikariusz Generalny
Biskup Sufragan Podlaski
+ Cz. Sokołowski.

Notariusz Ks. J. Kocięcki.

Głos Episkopatu Polski.

I.

W projekcie Kodeksu Karnego, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, znajduje się artykuł 231: „Niema przestępstwa z art. 229 i 230 (spędzanie płodu), jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, jej ciężkie położenie materialne, rodziny lub ważny interes społeczny.”

Papież Pius XI w encyklice o małżeństwie chrześcijańskim tak pisze w tej sprawie: „Wyraziliśmy już, Czcigodni Bracia, głębokie swoje współczucie dla takiej matki, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby, a nawet śmierć. Lecz jakież kiedykolwiek przytoczyć można powód dla usprawiedliwienia zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia? A przecież o to tu chodzi. I czy ono godzi w życie matki, czy w życie dziecka, zawsze sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu: „Nie zabijaj”. Życie dziecięcia tak samo jest święte, jak życie matki. Stłumić go nikt, nawet Państwo, nigdy nie będzie miało prawa. Niedorzecznie bardzo chce się stosować przeciw tym niewinnym istotom prawo miecza, gdyż ono obejmuje jedynie winnych. Nie wchodzi tu także w grę zasada godziwości krwawej obrony przeciw napastnikowi. (Któż bowiem niewinne takie maleństwo mógłby nazwać napastnikiem?) Nie ma też żadnego t. zw. prawa „bezwzględnej konieczności, któreby mogło usprawiedliwić uśmiercenie niewinnego dziecka. Zasługują zatem na pochwałę owi sumienni i doświadczeni lekarze, którzy starają się życie matki i życie dziecięcia zachować i obronić. Niegodnymi natomiast okazaliby się szlachetnego imienia i tytułu lekarskiego ci, którzyby ze względów leczniczych, albo przez niewłaściwe współczucie nastawiali na życie matki czy płodu”.

Ojciec Święty o takiej matce, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby, a nawet śmierć, po wyrażeniu dla niej głębokiego współczucia, ma jedną odpowiedź: „Nie zabijaj!” Nie może być innej odpowiedzi. My czcimy nasze matki, bo pomiędzy innymi wiemy, że w bólach i cierpieniach nas na świat wydały, że nawet im śmierć groziła.

Omawiany projekt idzie jeszcze dalej, pozwala bowiem na spędzanie płodu ze względu na ciężkie położenie materialne kobiety, na dobro rodziny lub ważny interes społeczny, czyli, że zawsze wolno zabijać dziecię w łonie matki.

Ślepi i głusi nie widzą i nie słyszą, co się już dzieje. Wzrasta liczba tych zbrodni. Małuczko, a kraj zacznie się wyludniać!

W Rosji bolszewickiej, jak piszą, z racji tych zabiegów 37% matek jest nieplodnych.

Bóg dał wolność Ojczyźnie, a jej dzieci chcą dla niej nowy grób wykopać! Już nawet kopią, bo w myśl tego projektu powstają poradnie, działające publicznie. Rodzice prawdziwie katoliccy, prawdziwie kochający Ojczyznę, nigdy pod żadnym pozorem nie powinni iść za tą wstrętną, iście szatańską pokusą.

II.

W projekcie Kodeksu Karnego jest też rozdział o przestępstwach przeciw uczuciom religijnym. W rozdziale tym pomieszczone są wszelkie wyznania. Twórcy projektu nie chcieli pamiętać o Konstytucji, o jej artykule 114, który mówi: „Wyznanie rzymsko katolickie, będąc religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań“. Należało to zaznaczyć w projekcie Prawa Karnego. Pragniemy jedności kościelnej, nie chcemy nikogo poniżać, nie chcemy jednak mieszaniny wyznaniowej, jakiegoś dziwnego symultanizmu religijnego. Chociażby artykułu 114 Konstytucji nie było, to nie wolno zapominać, żeśmy za wiarę cierpieli, że Kościół Katolicki zachował w nas moc przeciwstawiania się niewoli z nadzieją wolności, że pozbawieni własnego państwa, głowy jego i rządu, myśmy czcili i czcimy naszą Królową Korony Polskiej.

Głos katolików i tutaj nie powinien dopuścić do pozbawienia obrony czci Najświętszej Marji Panny i Świętych Pańskich, do tej mieszaniny wyznaniowej, do tego zatopienia naszej świętej religii w innych wyznaniach.

* * *

Biskupi z bólem o tem wszystkim piszą. Woleliby o tem nie pisać. Konieczność ich do tego zmusza wobec grożących niebezpieczeństw naszej świętej wierze i duszom ich pieczy pasterskiej powierzonym.

Dan 10 listopada 1931 r. Warszawa.

W imieniu Episkopatu Polski
Komisja Prawna

† Aleksander Kardynał Kakowski,
† August Kardynał Hlond,
† Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.
† Adam Sapieha, Metropolita Krakowski,
† Bolesław Twardowski Metropolita Lwowski, obrz. łac.
† Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński,
† Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski,
† Adolf Szelązek, Biskup Łucki,
† Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.

Z ORDYNARJATU.

№ 4654.

Siedlce, die 15 Octobris 1931 a.

Henricus Przeździecki

S. Theol. Doctor

DEI MISERATIONE ET SEDIS APOSTOLICAE GRATIA
EPISCOPUS SIEDLCENSIS seu PODLACHIENSIS

D E C R E T U M

IN NOMINE DOMINI. AMEN.

Bonum spirituale gregis Dominici divinitus Nobis commissi quantum in Domino possumus sedulo prosequentes, audito voto

Ill-mi Capituli Nostri Cathedralis et iis quorum interest, parochiam sui juris in pago Radzików ad capellam ibidem sub titulo S. Joannis Baptistae existentem, in nomine SS. Trinitatis auctoritate Nostra ordinaria erigimus et instituimus et sic erectam et institutam esse declaramus cum suo parochio eiusque legitimis successoribus.

Ad parochiam sic erectam pertinere volumus: pagos Radzików Wielki, Radzików Kornica et Radzików Oczki, hucusque ad parochiam Zbuczyn pertinentes, a die 1 Novembris 1931 anni a parochia in Zbuczyn avellimus et separamus et parochiae S. Joannis Baptistae in Radzików adjungimus et incorporamus.

Exstruendae ecclesiae in Radzików S. Joannis Baptistae omnia jura et privilegia, quae ecclesiis parochialibus competunt, attribuimus.

Beneficium neocreatae Parochiae S. Joannis Baptistae in Radzików constituent: terra beneficalis acquirenda vel obtinenda, voluntariae fidelium oblationes, jura stolae necnon salarium e fisco solvendum.

Memorati territorii incolae a die 1 Novembris 1931 anni ad ecclesiam suam parochialem in Radzików cum omnibus necessitatibus spiritualibus tum quoque ad conficiendos actus status civilis et reliqua ex jure et consuetudine in ecclesiis parochialibus fieri et expediri solita exercenda, postulanda, nuntianda et obtinenda commovere tenebuntur.

Executionem huius decreti, cum vi obligatoria a die 1 Novembris 1931 anni, assignamus atque Illustrissimo ac ARD. Josepho Kobyliński, decano Siedlcensi S. Stanislai facultatem concedimus atque delegamus ut quamprimum decretum hoc lingua vulgari populo promulgari velit et post rei executionem unum exemplar huius reponat in archivo neocreatae ecclesiae, alterum vero in archivo decanali asservet.

In quorum fidem ect...

Datum in Siedlce, die 15 Octobris 1931 anni.

Specialiter delegatus
+ **Ceslaus Sokołowski**

(L. S.)

Pro Cancellario *J. Kocięcki*.

№ 5157

Siedlce, die 14 Octobris 1931 a.

Henricus Przeździecki

S. Theol. Doctor

DEI MISERATIONE ET SEDIS APOSTOLICAE GRATIA
EPISCOPUS SIEDLCENSIS seu PODLACHIENSIS

Precibus incolarum pagi Okniny annuentes praesentium tenore, audito Ill-mo Capitulo Cathedrali, ad mentem Canonum 1427 § 2, 1428 § 1, auctoritate Nostra Ordinaria, dictum pagum a parochia Zbuczyn dividimus, avellimus et separamus atque parochiae in Radomyśl unimus, adjungimus et incorporamus jurisdictionique parochi Radomyśl a die 1 Novembris subiicimus, decernentes, ut incolae pagi Okniny a die

1 Novenbris 1931 an. in omnibus necessitatibus spiritualibus et religiosis ad ecclesiam parochialem in Radomyśl recurrant ibidemque actus status civilis conficiant.

In quorum fidem etc..

Datum in Siedlce, die 14 Octobris 1931 anni.

Vicarius Generalis Episcopus Auxiliaris Podlachiensis

Specialiter delegatus † **Ceslaus Sokołowski**

Pro Cancellario **E. Pacewski.**

(L. S.)

N^o 5526.

Siedlce, die 30 Octobris 1931 a.

Henricus Przeździecki

S. Theol. Doctor

DEI MISERATIONE ET SEDIS APOSTOLICAE GRATIA

EPISCOPUS SIEDLCENSIS seu PODLACHIENSIS

D E C R E T U M.

Precibus incolarum pagi Pióry annuentes, praesentium tenore, audito Illustrissimo Capitulo Cathedrali, ad mentem canonum 1427 § 2, 1428 § 1, auctoritate Nostra Ordinaria, dictum pagum die 15 Novembris 1931 anni a parochia Zbuczyn dividimus, avellimus et separamus atque parochiae in Radzików subiicimus, unimus, adjungimus et incorporamus, decernentes, ut incolae pagi Pióry a termino supra designato in omnibus necessitatibus spiritulibus et religiosis ad ecclesiam parochialem in Radzików recurrant ibidemque actus status civilis conficiant.

In quorum fidem etc.,

Datum in Siedlce, die etc. ut supra

Vicarius Generalis Episcopus Auxiliaris Podlachiensis

Specialiter delegatus † **Ceslaus Sokołowski.**

Pro Cancellario **J. Kocięcki.**

(L. S.)

BISKUP PODLASKI

N^o 5297,

Siedlce, dnia 2.X. 1931 roku.

Do

Wielebnego Duchowieństwa diecezji Siedleckiej
czyli Podlaskiej.

W związku z listem pasterskim z dn. 15 sierpnia i konferencją z dn. 14 września r. b. w sprawie pomocy dla bezrobotnych i biednych, ponieważ napływają zapytania co do powstałych wątpliwości, wyjaśniam:

1) w pierwszym rządzie do duchowieństwa i wiernych należy starać się o pomoc biednym zawsze i wszędzie;

2) nasze organizacje, jak Konferencje św. Wincentego, Caritas, sekcje Ligi Katolickiej, Akcja Katolicka — są instytucjami stałymi i na chwilę nie mogą zaprzestać swej działalności — o co ma w pierwszym rządzie starać się ks. proboszcz.

3) powstały, dzięki Bogu, komitety rządowe w celu niesienia pomocy na obecny ciężki okres. Komitetom tym niechaj nasze organizacje jaknajbardziej dopomagają, niech koordynują z nimi swą pracę, najpierw przez wspólną ewidencję potrzebujących pomocy i tych, którzy pomoc otrzymali, przez wzajemne udzielanie sobie zebranych ofiar i t. d., lecz pod żadnym pozorem organizacje kościelne nie mogą zaprzestać swej działalności i zlikwidować się — toby było sprzeczne z naszym zadaniem miłości bliźniego.

4) ks. proboszczowie z natury rzeczy są patronami organizacji kościelnych, stąd w innych podobnych organizacjach nie mogą przyjmować naczelnych stanowisk, toby bowiem osłabiło ich działalność w organizacjach kościelnych i naraziłoby biednych na straty.

5) należy dołożyć wszelkich starań, aby przez koordynowanie swej akcji z komitetami rządowymi zebrano jaknajwięcej ofiar i w ten sposób dopomóżono jaknajwiększej liczbie biednych, co ułatwi Polsce przetrzymać obecny kryzys.

6) Caritas diecezjalna zajmuje się sprawą pomocy biednym. Do Caritas diecezjalnej należy się zwracać, gdy będą potrzebne wyjaśnienia, albo gdy będą zbywające ofiary, któreby można było przesłać do innych parafii, lub po za granice diecezji, albo do komitetów rządowych (adres: Siedlce, ul. Starowiejska 3, Dyrektor Caritas ks. prałat Jan Grabowki).

(—) **HENRYK biskup.**

Z KURJI DIECEZJALNEJ.

KURJA BISKUPIA
PIŃSKA

L. 2473-31.

Pińsk, dn. 26 Października 1931 r.

DO

PRZEŚWIETNEJ KURJI BISKUPIEJ PODLASKIEJ
w Siedlcach.

Kurja Pińska prosi niniejszem uprzejmie Prześwietną Kurję Biskupią Podlaską o łaskawe zamieszczenie poniższego ogłoszenia Kurji Biskupiej Pińskiej w najbliższym numerze urzędowego organu Diecezji Podlaskiej.

(—) Ks. W. Iwicki

Prałat, Wikariusz Generalny

OGŁOSZENIE.

Kurja Biskupia Pińska wzywa sub rigore iuris Ks. Dyonizego Bączkowskiego do stawienia się w Kurji Pińskiej nie później jak 1 grudnia b. r. — Wszystkie osoby znające miejsce pobytu Ks. D. Bączkowskiego są proszone o przysłanie jego adresu do Kurji Biskupiej w Pińsku.

Pińsk, 26-X 1931.

L. 2473-31

(—) Ks. W. Iwicki

Prałat, Wikariusz Generalny

W sprawie akcji niesienia pomocy biednym i bezrobotnym.

Z polecenia J. E. Biskupa Ordynariusza Kurja Diecezjalna przypomina Wielebnemu Duchowieństwu, że zawsze należy prowadzić dokładne kwitarjusze i dawać bezwzględnie kwity na otrzymane ofiary bądź w gotówce, bądź w naturze.

W sprawie akcji charytatywnej.

Kurja Diecezjalna poleca Wielebnemu Duchowieństwu abonowanie wydawnictwa „Ruch Charytatywny”, wychodzący w Poznaniu, przynajmniej po jednym egzemplarzu dla każdego dekanatu z tem, że każdy z J. W. Ks. Dziekanów wyznaczy referenta do składania sprawozdań z tego wydawnictwa na konferencję dekanalną.

W sprawie akcji katolickiej.

Zgodnie z uchwałą konferencji Episkopatu, odbytej w dn. 6-8 października r. b. Kurja Diecezjalna poleca Wielebnemu Duchowieństwu, ażeby:

1. Korzystało z wydawnictw Akcji Katolickiej Naczelnego Instytutu tejże akcji w Polsce oraz abonowało organ centralny Akcji Katolickiej „Ruch Katolicki” możliwie dla każdej parafji.

2. Święto Chrystusa Króla, jako uroczystość akcji katolickiej, należy obchodzić jaknajuroczyściej tam, gdzie jest zorganizowana akcja katolicka, a gdzie dotąd niema takiej organizacji, powinna to czynić Liga Katolicka. Obchód ma obejmować nie tylko nabożeństwo, ale i „akademję” — zebranie z przemówieniami i t. p.

3. Dążeniem Instytutu Diecezjalnego Akcji Katolickiej będzie, by zorganizować wedle możliwości rekolekcje zamknięte dla działaczy katolickich.

W sprawie dziennika „Polska” wydawanego w Lublinie.

Kurja Diecezjalna zachęca Wielebne Duchowieństwo do prenumerowania dziennika „Polska”, wydawanego w Lublinie, ul. Staszica № 14. „Polska” oprócz wiadomości ogólnych podaje wiadomości z województwa lubelskiego. Miesięcznie kosztuje zł. 4 gr. 50.

Odczyty ks. Leśnobrodzkiego.

Kurja Diecezjalna komunikuje Wielebnemu Duchowieństwu, że ks. Leśnobrodzki, kapłan obrządku wsch. słow. archidiecezji wileńskiej nie otrzymał pozwolenia Władzy Diecezjalnej Podlaskiej na wygłaszanie odczytów i nie ma żadnego upoważnienia do zbierania jakichkolwiek ofiar na cele rzekomo kościelne.

Wikariusz Generalny

Biskup Sufragan Podlaski

+ *Czesław Sokołowski.*

Notariusz: *Ks. J. Kocięcki.*

№ 5709.

Powyższe podaje Kurja Diecezjalna Podlaska do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa.

Siedlce, dn. 5 lutego 1931 r.

Wikariusz Generalny

Biskup Sufragan Podlaski

+ *Czesław Sokołowski.*

WOJEWODA LUBELSKI

L. 1851-2-Sm.

Odpis.

Lublin, dnia 29 października 1931 r.

w sprawie opodat-
kowania duchowień-
stwa.

Do

Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Podlaskiego
w Siedlcach.

W odpowiedzi na odezwę Jego Ekscelencji z dn. 29-IX-1931 r. L. 5036 przesyłam w załączeniu odpis pisma mego skierowanego do Przewodniczących Wydziałów Powiatowych. Przytem uprzejmie komunikuję, że zarządzenie moje z dn. 20.8-1931 r. L. 1851-Sm. nie jest sprzeczne z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 3-8-1929 r. L. S. F. 5191-2.

Oдноśny ustęp w/w okólnika z dnia 3.8-1929 r. brzmi: „O ile zatem duchowieństwo rzym. kat. wzgl. osoby prawne Kościoła rzym. kat. oraz ich majątek w myśl *obecnie obowiązujących* ustaw podatkowych korzystają ze zwolnień i ulg podatkowych, to zwolnienia te i ulgi pozostają w mocy tak długo, póki dotyczące ustawy podatkowe nie zostaną w tym względzie odpowiednio zmienione“.

Obecnie obowiązujące ustawy jak: 1) Ustawa o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych z dn. 11-8-1923 r. D. U. 94 poz. 747, 2) ustawa o budowie i utrzymaniu dróg z dn. 11-12-1920 r. D. U. N. 6 z 1921 r. poz. 32, 3) ustawa o samoistnym podatku wyrównawczym z dn. 20-3-1931 r. D. U. 27 poz. 172 — nie zwalniają gruntów będących w użytkowaniu duchowieństwa od płacenia danin komunalnych na rzecz powiatowych, czy gminnych związków komunalnych.

Pierwsze dwie wymienione ustawy o finansach komunalnych i budowie i utrzymaniu dróg wogóle zwolnienia duchowieństwa od płacenia podatków nie przewidują, zaś ustawa o podatku wyrównawczym w art. 1 podkreśla, że nawet grunta duchowne i klasztorne w tych województwach, w których są wolne od państw. pod. gruntowego podlegają opodatkowaniu podatkiem wyrównawczym.

A zatem nie zachodzi sprzeczność pomiędzy okólnikiem ministerjalnym z dn. 3-8-1929 r., a pismem mojem z dn. 20-VIII-1931 r. L. 1851-Sm.

Oдноśnie wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zawartego w piśmie z dnia 15-IV-1930 r. skierowanym do Sekretarza Episkopatu Polski w Warszawie, o ile chodzi o opodatkowanie gruntów, to w/w pismo wyraźnie zaznacza, że duchowni, *którzy nie opłacają państw. pod. gruntowego* są zwolnieni i t. d. Ponieważ jednak od gruntów oddanych do użytku duchowieństwa t. zw. pocerkiwnych państw. pod. gruntowy jest wymierzany (na tej podstawie, że grunta są tylko w za-

ządzie państwowym), a tylko pobór tego podatku został wstrzymany reskryptem Ministerstwa Skarbu z dn. 28-VI-1930 r. L. D. V. 1930-3-30 — zatem wymiar dodatku komunalnego na rzecz związków komunalnych na podstawie art. 2 ustawy o tym. ureg. fin. kom. (D. U. N. 94 poz. 747 ex 1923) jest uzasadniony. Pobór jednak tego dodatku łącznie z państw. pod. gruntowym został automatycznie wstrzymany.

Odnosnie podatku wyrównawczego zauważam, że wyjaśnienie Ministerstwa Spraw. Wewn. z dn. 15-IV-1930 r. przestało być aktualne wobec wejścia w życie ustawy o samoistnym pod. wyrównawczym z dniem 1-IV-1931 r.

Załącz. 1.

Wojewoda

(—) B. J. Świdziński.

WOJEWODA LUBELSKI

L. 1851-2-Śm.

Lublin, dnia 29 października 1931 r.

Do wszystkich

W sprawie
opodatkowania
duchowieństwa.

P.P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych
na terenie Województwa Lubelskiego

W skierowanym do Przewodniczącego Wydziału Powiatowego w Sokołowie piśmie moim z dn. 20-8-1931 r. L. 1851-Sm., a podanem do wiadomości P. P. Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych, w ustępie drugim zaszła pomyłka, gdyż zamiast słów „samoistny podatek od gruntów” winno być „dodatek do państwowego podatku gruntowego”. Pomyłkę tę niniejszem prostuję.

W związku z w w moim piśmie z dn. 20-8-1931 r. L. 1815-Sm. na skutek skargi wniesionej do mnie przez J.E. Ks. Biskupa Podlaskiego, komunikuję, że o ile we właściwym roku budżetowym nie dokonano wymiaru i nie wzywano duchowieństwa do uiszczenia odnośnych danin komunalnych, to w bieżącym okresie budżetowym należy zaniechać żądania tychże danin komunalnych za lata ubiegłe.

Wyjątek stanowi pobór podatku wyrównawczego za 1930 r. który może być pobrany wg. zasad wymienionych w art. 8 ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym z dnia 20-III-1931 r. D. U. 27 poz. 172 i § 8 Rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 20-VIII-1931 r. D. U. 86 poz. 673.

Wojewoda

(—) B. J. Świdziński.

Państwowa Szkoła Higieny
w Warszawie
Chocimska 24, telefon 104-81
Nr 2009-31

Odpis.

Dnia 29 października 1931 r.
Do Kurji Biskupiej
w Janowie Podl.

W dniach od 30 listopada do 5 grudnia r.b. włącznie Państwowa Szkoła Higieny w porozumieniu z Polskim Towarzystwem „Trzeźwość” organizuje z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Dep. V-ty Służby Zdrowia) VI-ty kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”.

Wykłady odbywać się będą codziennie od 9-13 i od 17-19 w gmachu Państwowej Szkoły Higieny. Kurs jest bezpłatny, wpisowe wynosi 5 zł.

Ze względu na doniosłą rolę, jaką odgrywa Duchowieństwo w akcji zwalczania alkoholizmu, mam zaszczyt prosić Jego Ekszelencję o łaskawe poparcie kursu wśród podległego Mu Duchowieństwa.

Wyjaśnień w sprawie kursu udziela i przyjmuje zapisy codziennie do dnia 28 listopada włącznie Sekretariat Kursu, Chocimska Nr. 24, tel. 8-94-81, godz. 1½ — 3½.

Dyrektor
Państwowej Szkoły Higieny
(—) Chodźko.

Nr. 5709.

Powyższe podaje Kurja Diecezjalna Podlaska do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa.

Siedlce, dnia 5 listopada 1931 r.

Wikariusz Generalny
† Czesław Sokołowski, Biskup.

WOJEWODA LUBELSKI
L. 2755-4-Ad.

Lublin, dnia 6 listopada 1931 r.

Przedmiot: drugi
powszechny spis
ludności — propa-
ganda spisowa.

Do
Jego Ekszelencji Ks. Henryka Przeździeckiego
Biskupa Diececji Podlaskiej
w Siedlcach.

Wasza Ekszelencjo!

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 2/IX. 1931 r. zarządzonej został na terenie Rzeczypospolitej Polskiej drugi powszechny spis ludności. Właściwa akcja spisywania rozpocznie się w dniu 9 grudnia 1931 r., zaś prace przygotowawcze do spisu są już w pełnym toku.—

Z przebiegu tych prac wynika, że ludność zwłaszcza wiejska niejednokrotnie odnosi się do prac spisowych z nieufnością, najprawdopodobniej wskutek obaw, że wyniki spisu mogą być wykorzystane dla celów fiskalnych. Ta nieufność ludności do akcji spisowej mogłaby w niektórych wypadkach ujemnie oddziaływać na wyniki spisu w poszczególnych okręgach spisowych.

W związku z powyższem centralne władze spisowe zarządziły aby poszczególni Starostowie rozwinęli na swych terenach należytą propagandę spisową, mającą na celu pouczenie ogółu ludności zgodnie z istotnem założeniem każdego powszechnego spisu ludności, że ma on na celu wybitnie państwowe względy polityczne i gospodarcze, a mianowicie wzmocnienie stanowiska państwowego Rzeczypospolitej Polskiej na terenie międzynarodowym, przez wykazanie liczebnej siły narodu polskiego, oraz że wyniki jego zmierzają do dostarczenia władzom państwowym niezbędnego materiału statystycznego dla prac gospodarczych Rządu we wszelkich dziedzinach życia państwowego i społecznego, wreszcie, że dane, uzyskane ze spisu w żadnym wypadku nie mogą być i nie będą wykorzystane dla jakichkolwiek względów fiskalnych, czy innych nieprzewidzianych ustawą z dnia 21/X 1929 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. U. R. P. № 85 poz. 464), w brzmieniu ustalonym stawa z dnia 1/VI 1923 r. (Dz. U. R. P. № 60 poz. 436).

W powyższej obywatelskiej akcji propagandowej uświadamiania szerokich mas o potrzebie i ważności powszechnego spisu ludności, dużą bardzo rolę odegrać może duchowieństwo parafjalne, mające bezpośrednio wpływ na liczne rzesze obywateli.

W związku z powyższem proszę uprzejmie Ekszelencję o wydanie odpowiedniego zalecenia Ks. Ks. Proboszczom.

Wojewoda
B. J. Świdziński.

№ 5785.

Powyższe pismo poleca Kurja Diecezjalna Podlaska uwadze Wielebnego Duchowieństwa z tem, aby w niedzielę dnia 6 grudnia r. b. wytłumaczyło wiernym po nauce cel i korzyści drugiego powszechnego spisu ludności i zachęciło do jaknajlepszego przyczynienia się do przeprowadzenia tego spisu.

Siedlce, dn. 9 listopada 1931 r.

Wikariusz Generalny
Biskup Sufragan Podlaski
† Czesław Sokołowski

Błogosławienie małżeństw.

Przypominam Wielebnemu Duchowieństwu Wojskowemu, że na mocy § 13 b) Statutu Duszpasterstwa Wojskowego (Dz. U. R. P. № 124/26 p. 714) kapelan, posiadający jurysdykcję proboszczowską „legalnie i ważnie błogosławi związki małżeńskie wojskowych i ich rodzin, względem których przysługują mu prawa proboszczowskie”,

(§ 9 Statutu.) Stąd też dla ważnego błogosławieństwa małżeństw cywilnych osób niewymienionych w § 9 Statutu należy uzyskać w myśl can. 1094, 1096 § 2, 1096 delegację od Ordynariuszy wzgl. proboszcza tej miejscowości, gdzie ma być ślub udzielany, w przeciwnym razie administrowanie Sakramentu byłoby narażone na nieważność.

Biskup Polowy
† St. Gall.

Wizytatorzy nauki religji

w szkołach powszechnych diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej.

1. Dekanat Siedlecki Katedralny: Ks. Prałat Julian Ryster, dziekan i proboszcz parafji katedralnej: dla parafji: Katedralnej w Siedlcach, Oleksin i Suchożebry; Ks. Władysław Frelek, proboszcz parafji Suchożebry, dla parafji: Mokobody, Niwiski i Skórzec; Ks. Telesfor Kawczyński, proboszcz parafji Oleksin dla parafji: Domanice, Kotuń i Żeliszew; Ks. Zygmunt Trószyński, proboszcz par. Skórzec dla parafji: Wodynie i Seroczyn Siedlecki;

2. Dekanat Siedlecki św. Stanisława: Ks. Kanonik Józef Kobyliński, dziekan i proboszcz parafji św. Stanisława w Siedlcach dla parafji. Siedleckiej św. Stanisława w Siedlcach; Ks. Kanonik Andrzej Olędzki, proboszcz parafji Zbuczyn dla parafji: Krzesk i Wiszniew; Ks. Antoni Mioduszeński, proboszcz parafji Krześlin dla parafji: Hołubla i Mordy; Ks. Feliks Franczewski: proboszcz parafji Czołomyje dla parafji: Pruszyń; Ks. Marceł Matuszelański, proboszcz parafji Hołubla dla parafji: Paprotna, Krześlin i Czołomyje; Ks. Tadeusz Modzelewski, proboszcz parafji Wiszniew dla parafji Zbuczyn, Radomyśl i Radzików;

3. Dekanat Bialski: Ks. Kanonik Stefan Ginalski, dziekan i proboszcz par. Narodz. Najśw. Marji Panny w Białej dla obu parafji w Białej: Horbów i Woskrzenice; Ks. Stanisław Tuz, proboszcz parafji św. Anny w Białej, dla parafji Łomazy, Hrud, Łukowce i Swory. Ks. Jan Hegier, proboszcz parafji Łomazy dla parafji: Korczówka, Ortel-Książęcy i Dokudów, oraz Ortel-Królewski.

4. Dekanat Garwoliński: Ks. Marjan Juszczyk, dziekan i proboszcz w Garwolinie dla parafji: Garwolin i Parysów. Ks. Kanonik Michał Benet, proboszcz parafji Osieck, dla parafji Ostrówek, Jezioro-Sobienie i Warszawice; Ks. Franciszek Dąbrowski, proboszcz parafji Parysów dla parafji: Górzno, Osieck i Trąbki. Ks. Henryk Przesmycki, proboszcz parafji Górzno, dla parafji: Goźlin, Wilga i Marjanów.

5. Dekanat Janowski: Ks. Kanonik Ludwik Kalicki, dziekan i proboszcz w Janowie, dla parafji: Janów, Konstantynów i Bubel. Ks. Józef Sobieszek, proboszcz parafji Konstantynów, dla parafji: Leśna, Klonownica, Pratulin, Rokitno i Witulin.

6. Dekanat Liwski: Ks. Prałat Karol Leszczyński, proboszcz i dziekan w Liwie, dla parafji: Liw, Korytnica Węgrowska i Kąty. Ks.

prałat Ignacy Jasiński, proboszcz parafji Korytnica Węgrowska, dla parafij: Czerwonka Liwska, Wierzbno i Wiśniew. Ks. Michał Kułacz, proboszcz parafji Kąty, dla parafij: Grębków, Kopcie i Wyszków.

7. Dekanat Łosicki: Ks. Stanisław Filipowicz, dziekan i proboszcz w Łosicach, dla parafij: Łosice, Niemojki i Rusków. Ks. Tomasz Odowski, proboszcz parafji Huszlew, dla parafij: Kornica, Próchenki, Hadynów, Przesmyki i Mszanna. Ks. Teodor Jastrzębski, proboszcz parafji Kornica, dla parafij: Huszlew, Chłopków, Sarnaki i Górki.

8. Dekanat Łaskarzewski: Ks. Franciszek Hordiewicz, dziekan i proboszcz w Łaskarzewie, dla parafij: Łaskarzew, Sobolew i Gończyce. Ks. Stanisław Grzeszko, proboszcz parafji Korytnica Łaskarzewska, dla parafij: Maciejowice i Życzyn. Ks. Kazimierz Rabczewski, proboszcz parafji Maciejowice, dla parafij: Korytnica-Łaskarzewska, Samogoszcz.

9. Dekanat Łukowski: Ks. Andrzej Mazurkiewicz, proboszcz i dziekan w Łukowie, — miasto Łuków (obie parafje). Ks. Bolesław Krasuski, proboszcz parafji Trzebieszów, dla parafij: Zarzecz oraz w wioskach, należących do parafji Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Ks. Władysław Czech, wiceproboszcz parafji Tuchowicz, dla parafij: Jedlanka, oraz w wioskach, należących do par. św. Krzyża w Łukowie. Ks. Bolesław Izdebski, proboszcz parafji Wojcieszków, dla parafij: Adamów, Zofibór i Radoryż. Ks. Leon Kalinowski, proboszcz parafji Adamów, dla parafij: Gułowska Wola, Serokomla i Wojcieszków. Ks. Bolesław Włodkowski, proboszcz par. Radoryż, dla parafij: Stanin, Tuchowicz i Jeleniec. Ks. Aleksander Zalski, prob. par. Zarzecz, dla parafji: Trzebieszów.

10. Dekanat Międzyrzeki: Ks. Władysław Augustynowicz, dziekan i proboszcz w Międzyrzecu, w obu parafjach w Międzyrzecu, nadto w par. Kąkolownica i Mostów. Ks. Karol Wajszczuk, proboszcz parafji Drelów, dla parafij: Witoroż, Szóstka i Polska Wola. Ks. Czesław Łapiński, proboszcz parafji Kąkolownica, dla parafij: Dołha, Kolembrady i Drelów.

11. Dekanat Parczewski: Ks. prałat Roman Wilde, dziekan i proboszcz w Parczewie, dla parafij: Parczew, Milanów, Ostrów i Gęś. Ks. Tadeusz Tramecourt, wicedziekan i proboszcz parafji Ostrów, dla parafij: Uścimów, Sosnowica, Kodeniec i Hola. Ks. Franciszek Chwedoruk, proboszcz par. Gęś, dla parafij: Jabłoń, Kolano i Paszenki.

12. Dekanat Radzyński: Ks. prałat Tadeusz Osiński, dziekan i proboszcz w Radzyniu, dla parafij: Radzyń, Kock i Komarówka. Ks. Jan Rudnicki, wicedziekan i proboszcz parafji Komarówka, dla parafij: Wohyń, Ostrówki, Radcze i Rudno. Ks. Stanisław Kowalski, proboszcz parafji Ostrówki, dla parafij: Przegaliny, Ulan i Wola Osowińska.

13. Dekanat Sokołowski: Ks. kanonik Józef Mazurkiewicz, dziekan i proboszcz w Sokołowie, dla parafij: Sokołów, Rozbity-Kamień i Nieciecz. Ks. Stanisław Próchniewicz, proboszcz par. Rozbity-Kamień, dla parafij: Czerwonka-Grochowska i Kożuchówek. Ks. Stefan

Lipowski, proboszcz par. Skrzyszew, dla parafij: Knychówek, Wirów i Rogów. Ks. Władysław Solnicki, prob. par. Knychówek, dla parafij: Skrzyszew, Wyrozęby i Szkopy.

14. Dekanat Sterdyński: Ks. kanonik Eugenjusz Woyciechowski, dziekan i proboszcz par. Kossów, dla parafij: Sterdyń i Geranów. Ks. Jan Kłopotek, proboszcz parafji Geranów, dla parafij: Kossów, Skibniew, Jabłonna i Grodzisk. Ks. Aleksander Fijałkowski, proboszcz par. Jabłonna, dla parafij: Seroczyn Sterdyński, Łazówek, Zembrów i Gródek.

15. Dekanat Stężycki: Ks. kanonik Stanisław Joszt, proboszcz i dziekan w Rykach, dla parafij: Ryki, Sobieszyn i Żabianka. Ks. Józef Bloch, proboszcz parafji Żabianka, dla parafij: Łysobyki, Nowodwór, Pawłowice i Wargocin. Ks. Rafał Łysanowicz, proboszcz par. Sobieszyn, dla parafij: Stężyca, Dęblin, Bobrowniki, Brzeziny i Kłoczów.

16. Dekanat Terespolski: Ks. Franciszek Michalik, dziekan i proboszcz w Terespolu, dla parafij: Terespol (obie parafje), Neple, Malowa-Góra, Tuczna i Kijowiec. Ks. Aleksander Koczkodaj, proboszcz parafji Malowa-Góra, dla parafij: Kodeń, Choroszczyńska, Połoski, Zabłocie, Piszczac, Kościeniewicze, Kopytów i Kostomłoty.

17. Dekanat Węgrowski: Ks. kanonik Aleksander Wojdyno, dziekan i proboszcz w Węgrowie, dla parafij: Węgrów i Prostyn. Ks. Władysław Lewicki, proboszcz par. Kamionna, dla parafij: Sadowne i Stara-Wieś. Ks. Bronisław Turski, proboszcz par. Prostyn, dla parafij: Miedzna, Kamionna, Stoczek-Węgrowski i Ugoszcz.

18. Dekanat Wisznicki: Ks. Stanisław Nowek, dziekan i proboszcz w Wisznicach, dla parafij: Wisznice, Horodyszcze, Huszcza, Rossosz i Żeszczynka. Ks. Czesław Rubaszek, proboszcz par. Horodyszcze, dla parafij: Motwica, Opole, Polubicze i Rozwadówka.

19. Dekanat Włodawski. Ks. kanonik Konstanty Pabisiewicz, dziekan i proboszcz we Włodawie, dla parafij: Włodawa, Lubień i Sławatycze. Ks. Tytus Zajac-Kucharewicz, proboszcz par. Sławatycze, dla parafij: Hanna, Dołhobrody, Różanka i Uhrusk. Ks. Zygmunt Brudnicki, proboszcz par. Lubień, dla parafij: Bruss, Hańsk, Wereszczyn i Wola-Wereszczyńska.

20. Dekanat Żelechowski: Wacław Milik, dziekan i proboszcz w Żelechowie, dla parafij: Żelechów. Ks. Stefan Bogucki, proboszcz parafji Wilczyska, dla parafij: Zwola, Okrzeja i Wandów. Ks. Stanisław Jachowicz, proboszcz parafji Zwola, dla parafij: Miastków, Wilczyska, Borowie i Stoczek-Łukowski.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Mianowani: ks. Teodor Ryłło, kapłan z diecezji pińskiej, przyjęty na trzy lata tytułem próby i mianowany wikarjuszem parafji

Parczew; ks. Bronisław Barański, wikariusz par. Przem. Pańsk. w Łukowie — wiceproboszczem par. Jeleniec; ks. Jan Czajka, wikariusz par. Zbuczyn — administratorem nowej parafii Radzików; ks. dr. Władysław Łysik, wiceprowincjał Zgromadzenia ks. ks. Marjanów — członkiem Consilii a Vigilantia; ks. Aleksander Ejme. M. P. K. — cenzorem librorum de religione; ks. Nikon Ciuśniak — administratorem par. obrz. wsch.-słow. w Zabłociu; ks. Marek Jaczynowski, administrator par. Zabłocie obrz. wsch.-słow., koadjutorem w par. Kostomłoty obrz. wsch.-słow.; ks. Stefan Śluzek, wikariusz par. Kock — administratorem nowej parafii Komarno; ks. Michał Pióro, wiceproboszcz par. Starawieś — administratorem par. Czerwonka Grochowska; ks. Jan Lesisz, wikariusz par. Kamionna — administratorem par. Motwica; ks. Edward Bieliński, administrator par. Witulin — wiceproboszczem par. Stężyca; ks. Teodor Klimczyk, wikariusz par. Stoczek Łukowski, administratorem par. Witulin; ks. Franciszek Zapadka, kapłan diecezji podlaskiej, wikariuszem par. Kosów; ks. Józef Sidor, administrator par. Wandów, wiceproboszczem par. Tuchowicz; ks. Jan Socha, wikariusz par. Garwolin, administratorem par. Pawłowice; ks. Miron Wróblewski, administrator par. Życzyn, wikariuszem par. Żelechów; ks. Teodor Ryłło, wikariusz par. Parczew administratorem par. Horbów.

Przeniesieni: ks. Leonard Czapski, wikariusz par. św. Mikołaja w Międzyrzeczu, na wikariat do Kąkolownicy; ks. Józef Jastrzębski, wikariusz par. Wojcieszków, na wikariat do Radzyna; ks. Witold Makarewicz, wikariusz par. Radzyń, na wikariat do Wojcieszkowa; ks. Władysław Bąk, wikariusz par. Parczew, na wikariat do Łosic; ks. Marjan Mercha, wikariusz par. Łosice, na wikariat par. Stoczek Łukowski; ks. Tadeusz Fręchowicz, wikariusz par. Żelechów, na wikariat par. Przem. Pańsk. w Łukowie; ks. Wacław Lechowicz, administrator par. Horbów, na administratora par. Życzyn; ks. Teofil Wągrowski, administrator par. Pawłowice, na administratora par. Wodynie; ks. Stefan Antoni Traczuk, wikariusz par. Wodynie, na wikariat par. Sokołów; ks. Bronisław Pastewski, wikariusz par. Sokołów, na wikariat par. Kock; ks. Józef Bloch, administrator par. Żabianka, na administratora par. Starawieś; ks. Marcelli Stokowski, administrator par. Motwica, na administratora par. Żabianka; ks. Marjan Jabłoński, wikariusz par. Stężyca, na wikariat par. Kamionna; ks. Piotr Zwierz, wikariusz par. Starawieś, na wikariat par. Stoczek Łukowski; ks. Zygmunt Syroczyński, wikariusz par. Kosów, na wikariat par. Parczew; ks. Franciszek Giziński, administrator parafii Czerwonka Grochowska, na administratora parafii Wadnów.

Zwolnieni: ks. Kazimierz Miszczak z wikariatu par. Stoczek Łukowski — wyjechał na studia; ks. Aleksander Gruza z wikariatu par. Łaskarzew — wyjechał na studia; ks. prałat Jan Grabowski — z p. o. kanclerza Kurji Diecezjalnej; ks. dr. Władysław Mroczek, Marjanin, a munere membri Consilii a Vigilantia; ks. Władysław Czech — z obowiązków wiceproboszcza par. Tuchowicz — otrzymał ekskardynację z diecezji podlaskiej do diecezji przemyskiej; ks. Bernard Filipiuk L. Ob. Pr. — z p. o. notariusza Kurji Diecezjalnej — wyjechał na studia; ks. Jan Zubka, z wikariatu par. Mordy — wyjechał na studia; ks. Jan Konopiaty, administrator par. Opole — wyjechał na studia.

Wyjechali na studia: ks. Polikarp Rowicki, dr. P. K.; dia-
kon Stanisław Gręzak.

Zmarli: ks. Franciszek Szymkus, emeryt, w Milanowie, 2 paź-
dziernika 1931.; ks. Feliks Ziemiński, proboszcz par. Wodynie,
26 października 1931 r.—

Requiescant in pace.

Dziennik czynności J. E. Ordynariusza.

Październik.

- Dnia 1. — J. E. Ordynariusz wyjechał do Warszawy w sprawach Komisji Papieskiej i Komisji Mieszanej.
- Dnia 2. — powrócił z Warszawy.
- Dnia 3. — o godzinie 6 po południu odbył posiedzenie z Zarządem Diecezjalnego Związku „Caritas“.
- Dnia 4. — był w Międzyrzecu na odsłonięciu pomnika zamordowanych w r. 1918 przez Niemców czterdziestu kilku członków P. O. W. — Przemawiał.
- Dnia 5. — wyjechał do Częstochowy na Zjazd Biskupów.
- Dnia 10.— powrócił z Częstochowy.
- Dnia 13.— wyjechał na odpoczynek do Krynicy.
- Dnia 20.— przyjechał do Warszawy na posiedzenie Komisji Papieskiej i Komisji Mieszanej.

Listopad.

- Dnia 4. — powrócił z Krynicy do Siedlec.
- Dnia 9. — wyjechał do Warszawy na posiedzenie Komisji Prawnej, Komisji Papieskiej i Komisji Mieszanej.
- Dnia 26.— powrócił z Warszawy do Siedlec.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Duszpasterstwo więźniów.

W Dzienniku Ustaw R. P. 1931 r. Nr. 71, poz. 577 ukazało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego, z którego podaje się następujące wyciągi do wiadomości Wiel. Duchowieństwa:

Na podstawie art. 71 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go marca 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 272), zarządzam co następuje:

§ 53. W celu zorganizowania współpracy przedstawicieli społeczeństwa z administracją więzienną, mogą być tworzone w więzieniach, wyznaczonych przez Ministra Sprawiedliwości komitety więzienne.

§ 54. Komitet więzienny współdziała z władzami więziennymi w zakresie opieki moralnej, nauczania i pracy zapomocą:

a) udostępniania więźniom nauk moralnych i pociechy religijnej ich wyznania;

b) organizowania oświaty szkolnej i pozaszkolnej, biblioteki i wychowania fizycznego;

c) organizowania zatrudnienia więźniów w taki sposób, aby się przyzwyczaili do pracy i nauczyli rzemiosła, które będą mogli wykonywać na wolności.

Nadto komitet więzienny, na żądanie władz, składa opinię co do przedterminowego zwolnienia poszczególnych więźniów i ich ułaskawienia.

§ 59. Komitet więzienny troszczy się o zapewnienie osobom zwalnianym z więzienia środków utrzymania i w tym celu nawiązuje stosunki z urzędami opieki społecznej i z Tow. Patronatu Więziennego.

§ 100. O oznaczonej godzinie rannej na dany sygnał następuje apel;

W pół godziny po pierwszym następuje drugi sygnał — do modlitwy, na który wszyscy więźniowie odmawiają modlitwy swego wyznania — w oznaczonych miejscach, pod nadzorem dozorców więziennych. Po skończonej modlitwie więźniowie otrzymują posiłek ranny.

W pół godziny po modlitwie więźniowie udają się do pracy lub na przechadzkę.

§ 107. Po wieczery odbywa się modlitwa wieczorna.

§ 108. W dniu świąteczne więźniowie udają się na nabożeństwo do kaplicy więziennej.

W dniu świąteczne więźniowie mogą być używani do pracy tylko w celu wykonywania czynności, niezbędnych w gospodarce więziennej.

§ 120. Więzień może posiadać w celi bez specjalnego zezwolenia następujące przedmioty własne:

a) książki do nabożeństwa, pismo święte, obrazki treści religijnej i patriotycznej.

§ 180. Duchowni, sprawujący obowiązki duszpasterzy w więzieniach, obowiązani są stosować się do zarządzeń naczelnika więzienia pod względem przestrzegania obowiązujących przepisów regulaminu więziennego.

Do obowiązków duchownego należy:

a) odprawianie nabożeństwa i wygłaszanie nauk w niedziele i święta uroczyste;

b) odwiedzanie więźniów w ich celach dla niesienia im pomocy i pociechy religijnej;

- c) wykładanie nauki religji w szkole więziennej,
- d) urządzanie pogadanek religijnych;
- e) udzielanie wszelkich posług religijnych według zasad danego wyznania.

§ 181. Na nabożeństwach mogą być obecni wszyscy więźniowie, którzy wyrażają swoje w tym względzie życzenia, nie wyłączając ukaranych dyscyplinarnie, o ile pomieszczenie i względy bezpieczeństwa na to pozwalają. Więźniowie śledczy mogą uczęszczać na nabożeństwa, o ile właściwe władze sądowe lub prokuratorskie nie poczyniły w tym względzie specjalnych zastrzeżeń.

Podczas nabożeństwa powinni być oddzieleni więźniowie karni od śledczych, kobiety od mężczyzn oraz nieletni od dorosłych.

§ 182 Duchowni wszystkich wyznań, nie należący do składu osobowego więzienia, mogą w obecności naczelnika więzienia odwiedzać w czasie choroby więźniów danego wyznania w celach lub w szpitalach; w rozmowach z więźniami winni się ograniczyć jednak do dziedziny religijno-moralnej.

Prośby więźniów o zezwolenie na bywanie na nabożeństwach innych wyznań i na przyjmowanie u siebie duchownego, wyznania, do którego sami nie należą, mogą być uwzględniane w przypadkach wyjątkowych. Więźniowie śledczy muszą w tych wypadkach zyskać zezwolenie właściwych władz sądowych lub prokuratorskich.

§ 183. Co roku w okresie wielkanocnym, odbywają się rekolekcje i spowiedź. Porządek i sposób ich odbywania określa naczelnik więzienia w porozumieniu z kapłanem więziennym.

Rekolekcje, spowiedź i odprawianie nabożeństw uroczystych mogą odbywać się w więzieniu, przy udziale zaproszonych duchownych właściwych wyznań.

Naczelnik więzienia lub jego zastępca obowiązany jest czuwać osobiście nad porządkiem i zachowaniem, należytej powagi przy odprawianiu nabożeństw.

§ 184. Zezwolenie na zawarcie ślubu udziela więźniom karnym Minister Sprawiedliwości, zaś więźniom śledczym właściwe władze sądowe lub prokuratorskie.

§ 189. W szkołach więziennych powinny być wykładane: nauka religji, czytania i pisanie, rachunki, geometria, historia i geografia Polski, nauka o Polsce współczesnej i nauka przyrody, a w miarę możliwości nauka rzemiosł-według programu ustalonego przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Poza tem mogą być wykładane inne przedmioty, wchodzące w zakres programu szkół powszechnych i rzemieślniczych, ale tylko za zezwoleniem Ministra Sprawiedliwości. Wykłady odbywają się w języku polskim. W szkole więziennej należy używać podręczników, zatwierdzonych do użytku szkolnego przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

§ 190. Najszczuplejszy zakres nauki szkolnej w więzieniach obejmuje: naukę religji, czytania, pisanie i rachunków oraz zasadnicze wiadomości o ustroju Rzpltej Polskiej.

§ 203. Centralna Biblioteka Więzienna zaopatruje więzienia w książki treści religijnej, beletrystycznej i naukowej, zaś szkoły więzienne — w niezbędne podręczniki i materiały do odczytów i pogadanek.

Polecane przesyłki pocztowe urzędów parafialnych.

Okólnik Dyrekcji Poczt. i Telegr.

Ministerstwo reskryptem L. 209/5 z dnia 26/I 1931 roku wyjaśnia, iż w myśl wyraźnego brzmienia punktu 1 lit. b. art. 23 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii w brzmieniu, ustanowionym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 24 z 1928 r. poz. 109), tylko władzom i urzędom państwowym przysługuje wolność od opłat pocztowych za zwykle i polecane przesyłki listowe oraz za zwrotnym poświadczeniem odbioru.

Urzędy parafialne nie mają charakteru urzędów ani władz państwowych, przeto nie przysługuje im zwolnienie od opłat za polecenie przesyłek listowych i za zwrotne poświadczenie odbioru, a wolne są tylko od odpłaty za zwykle przesyłki listowe.

W wypadkach zatem nadawania przez urzędy parafialne urzędowych przesyłek listowych polecanych, za zwrotnym poświadczeniem odbioru, pośpiesznych i t. p. należy od nadawców żądać uiszczania przy nadaniu taryfowych opłat za polecenie, zwrotne poświadczenie odbioru, pośpieszne doręczenie i t. p. (L. 693/5 z dnia 31/I 1931 r.).

Program ramowy nauki religii rzymsko-katolickiej w szkołach rękodzielniczych żeńskich, stopnia II.

Nauka w tych szkołach trwa 3 lata. Warunek przyjęcia do nich stanowi ukończenie siedmioklasowej szkoły powszechnej lub ukończenie trzeciej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej.

Nauka religii odbywa się w I klasie 2 godziny tygodniowo, w II, III i IV po jednej godzinie tygodniowo.

W szkołach tych obowiązuje narazie program nauki religii ramowy.

Na pierwszą klasę przeznaczają się — naukę wiary ze szczególnym uwzględnieniem obrzędów Kościoła (liturgiki); na drugą klasę — historię Kościoła w obrazach oraz żywoty świętych; na trzecią klasę — naukę obyczajów.

W klasie czwartej należy udzielać w dalszym ciągu nauki obyczajów ze szczegółowym uwzględnieniem zasad etyki w zastosowaniu do zawodu.

Podręczniki czasowo polecane:

Ks. T. Kowalewski — Nauka wiary i moralności katolickiej.

Ks. Antoni Czastka — Wiara w Boga i czyn z wiary cz. I i II.

Ks. Kazimierz Naskręcki — Liturgika.

Ks. Dr. Jougan — Liturgika katolicka.

Ks. Józef Boczar — Dzieje Kościoła Katolickiego.

Ks. Roman Archutowski — Krótki zarys historii Kościoła Katolickiego.

Ks. Teodor Olszówka C. M. — Módl się i pracuj (modlitewnik i śpiewnik).

Ks. Dr. Mieczysław Dybowski — Życie katolickie (Podr. Liturgiki.)

Lektura zalecona:

1) Ewangelja św. Mateusza.

2) Ks. Jan Urban T. J. — Na wejście w świat (dla dziewcząt).

3) X. H. Schilgen T. J. — Na usługach Stwórcy. Ty i ona (dla chłopców).

Program drugostronny zatwierdził Pan Minister W. R. i O. R. dnia 9 czerwca 1931 roku.

Za Naczelnika Wydziału

(—) Jan Szyc

Wizytator.

dn. 11 czerwca 1931 r.

Program nauki religji rzymsko-katolickiej dla seminarjów zawodowych.

Nauka trwa 3 lata. Warunek przyjęcia stanowi ukończenie szkoły zawodowej stopnia II lub 6-ciu klas gimnazjum. Nauka religji odbywa się po jednej godzinie tygodniowo w każdym kursie.

Nauka obejmuje systematyczny wykład wiary, który trwa półtora roku, następnie półtora roku przeznaczają się na naukę obyczajów na poziomie wyższej szkoły średniej.

Okres I (półtora roku) obejmuje naukę wiary (48 lekcji).

Nauka wiary obejmuje następujące grupy tematów:

Pierwsza grupa tematów: Istnienie Boga, istota i przymioty Boga.

Bóg jako Stwórca wszechświata. Opatrzność Boska — 10 lekcji.

Druga grupa tematów: Objawienie wogólności (pojęcie i sprawdziany).

Objawienia — 5 lekcji.

Trzecia grupa tematów: Objawienie przed Chrystusem — 8 lekcji.

Czwarta grupa tematów: Objawienie Chrystusowe, Odkupiciel i Odkupienie — 3 lekcje.

Piąta grupa tematów: Owoce Odkupienia. Łaska i Sakramenty św. — 13 lekcji.

Dwie lekcje są przeznaczone na powtórzenie przerobionego materiału.

Okres II (półtora roku) obejmuje naukę obyczajów (etyki) w dwu częściach: ogólnej i szczegółowej (50 lekcji).

Część ogólna obejmuje 10 lekcji o normie postępowania (prawie i sumieniu), o dobrym uczynku-i cnocie, o grzechu i nałogu.

Część szczegółowa obejmuje następujące grupy tematów (38 lekcji):

Pierwsza grupa tematów: Obowiązki względem Boga (3 lekcje).

Druga grupa tematów: Obowiązki względem siebie samego (13 lekcji).

Trzecia grupa tematów: Obowiązki względem bliźnich (14 lekcji).

Czwarta grupa tematów: Obowiązki względem rodziny, narodu, ludzkości i Państwa (8 lekcji).

Dwie lekcje są przeznaczone na powtórzenie całości przerobionego materiału.

Program szczegółowy.

OKRES I.

Istnienie Boga,

1-sza, 2-ga i 3-cia lekcja.

Powody stwierdzające istnienie Boga. Sposoby poznania Boga. Bóg podstawą religii. Nazwa i pojęcie religii.

4-ta, 5-ta i 6-ta lekcja.

Istota Boga. Doskonałość Boga.

7-ma lekcja.

Trójca św. Tajemnice wiary świętej.

8-ma lekcja.

Obowiązki względem Boga. Cześć Boża. Miłość Boża. Modlitwa.

9-ta lekcja.

Bóg jako Stwórca. Stworzenie świata (na podstawie lektury księgi Rodzaju). Cel świata.

10-ta lekcja.

Boska Opatrzność. Cierpienie. Zachowanie się w cierpieniu.

11-ta i 12-ta lekcja.

Objawienie Boże w ogólności.

Potrzeba Objawienia. Sprawdziany Objawienia (cuda i proroctwa).

13-ta, 14-ta i 15-ta lekcja.

Źródła Objawienia. Pismo św. i Tradycja. Objawienie Boże przed Chrystusem.

16-ta lekcja.

Stworzenie pierwszych ludzi (na podstawie lektury z księgi Rodzaju). Cel człowieka.

17-ta i 18-ta lekcja.

Dary przyrodzone człowiekowi. Natura człowieka. Ciało ludzkie. Dusza nieśmiertelna. Rozum i wolna wola.

19-ta i 20-ta lekcja.

Dary nadprzyrodzone. Łaska uświęcająca. Inne dary nadprzyrodzone. Stan nadprzyrodzony człowieka. Religja przyrodzona i nadprzyrodzona.

21-a i 22-a lekcja.

Próba, upadek i kara pierwszych ludzi (na podstawie lektury z księgi Rodzaju). Istota i skutki grzechu pierworodnego.

23-a lekcja.

W raju zapowiedź Odkupiciela. Idea odkupienia. Proroctwa mesjańskie.

OBJAWIENIE CHRYSTUSOWE.

(Odkupiciel i odkupienie).

24-a, 25-a i 26 lekcja.

Jezus Chrystus jako postać historyczna. Jego Bóstwo. Dowody na Jego Bóstwo. Tajemnica Wcielenia i Zjednoczenia Osobowego.

OWOCE ODKUPIENIA.

27-a i 28-a lekcja.

Owoce Odkupienia. Łaska uświęcająca a uczynkowa. Potrzeba łaski uczynkowej. Jej działanie.

29-a i 30-ta lekcja.

Sposoby otrzymania łaski uświęcającej i uczynkowej. Sakramenta św. w ogólności.

31-a i 32-a lekcja.

Sakrament Chrztu św. Sakrament Bierzmowania.

33-a, 34-a i 35-a lekcja.

Msza św. Komunia św. Najśw. Sakrament Ołtarza.

36-a lekcja.

Sakrament Pokuty św.

37-a lekcja.

Sakrament Ostatniego Namaszczenia.

38-a lekcja.

Sakrament Kapłaństwa.

39-a lekcja.

Sakrament małżeństwa.

Kościół — Szafarz Sakramentów św.

40-a, 41-a i 42-a lekcja.

Kościół Chrystusowy. Jego rola dziejowa. Obowiązki względem Kościoła.

43-a lekcja.

Szkodliwość sekciarstwa.

44-a lekcja.

Rzeczy ostateczne. Dogmat Świętych obcowania.

45-a i 46-a lekcja.

Wiara, potrzeba wiary, cechy wiary. Grzechy przeciwko wierze.

47-a i 48-a lekcja.

Powtórzenie całości przerobionego materiału.

O K R E S I I .

Nauka obyczajów (moralności).

C Z Ę Ś Ć O G Ó L N A .

1-a, 2-a, 3-a, 4-a i 5-a lekcja.

Prawo Boże naturalne i objawione — dekalog -- (jako norma postępowania naszego względem Boga, nas samych, bliźnich). Stosunek prawa objawionego do kościelnego i państwowego. Kazanie Pana Jezusa na górze błogosławieństw.

6-a i 7-a lekcja.

Sumienie jako druga norma moralności. Kształcenie sumienia.

8-a, 9-ta i 10-a lekcja.

Dobry uczynek i cnota. Grzech i nałóg. Cnoty Boskie i kardynalne. Grzechy główne (ogólne).

C Z Ę Ś Ć S Z E G Ó Ł O W A .

Obowiązki względem Boga.

11-a, 12-a i 13-a lekcja.

(Większość obowiązków względem Boga została omówiona w czasie nauki wiary. Pozostaje do omówienia):

Przysięga, ślub, zabobon, spirytyzm, święcenie niedzieli. Obowiązki względem siebie samego.

14-a, 15-a i 16-a lekcja.

Obowiązki względem duszy. Kształcenie umysłu, serca, woli, charakteru z uwzględnieniem naszych zalet i wad narodowych.

17-a, 18-a i 19-a lekcja.

Obowiązek dążenia do coraz wyższej doskonałości chrześcijańskiej. Istota doskonałości chrześcijańskiej. Przyrodzone i nadprzyrodzone środki, wiodące do doskonałości chrześcijańskiej.

20-a i 21-a lekcja.

Chrystus jako Wzór nasz w dążeniu do doskonałości chrześcijańskiej Obowiązki naśladowania życia Chrystusa,

22-a i 23-a lekcja.

Obowiązki względem ciała, a) Narażanie się na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia. Samobójstwo. Pojedynek. b) Odżywianie się. Obżarstwo i pijaństwo. c) Rozrywki i zabawy, Sport. Wychowanie fizyczne. d) Praca a lenistwo wobec zdrowia ciała.

24-a, 25-a i 26-a lekcja.

Cnota czystości. Potrzeba i możliwość cnoty czystości. Pokusy. Okazje bliższe i dalsze. Szczególne okazje prowadzące do nieczystości. Zbytńia poufałość w przedstawianiu z osobami płci drugiej. Tańce. Moda. Lektura. Teatr. Kino. Malarstwo. Rzeźba. Zgorszenie. Skutki nieczystości dla jednostek i społeczeństwa.

Obowiązki względem bliźnich.

27-a i 28-d lekcja.

Miłość bliźniego. Jego określenie i granice. Nauka Chrystusa o miłości bliźniego. Zasadnicze przejawy miłości bliźniego: sprawiedliwość i miłosierdzie, Znaczenie tych cnót dla społeczeństwa i Państwa.

29-a lekcja.

Obowiązki prawdomówności. Szczerość. Kłamstwo. Obluda.

30-a i 31-a lekcja.

Obowiązek poszanowania czci bliźniego. Pojęcie honoru. Obmowa. Plotkarstwo. Oszczerstwo. Posądzenie. Obelga. Restytucja czci.

32-a i 33-a lekcja.

Obowiązek poszanowania zdrowia bliźniego. Zabójstwo. Morderstwo. Obrona własna.

34-a i 35-a lekcja.

Źródła grzechów przeciw zdrowiu i życiu bliźniego. Nienawiść. Chciwość. Zazdrość. Gniew. Przekleństwo. Chęć zemsty, potrzeba łagodności.

36-a 37-a lekcja.

Obowiązki względem własności bliźniego. Własność prywatna, jej znaczenie. Wyrządzenie szkody. Oszustwo. Kradzież. Restytucja własności.

38-a, 39-a i 40-a lekcja.

Etyka zawodowa. Punktualność, słowność, pilność, sumiennność, dokładność i uczciwość w handlu, przemyśle, rzemiośle i w każdym zawodzie.

Obowiązki względem rodziny, narodu, ludzkości i Państwa.

41-a i 42-a lekcja.

Rodzina. Jej znaczenie dla jednostek i dla narodu. Obowiązki wzajemne członków rodziny. Dzieci wobec rodziców, krewnych i starszych. Grzeczność i uprzejmość.

43-a i 44-a lekcja.

Szkoła. Rodzina a szkoła. Państwo a szkoła. Kościół a szkoła. Encyklika Piusa XI o wychowaniu chrześcijańskim młodzieży.

45-a i 46-a lekcja.

Kwestja socjalna. Obowiązki wzajemne chlebobawców i robotników. Socjalizm. Komunizm. Encyklika Leona XIII „Rerum novarum“.

47-a i 48-a lekcja.

Obowiązki względem narodu, Państwa, Kościoła i ludności. Szowinizm i kosmopolityzm. Pokój i wojna.

49-a i 50-a lekcja.

Powtórzenie całości przerobionego materiału.

Uwaga I. Podział na poszczególne lekcje nie krępuje swobody nauczania księdza prefekta, służy raczej dla orientacji.

Uwaga II. Ważniejsze zagadnienia religijne i etyczne należy pogłębić w czasie egzort.

Lektura zalecona:

Kazanie Pana Jezusa na Górze błogosławieństw według ewangelji św. Mateusza.

Tomasz à Kempis. O naśladowaniu Chrystusa Pana (w wyjątkach).

X. Jana Urban. T. J. Na wejście w świat (dla dziewcząt).

Cecylja Plater Zyberkówna. Na progu małżeństwa. Kobieta ogniskiem w rodzinie. Dla dziewcząt.

Ks. H. Schilgen. T. J. Na usługach Stwórcy. Ty i ona (Dla chłopców).

Józef Könn. Bądź czystym. Słowo dla dojrzałej młodzieży.

Wydawn. X. X. Jezuitów w Krakowie.

Program niniejszy zatwierdził Pan Minister W. R. i O. P. dnia 9 czerwca 1931 r.

Za Naczelnika Wydziału

(—) Jan Szyg.

Wizytator.

Sekretarz Episkopatu Polski
WARSZAWA,

Mokotowska 14 m. 7, tel. 871-55.

Dnia 24 października 1931 r.

Nr. 1079-31

Ekscelencjo,

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało do Kuratorów Okr. Szk. pod dn. 5 paźdz. b.r. № III HQ-63883-1 w sprawie nauki religii następujące zarządzenia:

„Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że w wielowydziałowych szkołach zawodowych żeńskich obowiązuje następujący plan nauki religii:

1-o na wydziałach przemysłowych a) w kl. 1-szej 2 godz. tygodniowo, b) w klasach II i III po 1 godzinie tygodniowo,

2-o na wydziałach handlowych i ogrodniczych 2 godz. tygodniowo we wszystkich klasach,

3-o w szkołach handlowych i agrotechnicznych żeńskich 2 godziny tygodniowo we wszystkich klasach“.

Z głęboką cziłą

oddany

† Łukomski.

Do

Jego Ekscelencji
Biskupa Podlaskiego.

Sekretarz Episkopatu Polski
WARSZAWA,

Mokotowska 14 m. 7, tel. 871-56.

Dnia 24 października 1931 r.

Nr 1079-31.

Ekscelencjo,

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało do Kuratorów Okr. Szk. pod dn. 6 paźdz. b.r. № III H.G.-6479-31 w sprawie nauki religii następujące zarządzenia:

„W broszurze p. t. „Organizacja Szkół Zawodowych Żeńskich“, rozesłanej przy okólniku z 21 czerwca 1930 r. L. III.Z-5663-30 zostały przeoczone następujące błędy, które niniejszem prostuję: na str. 12 w rozkładzie zajęć szkoły kształcącej dla dziewcząt, pracujących w zawodzie krawieckim, winno być po 2 godziny religii tygodniowo we wszystkich klasach.

Tę samą poprawkę należy zrobić w rozkładach zajęć na str. 13, 20: (szkoła dokszał. dla robotnic fabrycznych:), 24, 25, 26, 31, 33, 34 i 35".

Z głęboką czcią
oddany
† Łukomski.

Do
Jego Ekscelencji
Biskupa Podlaskiego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Prezydium
Papieskiego Dzieła
Rozkrzewiania Wiary
L. dz. 1883/31.

Poznań, dnia 24 listopada 1931 r.
Al. Marcinkowskiego 22.

P. T.

Przewielebny Księżu Dyrektorze Diecezjalny,

Poniżej przesyłamy okólnik otrzymany z Rzymu od wyższej Rady Generalnej P. D. R. W., podpisany przez J. E. Księdza Arcybiskupa Salotti'ego, sekretarza św. Kongregacji Propagandy Wiary oraz przez Księdza Prałata Luigi Drago, sekretarza generalnego Wyższej Rady Generalnej P. D. R. W.

PAPIESKIE DZIEŁO
ROZKRZEWIANIA WIARY

Rzym, 16 listopada 1931 r.
Pałac Propagandy Wiary.

Do Dyrektorów „Rozkrzewiania Wiary“

P. T. Przewielebni Księża!

Przy zbliżających się uroczystościach Bożego Narodzenia i końca roku uważamy za obowiązek, aby wysłać do wszystkich Zelatorów Pap. Dz. Rozkrzewiania Wiary, a przede wszystkim do Prezesów Krajowych i Dyrektorów Diecezjalnych nasze pozdrowienie i życzenia wszelkiego dobra.

Wielkodusznym wysiłkom czynionym wśród roku dla Dzieła w krajach chrześcijańskich odpowiadały cenne wyniki.

Także w krajach pogańskich pomiędzy nowonawróconymi wiele czyniono. Opierając się na poważnych wskazówkach swych Dolegatów Apostolskich i Ordynariuszów, misjonarze szerzyli znajomość i umiłowanie Dzieła, odnosząc z tego duchowne i materialne owoce.

Wszystko to zlewa się na piękny hołd składany Ojcu świętemu, który pragnie przede wszystkim i nade wszystko zbawienia wszystkich ludzi bez różnicy szczepu i narodowości.

Zbawiciel hojnie wynagrodzi gorliwych pracowników winnicy swojej.

Wdzięczność Misjonarzy.

Do życzeń tutejszej Wyższej Rady Generalnej dołączają się życzenia misjonarzy wszystkich krajów. Dziękując za otrzymane zasiłki okazują oni wielką wdzięczność wobec tych wszystkich, którzy w ręku Boga stali się narzędziami miłosierdzia; z szczególnem rozczuleniem przypatrują się oni tym, którzy z tak wielką gorliwością i w znakomitem zrozumieniu rzeczy, pozostając w bliskiej łączności z ludnością, zaszczepiają święte przekonania duszom wiernym i wychowują je w duchu pobożności i wielkoduszności, bez czego misje „ad infideles“ nie mogłyby istnieć i działać.

Dzień Misyjny.

Dzień misyjny urządzony w tym roku 18 października, zdaje się, że wszędzie się dobrze udał, a stał się on dowodem uznania miłości świata całego dla spraw misyjnych. Odezwa, którą wysłaliśmy, jako dalsze przygotowania Dnia Misyjnego, pobudziła Dyrektorów i Zelariorów do gorliwego zajęcia się organizacją; komunikat, jaki za najwyższem zezwoleniem wygłosiliśmy przez Radjo Watykańskie, wzbudził poklask nawet w środowiskach dalej stojących; zarządzenia Biskupów skupiły cenne wysiłki, podczas gdy słowa duchowieństwa i katolików świeckich pobudziły do gorliwych modlitw i hojniejszych ofiar.

Uważamy zatem, że w przyszłości żadna diecezja nie będzie się usuwała od tego świętego przedsięwzięcia, które co rok powtarza się jako coraz lepsze przygotowanie do Uroczystości Chrystusa - Króla. Niechaj Dyrektorzy nie spoczną, dopóki nie osiągną tutaj zupełnej jedności.

Dziesięciolecie encykliki „Romanorum Pontificum“.

Dnia 3 maja roku 1932 ubiega dziesięć lat od podniesienia Pobożnego Dzieła Rozkrzewiania Wiary do godności Papieskiego Dzieła.

Godność nadana przez Jego Świątobliwość spowodowała, że Dzieło nabrało większego znaczenia i silniejszego napięcia. I w rzeczywistości, podczas gdy w roku 1922-23 zebrało ono 13.102.369 Lit. (około 12 milionów złotych polskich), w roku 1930-31 zebrało ono 63.133.272 Lit. (około 31 milionów złotych polskich).

Roku przyszłego z okazji rocznych posiedzeń plenarnych Rady wyrazimy Jego Świątobliwości naszą wdzięczność i z cyframi w ręku wykazemy, że z coraz większą gorliwością pracuje się dla chwały Boga i rozszerzenia Królestwa Chrystusa Pana.

Ofiary przeznaczone dla przygotowania i utrzymania katechistów rodzimych, bez których misje nie mogą się obyć, szczególnie mile są widziane.

Dyrektor narodowy będzie mógł przesłać dyplom Błogosławieństwa Apostolskiego tym, którzy w składaniu ofiar więcej się zasłużyli.

Zmarli dyrektorzy.

Pamięci konfratrów polecamy ś. p. ks. prałata Joachima Pompen i Wielebnego O. Ferdynanda Olivier, prezydentów Dzieła w Holandji i w Chile.

Z szacunkiem prawdziwym i uczuciem bratniem

P r e z y d e n t

(—) † *Karol Salotti*

Arcyb. tyt. Filippopoli w Tracji

Sekretarz św. Kongr. Propagandy

Sekretarz Generalny

(—) *Luigi Drago*

Proton. Apostolski a. i.

Przesyłając niniejszem odezwę nadesłaną z Rzymu, wyrażamy przekonanie, że przyczyni się ona do coraz gorliwszego szerzenia celów Dzieł Misyjnych, a mianowicie do pobudzenia dyrektorów miejscowych, żeby oni wszystkich wiernych pieczy swej duszpasterskiej powierzonych do Dzieł Misyjnych przyciągali, a w parafjach, gdzie dotąd one nie są znane, zaprowadzali.

Formularze do rocznych sprawozdań tak parafjalnych jako i diecezjalnych niebawem nadejdą.

Z głębokiem poważaniem

Ks. K. Bajerowicz

prez. krajowy P. D. R. W.

Ks. Fr. Lewandowski

sekr. gener. P. D. R. W.

Ekscelencjo

Najdostojniejszy Arcypasterzu!

W przekonaniu, że tak niezmiernie ważny i aktualny dokument, jakim jest Encyklika *Casti Connubii* powinien dostać się do rąk jak najszerszych warstw katolickiego społeczeństwa, Wydawnictwo nasze postarało się o osobne wydanie tego papieskiego orędzia w przekładzie J. E. Księdza Biskupa St. Okoniewskiego. Ośmielając się egzemplarz tego wydania złożyć u stóp Waszej Ekscelencji, pozwalam sobie dołączyć pokorną prośbę, by Wasza Ekscelencja raczył nakazać, by wydanie to zostało zalecone kapłanom przez diecezjalny organ dla propagandy wśród wiernych. Nie ulega wątpliwości, że w czasach, gdy małżeństwo i rodzina są przedmiotem tak zuchwałych napasć, wspaniała nauka Namiestnika Chrystusowego dopomoże do oświecenia umysłów i umocnienia serc.

Cena egzemplarza brosz. wynosi 0,70 zł. Od 10 egzemplarzy wzwyż 10 proc. rabatu. Od 20 egzemplarzy wzwyż przesyłka idzie na koszt Wydawnictwa.

Z najgłębszym uszanowaniem i prośbą o arcybiskupskie błogosławieństwo.

najniższy w Chrystusie sługa

Ks. Jan Rostworowski T. J.

Dyrektor Wydawnictwa

Księży Jezuitów.

Kraków, 24 marca 1931.

Ul. Kopernika 26.

Rekolekcje zamknięte w domu.

Referat wygłoszony na konferencji dekanalnej w Terespolu -14. VII. 1930. przez Ojca Superjora Pawła Kulawego, O.M.I.

„Rzym się wypowiedział, władza biskupia się oświadczyła, lecz ostatnie słowo mamy my, proboszczowie.“ — Tak zwykł był wyrażać się żartobliwie pewien bardzo zacny i gorliwy dziekan. Głęboki sens tkwi w owych żartobliwych słowach. Organa wykonawcze, to duszpasterze - kapłani i od nich bardzo wiele zależy powodzenie czy niepowodzenie biskupich życzeń i zachęt. Jeśli cały lud ma być odnowiony przez rekolekcje, to stanie się to możliwe, kiedy oprócz domów rekolekcyjnych zaprowadzone zostaną rekolekcje w domu.

1. Czem są rekolekcje w domu?

Pod rekolekcjami w domu należy rozumieć ćwiczenia duchowne odprawiane w obrębie własnej parafii, podczas których rekolektanci wieczorem, ewentualnie na obiad wracają do rodzin swoich; wszędzie zaś zachowując milczenie. Uczestnicy pozostają w pewnym sensie w swojej rodzinie, nie mają wydatków na podróż i trwają pod opieką zwyczajnego duszpasterza.

2. Jak umożliwić takie rekolekcje w domu?

Aby takie rekolekcje umożliwić, odnośny ks. proboszcz musi sam zapalać się do tej sprawy. Nie jest to trudne, gdyż chodzi o zadanie dobrego duszpasterza aby szukać i zbawić, co było zgubione. Jeśli sam przekonany, to i swoich parafian będzie umiał zainteresować sprawą rekolekcyjną, kilka tygodni naprzód, w kazaniach i zebraniach wskaże na rekolekcje, poleca sprawę modlitom, ewentualnie odbędzie w tym celu odwiedziny po domach.

Zapał sam wszystkiego nie sprawia; trzeba się postarać o lokal, w którym się mają odbyć wykłady. Kto ma dom parafialny, nie potrzebnje się dalej troszczyć. Jeśli takiej sali niema, wtedy kłopot. Odbyć wtedy można wykłady w jakiejś większej sali albo w obszerniejszym pokoju na probostwie, albo też u zanego obywatela.

O kwestję pieniężną nie powinna się sprawa rozbić. Niech uczestnicy ponoszą pewną ofiarę pieniężną na jaką ich stać. Można na zakończenie bez kontrolowania wystawić tacę, zwracając poprzedniego wieczora ugagę, aby ci, którzy coś mają, ofiarowali. Wtedy i najuboższy może skorzystać z rekolekcji.

3. Kto ma prowadzić rekolekcje?

Tu chodzi o mistrza rekolekcji. Prowadzący rekolekcje powinien znać otoczenie, milieu tych, którym głosi rekolekcje. Dopiero po gruntownym przygotowaniu się można się odważyć na głoszenie rekolekcji. Tematy muszą być przemyślane, i możliwie piśmiennie opracowane, inaczej byłoby Boga kusić. Mistrzem rekolekcji nie potrzebuje być koniecznie zakonnik; im więcej rekolekcje w domu nabierają uobywatelnienia i w mniejszych gminach, tem bardziej wprost będzie niemożliwe sprowadzać zakonnika. Jeśli rekolekcje się zaczęły w niedzielę wieczorem, to w czwartek mistrz rekolekcji może znowu być w swojej parafii. Nie poleca się, aby własny proboszcz dla swoich głosił nauki.

Dla mężów i matek starszy ksiądz będzie odpowiedniejszy. Tak samo dla dziewcząt. Dla młodzieńców młodszy więcej wskóra.

4. Kto ma brać udział w rekolekcjach?

Krótko powiedziawszy: wszyscy, którzy są dobrej woli. Domy rekolekcyjne mogą osiągnąć małą stosunkowo garstkę, rekolekcje zaś w domu mogą przeobrażać całe parafje. Naturalnie poszczególne kursy nie mają być za liczne, 30 do 50 uczestników, nigdy zaś ponad 70.

Pewien proboszcz biadał że nie mógł namówić nikogo do odbycia rekolekcji w domu rekolekcyjnym, w sejm samej zaś parafji w ciągu czterech lat 95% brało udział w rekolekcjach w domu. U ludu wiejskiego jest to zrozumiałe. Rekolekcje w domu są tanie, nie potrzeba pieniędzy na bilet, nie trzeba lepszego ubrania, niektórym wprost niemożliwe opuścić swój zaścianek. Rekolekcje w domu muszą być rekolekcjami stanowami. Wspólne rekolekcje dla młodzieńców i dziewcząt należy odrzucać. Co do upadłych dziewcząt, to wtedy dopiero mogą być dopuszczone kiedy się znowu wzorowo zachowują. Dorastającą młodzież należy dzielić na dwie kategorie: od 14 do 17 roku i tych wyżej od siedemnastego roku.

5. Jak można zacząć, przeprowadzić i kończyć rekolekcje?

Im spokojniejsza pora, tem łatwiejszy dla ludu wiejskiego udział. Należy w pierwszym wstępnym nabożeństwie pozyskać zaufanie uczestników. Można każdemu rekolektantowi wręczyć notesik, w którym sobie zapisuje, co mu się podobało w naukach i zanotuje swoje postanowienie. Pięć wykładów dziennie może uchodzić jako norma. Wtedy uczestnicy lepiej zachowują skupienie, czas więcej wykorzystany. Czytanie duchowne, droga krzyżowa, wspólny różaniec wypełniają czas między naukami.

Spowiedź powinna się odbyć w trzeci dzień. Chodzi bowiem podczas rekolekcji, aby uporządkować całą przyszłość. Wszelki pośpiech i wszelkie pędzenie nie są na miejscu. Doświadczeni mistrzowie liczą 12 do 15 spowiedzi na godzinę. Konfesjonał ma być zamknięty, aby rekolektanci z wszelką swobodą mogli się wygadać i ewentualnie nie spostrzeżeni dać folgę łzom żalu lub radości. Wszystkim rekole-

ktantom, którzy sobie tego życzą, trzeba umożliwić prywatną rozmowę z mistrzem rekolekcji albo na plebanji albo w zakrystji.

Co do posiłku południowego można albo z jakiej składki urządzić skromny obiadek albo w danym razie na krótki czas puścić do domu.

Nalegać należy na bezwarunkowe milczenie podczas rekolekcji. Jest to *conditio sine qua non*. Jeśli w pierwszych rekolekcjach zachowało się ścisłe milczenie wtedy tworzyła się tradycja na dalsze...

Pewien gospodarz, widząc na drodze 60 dziewcząt, wracających wieczorem do domu z rekolekcji, wprost osłupiał na widok, że zachowały ścisłe milczenie.

Komunja generalna odbywa się wśród wielkich uroczystości. Ołtarz pięknie przystrojony i oświetlony, jeden z rekolektantów może na głos odczytać modlitwę. *Te Deum* i błogosławieństwo zakonczą uroczystość.

Jeśli proboszcza na to stać, niech ugości rekolektantów herbatką czy kawą.

6. Co można osiągnąć przez rekolekcje?

Umocnienie uczestników w dobrem. oto cel rekolekcji, zachowanie ich od największego nieszczęścia, od grzechu śmiertelnego. Wspólnie odprawione rekolekcje wyrabiają u uczestników wspólnotę w dobrym, czują się w dobrym towarzystwie, wytwarza się tak bardzo dziś potrzebna atmosfera cnotliwości i odważne wystąpienie religijności w życiu publicznem.

Przedewszystkiem uczy doświadczenia że przez rekolekcje w domu uczestnicy wchodzą wobec swego proboszcza w lepszy kontakt, w serdeczniejszy stosunek. Widzą oni w nim pośrednika wielkiego doznanego szczęścia, widzą, jak pragnie ich dobra, jak gotów do ofiar dla nich, nic dziwnego, że okazują więcej zaufania i wdzięczności. Czy to nie jest powodem radości, kiedy się widzi jak przystępowanie do św. sakramentów się podnosi, jak i mężczyźni się garną do Stołu Pańskiego, jak młodzież obyczajnie się zachowuje.

Rekolekcje w domu mogą naszych parafjan uczyć wolności, wesołymi i pobożnymi. Wolnymi od grzechu i od obawy co do przeszłości, wesołymi z stanu łaski uświęcającej i pobożnymi na przyszłość, oszczędzając nam niejednen kłopot, tworząc z kamieniołomów winnice Pańskie, w których aczkolwiek praca jeszcze żmudna to jednak słodka w obfite żniwo.

ZWIĄZEK
MŁODZIEŻY POLSKIEJ
Siedlce, Florjańska 1

L. dz. 1367/31

dnia 30/IX 1931 r.

TELEF. 182

KONTO P. K. O. 61.015.

Przedmiot:

Wiek Zarządów S. M. P.

Niniejszem uprzejmie komunikuję, że w myśl § 25 statutu naszego Związku S. M. P. w Siedlcach, zarejestrowanego w urzędzie wojewódzkim w Lublinie dn. 1.12.30 r. L. dz. 1469/30 pod № 2035, w skład Zarządów poszczególnych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej mogą wchodzić tylko osoby pełnoletnie t. j. po ukończeniu 21 roku życia. Uprzejmie więc proszę wszystkie S. M. P., które dotychczas nie zastosowały się do powyższego, o przeprowadzenie nowych wyborów i natychmiastowe powiadomienie o tem Związek, ponieważ poszczególne Starostwa zwracają się w tej sprawie do Związku celem natychmiastowego usunięcia wspomnianych faktów pod rygorem skutków, wynikających z art. 33 Przep. Tymcz. o Stow. i Związkach o 4/14 marca 1906 r.

P. T. Patronom, nie posiadającym jeszcze odpisu Statutu naszego na życzenie chętnie służyć.

(Ks. Ignacy Sopyła)
dyrektor Związku.

ZWIĄZEK
MŁODZIEŻY POLSKIEJ
Siedlce, Elorjańska 1

L. dz. 1367/31

dnia 30/IX 1931 r.

TELEF. 182

KONTO P. K. O. 61.015.

Przedmiot:

Legalizacja S. M. P.

Do

P. T. Patronów S. M. P.

w diec. Podlaskiej.

Na terenie naszej diecezji znajdują się stowarzyszenia, o których nie wie Związek, a więc nie są również zalegalizowane w urzędach Starostw poszczególnych. Z tych względów Związek ma wiele nieprzyjemności i utrudnień w pracy, których i tak nam nie brak. Sprawa powyższa przedstawia się bardzo poważnie, organizacje nie-

zalegalizowane mogą być w każdej chwili rozwiązane przez policję, a P. T. Patronat pociągany do odpowiedzialności, jak się to już zdarzało dotychczas, za utrzymywanie „tajnych” organizacyj.

Uprzejmie więc proszę P. T. Patronaty o łaskawe natychmiastowe zgłoszenia niezalegalizowanych S. M. P. celem uniknięcia powyższych nieprzyjemności. Zgłoszenia te leżą w interesie tak samych Stowarzyszeń, jak również P. T. Patronów.

(Ks. Ignacy Sopyła)
dyrektor Związku.

ZWIĄZEK

Siedlce, 27 października 1931 r.

Stowarzyszeń Młodzieży

Polskiej

w Siedlcach.

Dn. 27. 10. 31 r.

№ 1657/31.

Do

Przewielebnego Duchowieństwa

Diecezji Podlaskiej.

Związek S. M. P. w Siedlcach rozwija się z każdym tygodniem. W ostatnim kwartale przybyło nam 59 nowych stowarzyszeń. Takie same radosne wiadomości donoszą nam i inne Związki z całej Polski. Rozwój ten niebawem należy przypisać wysiłkom i ofiarom Duchowieństwa, to owoc ochotnie i ofiarnie podjętej pracy przez Przewielebne Duchowieństwo. Praca nasza rozwija się we wszystkich kierunkach, a za cel ma zaspokojenie w katolickiej organizacji wszystkich potrzeb rozwojowych polskiej młodzieży pozaszkolnej. Dzięki tej pracy wieś nasza została ochroniona od radykalnych organizacyj, a w miastach S. M. P. stały się ośrodkami ochrony młodzieży przed socjalizmem i komunizmem. Młodzież instyktownie odgadła, kto jest jej przyjacielem prawdziwym i samorzutnie garnie się do katolickich organizacyj. Dlatego więc dziś żyjemy w okresie niesłychanego rozkwitu S. M. P.

Oczy wszystkich zwrócone są dziś na młodzież. I nic dziwnego, wszak to przyszłość narodu. Wszyscy zrozumieli to doskonale i dlatego walka orężna zamieniła się dziś w walkę o dusze młodzieży. Kto tu zwycięży, w tego ręku będzie przyszłość Polski. I dlatego ta młodzież dziś jest szarpana we wszystkie strony i głowę traci. Duchowieństwo rozumie to doskonale i dlatego za jedną z najważniejszych dziedzin swojej pracy duszpasterskiej uważa młodzież zorganizowaną w S. M. P., tembardziej, że widzi coraz zacieklejsze i podstępne ataki na młodzież pozaszkolną, na jej katolickie wychowanie. O tem groźnym niebezpieczeństwie pisze cała prasa katolicka i dlatego nie zdziwi nas, że dziś wybuchła pewna i zdecydowana walka przeciw S. M. P.

Musimy więc podwoić swe wysiłki, przyjąć rzuconą rękawicę i prądom tym przeciwstawić się i zwyciężyć. Musimy z zaparciem się siebie stanąć do pracy, zwleknięcie oznacza klęskę. Ufni w zwycięstwo walczymy!

W tej ważnej i decydującej dla nas chwili Związek nasz też musi stać na odpowiednim poziomie i zaspakajać wszystkie potrzeby S. M. P., ażeby nie stracić dotychczasowych wyników. Nadaje on program pracy, jednolity kierunek tejże, oraz nakreśla ramy rozwoju. Jest to instytucja pomocnicza dla Przewielebnego Duchowieństwa i jako takich prosimy nas traktować.

Od kilku miesięcy na mnie spadł ten wielki i tak odpowiedzialny obowiązek. Praca jednak nad młodzieżą cieszy mnie bardzo, chciałbym duszę swą w nią przelać, ażeby z włożonych na mnie obowiązków wywiązać się znakomicie. Zdrowie, zapał, chęć do pracy ofiaruję Najczcigodniejszym Konfratrom i gorąco proszę o praktyczne, życiowe uwagi — prośba niniejsza jest celem tego pisma.

Z niektórych myśli, rzuconych przez Nich w czasie, gdy jestem na tem stanowisku, dużo już skorzystałem. Ci, co się już zetknęli ze mną, zauważyli moje dobre pragnienia' a więc uwagi, liczące się z głębokiem wniknięciem w realizm życia codziennego, będą dla mnie nieocenionej wagi klejnotami. W odpowiedzi na prośbę niniejszą spodziewam się otrzymać upragnione uwagi — te będą największym darem, złożonym w ofierze naszej młodzieży. Inaczej praca nasza byłaby tylko powierzchowną i nie wydała spodziewanych owoców. Odpowiedzi te będę uważał jako ściśle poufne i już zgóry najserdeczniej za nie dziękuję. Mam nadzieję, że przy takiej pomocy dzieło nasze musi pójść naprzód.

Następnie prosiłbym o kierowanie do mnie wszelkich życzeń dotyczących S. M. P. na ich terenie istniejących, dezyderatów na przyszłość, inowacyj, zażaleń wszelkiego rodzaju instruktorów i t. d., a ja będę się starał wszystkie te sprawy uwzględniać w pracy naszej w miarę możliwości. Dopiero wówczas będziemy mogli jasno patrzeć w przyszłość i mieć świadomość, że zrobiliśmy co do nas należało, a Bóg nas za tę pracę wynagrodzi.

A teraz, na zakończenie, od nas kilka prośb małych:

1) Plan wyjazdów dla instruktorów układamy na cały miesiąc naprzód — prosilibyśmy nie odwoływać wizytacyj o ile możliwości i nie zmieniać tego planu, ze względu na koszt, stratę czasu i pomieszanie szyków całej pracy. Sił instruktorskich mamy bardzo mało i dlatego musimy je do maximum wykorzystać.

2) W miarę możliwości Związek prosiłby o furmanki dla instruktorów, może na koszt S. M. P., bo bezustanku walczymy z trudnościami natury materialnej. Brak fundnszów paraliżuje naszą pracę.

3) Rozwój pracy wymaga i środków materialnych. Każdy grosz oddany na cele Związku ma w chwili obecnej szczególnie wielkie znaczenie. Największą dla nas pomocą materialną uważamy kupowanie w naszej Składnicy. Ten drobny dochód z czasem pokryłby wszelkie wydatki Związkowe. A taką samowystarczalność powitamy wszyscy z radością.

4) Prosimy również o łaskawe nawiązanie ze Związkiem jaknajściślejzego kontaktu i informowanie nas o całym życiu S. M. P. Do tego wystarczyłoby tylko młodzież stowarzyszoną pobudzić, a wówczas będzie podwójna korzyść. Chcielibyśmy wiedzieć całą historję i warunki każdego S. M. P. z osobna. To dla nas konieczne w naszej pracy.

5) Nec Hercules contra plures! Związek zdaje sobie sprawę z przeciążenia pracą Przewielebnego Duchowieństwa w dzisiejszych warunkach. Niedziela i bez pracy w S. M. P., wypełniona jest po brzegi. Za conditio sine qua non rozwoju S. M. P. uważamy więc tworzenie dla każdego S. M. P. Patronatów, nawiązanie kontaktu z Nauczycielstwem etc., a zostawienie sobie tylko kierownictwa pracą oraz trzymanie ręki na pulsie życia S. M. P. Tak urządzona jest praca w innych Związkach, które odwiedziłem, a zwłaszcza w Krakowie.

Oczekując łaskawej rychłej odpowiedzi na naszą prośbę pozostajemy

Z głębokiem uszanowaniem

Ks. Ignacy Sopyła

dyrektor Związku.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Z Seminarjum Duchownego w Janowie.

Uroczystość Świętego Stanisława Kostki.

Rano dn. 13 listopada w kaplicy seminaryjnej ks. prefekt Olechowski odprawił uroczystą mszę, po której w gorących słowach przemówił do zebranych alumnów. Celem dzisiejszej uroczystości jest uczczenie św. Stanisława Kostki. Kościół śpiewa o tym świętym w introicie: consummatus in brevi explevit tempora multa. Mimo przeszkód osiągnął koronę chwały niebieskiej. Dziś w czasach anarchji duchowej, moralnej musimy być kapłanami nie tylko ze słowa, ale i z czynu i, zapatrzeni w św. Stanisława, całe życie nasze złożyć na ołtarzu całopalnym miłości Boga, ojczyzny i bliźniego.

Wieczorem celem uwydatnienia tej głębokiej czci, jaką jest wypełniona młodzież duchowna względem św. Stanisława, urządzono, głównie staraniem Koła Akcji Katolickiej, uroczystą akademję, którą raczyli zaszczyścić swą obecnością: ks. prałat Aleksander Lipiński, Rektor Seminarjum, ks. ks. Profesorowie i miejscowe duchowieństwo.

Na całość akademji złożyły się: słowo wstępne, deklamacje, referat, śpiewy i muzyka. W słowie wstępnem dk. Marjan Sitkowski wykazał, iż św. Stanisław wypełnił to, o czem mówi nasz wielki poeta Adam: „Bez serc, bez ducha — to szkieletów ludzi! Młodości podaj mi skrzydła, niech nad martwym wzleczę światem w rajską dziedzinę ułudy, Kędy zapał tworzy cud”. On dla nas jest wzorem, na którego modłę mamy kuć swe charaktery w granitowych podstawach miłości Bożej.

Referat p. t. „Święty Stanisław Kostka jako wyobraziciel piękna moralnego”, wygłosił alumn Jan Bazak.

Św. Stanisław jest „wiecznem pięknem, w wiecznym życia boju” (Z. Krasiński). On jest wyobrazicielem piękna duszy, które ściśle łączą człowieka z Bogiem. Całe życie Jego to hymn pochwalny na

czeńść tego Dobra, tego Piękną, jakim jest Bóg. W obronie tego Dobra gotów był swe życie oddać w ofierze. Urzeczywistnieniem dobra, piękną duchowego wślawił imię Polski po wszystkie czasy i dał młodemu pokoleniu wzór do naśladowania — kryształową duszę. Nakoniec, jak się pięknie wyraża referent: „św. Stanisław Kostka — to symbol czystej, mistycznie tęsknej duszy słowiańskiej, to skojarzenie harmonijnych tonów polskiego ideału“. Stąd dla nas wnioszek, iż wyobraźnielami tego szlachetnego ideału winniśmy być my młodzi, zaparcie się siebie i walka z egoizmem to droga do wyrobienia w sobie charakteru, to środki, za pomocą których możemy zdobyć piękno moralne.

Kończąc akademję ks. Rektor życzył zgromadzonym alumnom, aby naśladowali cnoty św. Stanisława Kostki, i aby ten święty Młodzieniaszek nie był tylko przelotnym meteorem, lecz gwiazdą promienistą w życiu.

Uroczystość św. Jozafata Kuncewicza.

14 listopada 1931 r.

Już z kolei trzeci rok dzień ten przybiera odświętny charakter w murach Podlaskiej Almy. W dniu tym została odprawiona niekrwawa ofiara w liturgji obrządku wschodniego jako symbol częściowego połączenia się Wschodu z Zachodem, Bizancjum z Rzymem.

Nabożeństwo to odprawił O. Nikolski, udzielając w czasie mszy św. komunję alumnom. Po skończonej ofierze przemówił: rozdział, trwający między Wschodem, a Zachodem Chrystus już w części usunął, bo On chce „aby wszyscy byli jedno, jako i On z Ojcem jedno jest“. Jedność ta nabierze charakteru rzeczywistości zupełnej, o ile miłość zapanuje na świecie. Imię św. Jozafata złotymi zgłoskami będzie zapisane w historii Unji, jako tego, który dokonał lwiej części dzieła. Tę świetlaną postać Bóg powołał do siebie na dowód jedności założonego przez siebie Kościoła.

Dla zmanifestowania jeszcze większego tej duchowej łączności z Unją Koło Misyjne urządziło ogólne zebranie członków, na którym diakon Stanisław Hładuniak wygłosił referat p. t. św. Jozafat Kuncewicz, a unja. Ze wszystkich spraw, — mówi referent — które wątek ludzkich dziejów stanowią, żadna nie była tak długa, tak trudna, wielokrotnie zaczynana i znowu przerywana, a zawsze jednakowo paląca i od wyższych dusz gorąco upragniona, — jak sprawa zjednoczenia kościoła greckiego z łacińskim. W rzucie retrospektywnym przedstawia referent karty historii Kościoła, którego usiłowania zawsze się rozbiły o odwieczną nienawiść Greków do Rzymu. Następnie omawia zmagania się Unji z trudnościami ze strony braci swej i wylicza pionierów ruchu unijnego, między którymi najjaśniej odbija się sylwetka św. Jozafata Kuncewicza, „duszochwata“, niestrudzonego pracownika na niwie unijnej. Referat kończy omówienie sprawy unijnej w dobie obecnej.

Na temże zebraniu, aby umożliwić głębsze zainteresowanie się Unją, liturgją wschodnią, utworzono sekcję wschodnią do której zapisało się 35 członków.

Alumn, Zygmunt Paprocki.

Akademja ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, jako Patronki Misyj na całym świecie, w Seminarjum Duchownem Benedykta XV w Janowie Podlaskim.

„Praedicate evangelium omni creaturae“.

Tysiąc lat blisko dobiega, jak Chrystus Pan temi słowy odezwał się do swoich apostołów i ich następców. Nawoływanie — przepowiadajcie ewangelję wszemu stworzeniu — obija się często, w ciągu wieków o uszy świata, wypowiedane z całą mocą ze strażnicy Chrystusowej z Rzymu.

Rozszerzajcie na całą ziemię Królestwo Chrystusa... i czyńcie wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego Odkupienia — woła Namieśnik Chrystusowy Ojciec św. Pius XI.

Słodkie i czułe słowa Chrystusa Pana i potężny apel Jego Zastępców — nie przeszły bez echa. Placówki misyjne, dzieła apostołstwa, mnożą się szybko. Serca gorące, serca prawe garną się pod sztandar Chrystusowy.

Jakkolwiek ukryci w dobroczynnym cieniu ołtarzy Chrystusowych, przygotowujemy się do walki z wrogiem dusz ludzkich, — do trudnej lecz słodkiej i zaszczytnej pracy w winnicy Chrystusowej, to jednak zdajemy sobie dokładnie sprawę z ważności pracy misyjnej.

Wzajemnie zagrzewamy się do wytrwałości, — budzimy zrozumienie powagi chwili i konieczności pracy misyjnej. Cicha lecz wytrwała praca wre już oddawna w murach seminaryjnych. Małym obrazkiem, drobną minjaturą owej pracy, była akademja urządzona staraniem Koła Misyjnego, ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, jako Patronki Misyj całego świata i naszego koła.

Wieczorem — na sali wspaniale umajonej zebrali się wszyscy klerycy oraz grono profesorów z Najczcigodniejszym naszym księdzem Rektorem na czele. Oczy zebranych uderzyła ślicznie udekorowana sala, cała scena zasłana kwiatami, a w pośrodku obraz św. Teresy.

W mroku wieczornym, na wzniesionem podwyższeniu, Ta wielka święta króluje wśród nas.

Oświetlona jaskrawym promykiem światła wysyła swe słodkie i tkliwe spojrzenie na swych wielbicieli. Uśmiechnięta twarz świętej zdaje się ślać jakąś nadziemską słodycz na skupione u Jej stóp dusze alumnów.

Wszystkie oczy wpatrzone z wielką miłością w cudowne wdzięki świętej, zdają się wyczekiwać jakiegoś cudu. Dusze zaś wszystkich unoszą się hen, w zaświaty, ku Tej, która u Niebios Tronu zsyła deszcz różany.

Ten miły i błogi nastrój przerywa prezes i organizator akademji, kolega nasz, al. Stefan Ceptowski.

W swych płomiennych i mocnych słowach przedstawia cel i cha-

rakter akademji, która, jak mówi, ma rozbudzić w nas miłość misyj i być jednym hymnem pochwalnym dla św. Teresy.

Pracę koła w bieżącym roku szkolnym składa jako ofiarę św. Teresie, aby przez Jej błogosławione ręce zsyłające deszcz róż na ziemię, praca ta wzniosła się do tronu Bożego i przez Jej pośrednictwo uzyskała błogosławieństwo Pańskie. Dalej w krótkich i plastycznych szkicach kreśli postać św. Teresy.

Diakon Myszek wygłasza referat p. t. „św. Teresa misjonarzem“. Prelegent w swej pracy zwraca uwagę słuchaczy na trzy główne cechy w życiu św. Teresy, dzięki którym można Ją nazwać apostołem misyj. Pierwsza — to ustawiczne pragnienie zdobycia dusz Bogu, pogrążonych w ciemnościach pogaństwa.

Chciałabym być misjonarzem nie przez jakiś rok, ale od stworzenia świata aż do skończenia wieków — woła św. Teresa.

Druga — to cierpienia bóle i krzyże codzienne, które ofiarowuje za misję.

Trzecia wreszcie — to modlitwa.

W drugim referacie p. t. „Bądźmy misjonarzami“, kol. Sidewicz wskazuje przyczyny, nakładające na nas obowiązek misyjny; a temi są:

- 1) wola Chrystusa Pana,
- 2) nakaz Kościoła,
- 3) miłość bliźniego.

Dalszą część programu nie mniej ciekawą wypełniły liczne deklamacje i utwory muzyczne.

Koroną i uwieńczeniem akademji było przemówienie Najczcigodniejszego Księdza Rektora, który wyraził wielkie zadowolenie, że zarząd koła na akademję wybrał dzień św. Teresy, aby Ją specjalnie uczcić,

Następnie z wielu poruszanych spraw, głównie zwrócił naszą uwagę na dwie.

Pierwsza — to misje.

Zachęca, aby uroczystość dzisiejsza zostawiła w sercach naszych ważne i mocne słowa — misje.

— Głównym owocem dnia dzisiejszego — niech się stanie hasło: — Wszyscy misjonarzami!

— Bóg tak chce!

Druga — to cześć św. Teresy.

Ona jest Opiekunką powołań. Dlatego my ze szczególną czcią winniśmy Ją otaczać.

— Mała to święta, ale wielka to święta — mówi ksiądz Rektor. Słusznie należy się Jej cześć i miłość. Niech ta cześć z każdym dniem się powiększa, a dzień dzisiejszy niech będzie specjalnym hymnem miłości dla Niej.

— Wiele św. Teresa cierpiała.

Wy, jako przyszli słudzy ołtarza cierpcie i myślcie o cierpieniu...

Cierpcie i bądźcie radosnymi!

Cierpcie, jak ona cierpiała.

Ofiarowujcie to Bogu — jak ona ofiarowała...

Łączcie cierpienia z radością. Bo nawet św. Augustyn, który wszystko z radością spełniał — kapłaństwo nazwał *crux et martyrium*.

I wy ten krzyż codziennie przyjmujcie, ale nie w uczuciu lecz w życiu...

Zostańcie zjednoczeni z Bogiem! z wielką miłością ku św. Teresie.

Niech ona wam błogosławi na przyszłość życia waszego.

Przejęci do głębi ważnością sprawy misyjnej opuszczaliśmy salę a serca nasze wciąż nuciły miłosną pieśń:

Cześć Ci składamy święta Dziewico

Dzieciątka Jezus Oblubienico

Liljo czystości — Rózo miłości — Tereso święta!

Alumn Al. Szymański.

Ks. dr. Piotr Dragan, prof. Sem. Duch.

Piotr Paweł Benjamin Szymański

biskup Podlaski

w świetle własnych listów pasterskich.

Prelekcja wygłoszona w dniu otwarcia roku szkolnego w seminarjum duchownym Benedykta XV w Janowie Podlaskim.
7.IX.1931.

W S T Ę P.

Diecezja Podlaska i jej pierwsi biskupi.

Na mocy bulli papieża Piusa VII „Ex imposita Nobis...” z dnia 2 lipca 1818 roku powstała diecezja Podlaska ze stolicą w Janowie. Janów w swoim czasie należał do średnich miast Polski, liczył bowiem zgórą pięć tysięcy mieszkańców i jako taki miał znaczenie handlowe. Posiadał trzy kościoły katolickie łacińskie, cerkiew unicką oraz szereg innych gmachów publicznej użyteczności. — Wskutek jednak częstych i olbrzymich pożarów stał się przy końcu XVIII wieku nędzną mieściną o tysiącu pięciuset mieszkańcach. Pod względem religijnym Janów większej roli nie odegrał. Jako miasteczko nad Bugiem „w dziejach Kościoła tem tylko pamiętne, że w niem odpoczywali niekiedy po trudach pasterskiej i publicznej dla kraju posługi dawniejsi łuccy biskupi”.¹⁾

¹⁾ Pamiętnik religijno-moralny. 1857. t. XXXIII, str. 166.

Diecezja Podlaska, której terytorjum wykrojono z diecezji Łuckiej, Lubelskiej, Poznańskiej, i Płockiej, składała się początkowo z jedenastu, później z dziesięciu dekanatów.

Pierwszym nowoutworzonej diecezji biskupem mianowała Stolica Apostolska księdza Feliksa Łukasza Lewińskiego. On pierwszy i ostatni z biskupów podlaskich „zakończył swoje pracowite i świątobliwe życie” w domu rodzinnym w diecezji kujawsko-kaliskiej. Jego dwaj następcy biskupi Gutkowski i Szymański rządy swe diecezją zamknęli wygnaniem. Pierwszy, mimo iż był przeforsowany przez rząd rosyjski do godności biskupiej wbrew intencjom Stolicy Apostolskiej, zawiódł całkowicie nadzieje rządu w nim pokładane. Wygnany zamieszkał w Ozieranach, umarł we Lwowie. — Drugi padł ofiarą rusyfikatorskich dążeń rządu. Wywieziony przemocą przez władze rosyjskie, zamknięty w klasztorze ojców Kapucynów w Łomży, tamże dnia 15 stycznia 1868 roku życia dokonał.²⁾

W prelekcji niniejszej pragnę skreślić sylwetkę tego ostatniego pasterza diecezji, to jest biskupa Piotra Pawła Benjamina Szymańskiego. — Jedyne bodaj najpoważniejszym i najgruntowniejszym źródłem ogólnem o biskupie Szymańskim jest dzieło p.t. „Janów Biskupi czyli Podlaski”, napisane przez jednego z jego najbliższych współpracowników, byłego profesora ówczesnego seminarjum duchownego i byłego profesora honorowego seminarjum naszego, ś.p. księdza Józefa Pruszkowskiego. — Pamiętnik Religijno-moralny, czasopismo wychodzące w Warszawie w czwartym, piątym i szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia poświęca również biskupowi Szymańskiemu szereg kart z różnych okazji.

Biorąc za podstawę prelekcji źródła bezpośrednie t.j. kilkanaście wynalezionych w archiwum kurjalnem w Siedlcach listów biskupa Szymańskiego, dzielę ją na trzy rozdziały. Dla całości w pierwszym przyjrzymy się ogólnym cechom tej pięknej osobistości.

w II im na tle jego listów pasterskich przypatrzymy się mu jako biskupowi-administratorowi,

w III im również na tle listów okaże się nam biskup jako asceta.

Powyższe tytuły poszczególnych części niezupełnie odpowiadają treści listów, odtwarzają jednak dość dokładnie pracę biskupa Szymańskiego.

I.

Piotr Paweł Benjamin Szymański, przez Stwórcę obdarzony wybitnymi zdolnościami, przez rodziców — głęboką wiarą i przez nich wychowany w posłuszeństwie i pokorze, już jako 17-toletni młodzieniec w roku 1810 złożył śluby zakonne w klasztorze ojców Kapucynów. Po pięciu latach przyjął święcenia kapłańskie i bezpośrednio został mianowany profesorem i instruktorem kleryków zakonnych. Mimo, iż pracy jego na tem stanowisku nic zarzucić nie można było, to jednak młody zakonnik ze szczególną troskliwością uprawiał kaznodziejstwo. Nic więc dziwnego, że go władze przeznaczyły na general-

2) Janów Biskupi czyli Podlaski. Napisał P. J. K. Podlasiak. Kraków. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki. 1897.

Inicjały P. J. K. znaczą Pruszkowski Józef ksiądz.

nego kaznodzieję zakonnego. Był on w tej dziedzinie uczniem słynnego wówczas mówcy O. Piotrowskiego. Wkrótce przeszedł swego mistrza: wymową, siłą argumentacji, swadą i swobodą na ambonie. Na kazania swoje i do konfesjonału ściągał tłumy wiernych różnego stanu i wieku.

Ojciec Benjamin doskonale wiedział, że przykład idzie zgóry, że od moralności inteligencji miejskiej i wiejskiej zależy w znacznej mierze stan moralny warstw niższych. W tę więc stronę zwrócił swą bystrą uwagę i jej poświęcił głównie swą pracę duszpasterską. „Ambona i konfesjonał jego — pisze ks. Pruszkowski — były obleżone przez prostaczków i pierwszą arystokrację. Był on rozrywany na całą Warszawę, we wszystkich stopniach społeczeństwa miał przywiązanych wielbicieli i przyjaciół. (Dz. cyt. Str. 244).

Przyszły biskup podlaski cieszył się iście kolosalną powagą posiadaniem wpływów u władz rządowych, ściśle mówiąc u namiestników cesarskich. Przypominamy sobie, iż były to czasy pokongresowe, czasy coraz większych, choć powolnych ograniczeń praw narodu naszego. W więzieniach, a zwłaszcza w cytadeli warszawskiej, przebywali więźniowie polityczni. Ojca Benjamin, mianowanego kapelanem więziennym, książę Paskiewicz przyjął z radością. Ojciec kapelan nie omieszkał też skorzystać z posiadanego uznania i wpływów, by w jednym złagodzić los skazańcom. Medal z dedykacją „Od wdzięcznych więźniów politycznych“ złożony ojcu Szymańskiemu dostatecznie świadczy o tem, czego doznali skazańcy od swego i przez swego kapelana.

Wreszcie ojciec Benjamin znakomicie przyczynił się do podniesienia zakonu pod względem tak umysłowym i moralnym, jak również i materialnym. Cały szereg dobrych i poważnych zakonników, jakich za jego czasów zakon posiadał, był chlubą ojców kapucynów.

Kapłani o takim pokroju, o takiej strukturze umysłowej i moralnej, jak ksiądz Szymański nie posiadali uznania u władz rządowych. Tu mamy do czynienia z niezwykle rzadkim wyjątkiem. I dlatego wyszła myśl od namiestnika w Warszawie, by ojca Benjamin posłać na wakujące biskupstwo podlaskie. — Nie przypuszczał namiestnik, a za nim rząd centralny w Petersburgu, że ten skromny, a tak energiczny zakonnik stanie na straży niewzruszonych praw Kościoła i że wkońcu będzie musiał siłą fizyczną usuwać go ze stolicy biskupiej i importować do klasztoru w Łomży. Ale bo też biskup Szymański w ciągu kilku lat sprawowania rządów swych w diecezji Podlaskiej wyteżył wszystkie siły dla dobra Kościoła, o czem świadczą jego listy pasterskie. A rządowi moskiewskiemu praca tego biskupa nie podobała się. Nie tylko bowiem Kościół nasz na ziemi „Mogił i krzyżów“ coraz bardziej się krzepił, lecz zdobywał sobie jeszcze konwertytów tak wśród wyznawców unji, jak i prawosławia...

Moskwa tymczasem, wykonawczyni planu Siemaszki, Łużyńskiego, Jankowskiego, Zubki i legjonu ich satelitów z roku 1839 już przygotowywała się do wprowadzenia i na tę ziemię prawosławia...

Ojciec Benjamin Szymański, preconizowany na biskupa Janowskiego 18 września 1856 roku, konsekrowany 1 lutego następnego roku, objął rządy diecezją 3 kwietnia tegoż (1857) roku. Z szeregu jego listów pasterskich wydanych między 1858 a 1865 rokiem możemy so-

bie urobić dość dokładne poznanie jego pracy jako biskupa-administratora i jako ascety.

Już wspominałem ogólnikowo o zdolnościach biskupa Szymańskiego. Tutaj podkreślić należy dzieło wiekopomnej doniosłości, świadczące o bystrości i przenikliwości umysłowej jego już jako biskupa.

Utarło się powszechne mniemanie, że relikwie świętego Wiktora podarował Ojciec św. Pius IX li tylko dla wzbogacenia i dla dekoracji ogołoconej i opustoszałej katedry janowskiej. Tymczasem był to tylko pozór. Cel zanesionej prośby biskupiej do Stolicy Apostolskiej o relikwie był zgoła inny

Podlasie graniczy z Zabuzem ongiś zwanem Litwą i Białorusią, gdzie unję zgładzono już w roku 1839. Biskup Szymański znał warunki życia unitów na Podlasiu. Przewidywał zamiary Moskwy co do unji w tej prowincji. Przypuszczał, że wcześniej czy później prawosławie sięgnie po wyznawców Kościoła obrządku wschodnio-słowiańskiego. Pragnął więc mieć w katedrze relikwie świętego, przytem męczennika, by unici w chwilach tragicznych mogli kierować swój wzrok do tego, który za wiarę oddał swe życie i od prawdy nie odstąpił. Słowem biskupowi Szymańskiemu chodziło o podniesienie i utrwalenie ducha wytrwałości, o zahartowanie w wierze na ciężkie chwile prześladowania, które po 17-tu latach wybuchło z całym impetem. — Już ex post wiemy, jak nieproporcjonalne owoce osiągnęła cerkiew prawosławna do użytych, a tak krwawych i kosztownych środków w likwidacji unji na Podlasiu od roku 1875. Były one raczej wręcz odwrotnie proporcjonalne.

Stąd tak uroczyste przeprowadzenie relikwii z Warszawy do Janowa; stąd aż ośmiodniowe uroczystości połączone z rekolekcjami w Janowie; stąd przeprowadzenie rekolekcji w szeregu parafii. Przytem sam pasterz nie szczędził sił i pracy. Nie obawiał się zbytniego spopularyzowania swojej osoby. Brał udział w misjach na równi z ojcami. Ambona i konfesjonał były stałym miejscem jego pobytu w kościele. „Dawał przykład niezmordowanej pracy około zbawienia dusz ludzkich”.¹⁾ W takiej np. Sterdyni wysłuchano w czasie misyj 19.890 spowiedzi.²⁾

Tem też tłumaczy się samorzutny napływ wiernych na uroczystości konsekracyjne do kościoła świętego Krzyża w Warszawie dnia 1 lutego 1857 roku. „Wierni nie mogli się pomieścić dla dwóch powodów: przywiązania do obrządków religijnych wogóle, oraz powszechnego uwielbienia dla konsekrowanego. Podstawą wyboru go na biskupa były zasługi jego dla Kościoła i cnoty osobiste”.³⁾

W jednej tylko dziedzinie biskup Szymański, przynajmniej początkowo, nie miał szczęścia — to w doborze kierowników seminarjum diecezjalnego. Jako zakonnikowi brakowało mu znajomości ludzi. W tej sprawie przyszło mu ze skuteczną pomocą grono profesorów wskazując na odpowiednią jednostkę z pośród siebie na regensa seminarjum. Był nim późniejszy regens seminarjum lubelskiego, a wreszcie biskup lubelsko-podlaski, ksiądz Franciszek Jaczewski.

¹⁾ Pamiętnik religij.-moralny. 1858. I. Str. 97.

²⁾ Tamże.

³⁾ Tamże. 1857. XXXII. Str. 340-341.

II.

Wszelkie zarządzenia b-pa Szymańskiego miały na celu dobro duchowe tak wiernych jak i duchowieństwa. A zatem nie chodzi jedynie o formalne zarządzenia, lecz o drogę do celu.

Biskup Szymański jasno i wyraźnie nakreślił program pracy, jaką miał wykonać na stanowisku duszpasterza skołataney i przez 17 lat osieroconey diecezji. Plan ów najogólniej ujęty sprecyzował już w czasie ingresu do katedry janowskiej. W odpowiedzi na mowę powitalną księdza kanonika Twarowskiego, biorąc za motto słowa Zbawiciela „Desiderio desideravi hoc Pascha manducare vobiscum“, bp Szymański zwrócił się do duchowieństwa i wiernych z wyznaniem, iż przybywa do nich „jako posłaniec Boży, mający do spełnienia wśród nich dwa obowiązki: utwierdzać w dobrem i dobre błogosławić, a złe karcić i wyklinać, jedną ręką szczepić, a drugą wyrwać, budować gmach cnoty i zasługi, a burzyć występki i zgorzenie“ ¹⁾

I rzeczywiście. Całość jego pracy miała ten charakter. Klasykiem tego przykładem jest list przezeń wydany do administratorów i zarządzających kościołami w sprawie nauczania ludu prawd wiary, t. j. katechizacji.

Co było powodem wydania aż osobnego listu w tej sprawie? — Oto zdarzyły się, wprowadzie poza Podlasie, przykre wypadki wierzzenia w czary i wróżby. — Pierwszy „W gminie Wróblewo, w powiecie sieradzkim ²⁾ dnia 16 października 1865 znaleziono w owczarni konewkę napełnioną wodą, w której zanurzone były zwłoki trzyletniego żydowskiego dziecka z odciętą głową, jedną po łokieć ręką i nogą“. — Drugi „W Grójcu (pod Warszawą) dokonano ekshumacji Lewka Libera z oderzniętą głową, prawą ręką i nogą“ ³⁾.

Zbrodnie obie są niemal identyczne. Na podstawie przeprowadzonego dochodzenia policyjnego okazało się, że sprawcami tych czynów byli owczarze, że panuje pomiędzy nimi mniemanie, jakoby dla zabezpieczenia owiec od zatrucia przez sąsiednich owczarzy, konieczną było rzeczą namoczyć w wodzie niektóre członki żydowskiego ciała i takową wodą polewać podłogi w owczarni“ ⁴⁾.

Cóż na to pasterz podlaski? — mimo, iż wypadki te nie zdarzyły się na Podlasiu, to jednak korzysta z okazji, by niedopuszczyć do analogicznych zbrodni w swojej diecezji. W tym celu wydaje osobliwy list. Píše w nim: „Jak zgubne i hańbiące zacność chrześcijanina przesady pojawiają się tu i ówdzie“ ¹⁾. I zaraz wskazuje na środek zapobiegawczy podobnym objawom. Jest nim udzielanie zdrowej nauki ewangelicznej w sposób łatwy i dla prostych umysłów

1) Ks. Pruszkowski — Janów Biskupi, str. 250.

2) W ziemi kaliskiej.

3) Pismo do b-pa Szymańskiego. Główny Direktor Predsiedatielstwujuszczij w prawitielstwiennoj Kommisii Wnutrennich i duchownych dzieł. Warszawa 17 nojabria 1865 nr. 8961/38607.

4) Tamże.

1) List do xx. Proboszczów, Administratorów i zarządzających kościołami,

pojętny. Jest to obowiązkiem kapłańskim. 2). I dlatego też wydaje stosowne polecenia całemu klerowi diecezji: „Polecamy wam tedy, abyście nie zaniedbali nauczać lud pieczy waszej przez Pana poruczony przy wykładach katechetycznych o przykazaniach Bożych, że nic bardziej nie sprzeciwi się czci należącej Stwórcy wszechświata, jak wiara w czary, gusła, wróżby i inne tego rodzaju zabobony... oraz szukanie w nich ratunku przeciw dolegliwościom“ 3). Biskup Szymański nie poprzestaje na wydaniu powyższego suchego rozporządzenia, lecz, jak przystało na męża głęboko myślącego, przypomina duchowieństwu, by w nauczaniu posługiwało się nauką stuleci ubiegłych. Dla nadania katechizacji większej powagi i dla osobistej korzyści katechizującego przypomina, „aby pasterze opierali się na nauce mężów w apostołskich pracach Panu dobrze zasłużonych, którzy zalecają, by o takich tylko rodzajach nagannych przesądów naukę ludowi udzielać i te tylko mieczem słowa Bożego i nauki ojców Kościoła wytyczać, które w parafii lub okolicy są znajome. O nieznanym zaś nie wspominać, a to dla tego, aby nie dać ludziom złej woli pochopu do ich zasiewania i krzewienia pomiędzy ciemnotą“ 4).

Jak z jednej strony duchowieństwo miało obowiązek wytyczać błędy i wady, zabobony, w parafii i okolicy znane, tak znów z drugiej strony, w myśl roztropnego polecenia biskupiego, miało o nieznanym nie wspominać. Miała być w kazaniach zachowana ostrożność, by nie nauczyć ludzi rzeczy im nieznanym a złych, gdzieindziej popełnionych.

Wreszcie wskazuje duszpasterz diecezji na argument zasadniczy podstawowy, iż sam tylko Bóg jest panem życia i śmierci wszystkich swoich stworzeń. 5).

Dla jaśniejszego zrozumienia zła czarów, zabobonów i wróżb wyklada w liście ich historję, poczynając od Starego Testamentu i podkreślając wrogi Pana Boga do nich stosunek. 6).

Oto program pracy biskupa Szymańskiego w ogólnem ujęciu. Jak gdyby w drugiej części swej allokucji ingresowej wydanej w osobnym liście z dnia 25 marca 1858 roku, bp Szymański przechodzi do szczegółowego nakreślenia programu pracy urzędu swego. Koroną tej pracy jest „wszędzie i wszelkiemi środkami chwałę Boga krzewić i duszom Nam powierzonym trudną sprawę zbawienia ułatwiać“ 7).

Aby móc temu zadaniu sprostać bp musi i powinien „Karność Kościoła utrzymywać, przepisy kanonów świętych święcie pilnować i w wykonanie wprowadzać, ustawy Antecessorów swoich (Naszych) niezachwianie dopełniać, gdziekolwiek co niezgodnego z duchem Kościoła św. się wkradło, wytyczać. 1). — Sprawa to niezwykle trudna. Biskup Szymański doskonale zdaje sobie z tego sprawę: „intelleximus, gravissimum onus, Angelicis etiam humeris formidan-

2) Tamże oraz list post. z dn. 18. V. 1861.

3) Tamże.

4) Tamże.

5) Tamże.

6) Tamże.

7) Allokucja z dnia 25 marca 1858 roku.

1) Allokacja ingresowa ujęta w formie listu z dn. 25.III 1858 r.

dum Nobis imponi, atque ad labores et sollicitudines pro DEI gloria Nos vocavi". 2).

Oddając należną cześć swoim poprzednikom akcentuje, iż nic nowego wprowadzać nie będzie. Pragnie tylko przywrócić to, nad czem pracowały wieki i jego poprzednicy 3), pragnie skierować życie duchowieństwa do normalnego i karnego łożyska. Ujmuje więc je w szereg postanowień. Rozumie bowiem, iż nie tylko życie wewnętrzne, lecz i zewnętrzne, przytem wiekami najwyższą powagą Kościoła uświęcone i potwierdzone, wpływa dodatnio na wiernych. Rozporządzenia te popiera uchwałami soboru Trydenckiego, dekretami poszczególnych papieży, synodami prowincjonalnymi i generalnymi, mającemi aprobatę Stolicy Apostolskiej. Powołując się na swoich poprzedników bp Szymański poleca:

- 1) aby wszyscy kapłani nosili stale sutannę, chodzić bowiem po świecie jest szkaradnem nadużyciem (*detestabilis abusus*). Nie stosujący się do powyższego wpadają ipso facto w suspensę.
- 2) podobnie brzmi rozporządzenie dotyczące tonsury, skromności uczesania („*comam non nutriant; facie pilosa non incedant*”), noszenia biretów.
- 3) bardzo ostro występuje biskup przeciw grze w karty, zwłaszcza ówczesnym hazardowym, prawdopodobnie przeniesionym z Niemiec, jak z nazwy „*Landschnecht Stoss i Pharaon*” wnioskować można. O nich mówi: „*praesertim abstineant*”, gdy gry wogóle, a te szczególnie „zależą raczej od trafu, przypadku, nie zaś od pracowitości i pilności” 4).

Nowością wśród jego rozporządzeń był zakaz palenia tytoniu, cygar, a przynajmniej umiarkowane ich używanie. (5).

Z powyższej allokucji ingresowej przekonywujemy się, iż biskup Szymański zwrócił szczególną uwagę na pewnego rodzaju „zewnętrzne ułożenie” duchowieństwa. — Na tem jednak nie poprzestał. Stosownie do niezaprzeczalnej prawdy, iż jakość pasterzowania i wpływ na wiernych zależy od stopnia urobienia duchowego kapłana, wydał on list pasterski dnia 20 lutego 1861 roku. Wypowiada się w nim, że najistotniejszym obowiązkiem biskupa jest czuwanie nad braćmi kapłanami 6).

Do sposobów tego czuwania należy udzielanie rad zbawiennych, utwierdzanie w dobrem, umacnianie w duchu powołania kapłańskiego, przestrzeganie należytego wykonania przepisów Kościoła świętego. — Ta całość życia kapłańskiego nie może być czysto mechaniczna, zewnętrzna, lecz powinna być wypływem wewnętrznych przekonań.

Otóż „środkiem ku temu — pisze biskup — są ćwiczenia duchowe” 1). — Jakie są racje ich odprawiania?

1) Pierwsza to wysoka godność i dostojęństwo kapłana Chrystusowego.

2, 3) Tamże. Patrz również Janów Biskupi, str. 257.

4, 5) Tamże

6) List pasterski z dnia 20 lutego 1861.

1) List pasterski z dnia 20 lutego 1861.

2) Druga to „świętość urzędu, jaki kapłan sprawuje.

3) Trzecia, z dwóch pierwszych logicznie wypływająca to wielki obowiązek przyświecania świętobliwością i doskonałością żywota“.

4) Czwarta to przykład wszystkich świętych, którzy „do wielkich spraw wykonania gotowali się w odosobnieniu od świata“.

5) Piąta to fakt, iż „kapłan musi stać wyżej duchowo, niż zwykły świecki.

6) Ostatnia to przykład Zbawiciela, który przed nauczaniem publicznym oddalił się wprzód na osobności, na której przez 40 dni przebywał²⁾. — Podobnie Mojżesz, św. Jan i wielu innych.

Jeżeli kapłan dobrze odprawia rekolekcje, to skutki jego pasterzowania będą iście zadziwiające. „Moc odradzająca — mówi pasterz — od kapłanów niewidocznie, niemniej jednak skutecznie przebiega w żyły społeczeństwa całego“³⁾. Innemi słowy duch nauki Chrystusowej przeniknie życie społeczeństwa.

Po tych uwagach zasadniczych przychodzi biskup Szymański do szczegółowych przepisów regulujących odprawianie rekolekcji. Są one różne od przepisów nam współczesnych. Przytoczmy niektóre z nich.

- 1) Każdy obowiązany jest corocznie odbyć wspólne pięciodniowe rekolekcje.
- 2) W porze od sierpnia do października.
- 3) Miejsce obierze dziekan: klasztor lub plebanja.
- 4) Każda grupa musi mieć dyrektora rekolekcji; dziekan, jego zastępca lub proboszcz.
- 5) Obowiązki dyrektora.
 - a) zachowanie porządku,
 - b) kontrola zachowania milczenia,
 - c) prawienie konferencji,
 - d) wybór przedmiotu medytacji, czytania duchownego i t. d.

Inne rozporządzenia są czysto formalne, przeto opuszczamy je. W liście znajdujemy ułożony stały porządek dnia na cały czas rekolekcji. ⁴⁾

Ćwiczenia duchowne są jedną z podstaw duchowego życia kapłana. Obok nich inną podstawą tego życia jest nauka. Między pobożnością i nauką zachodzić powinna ścisła harmonia. Biskup Szymański nie zapomniał pobudzić i zachęcić duchowieństwa do pielęgnowania nauki. Potężnie brzmią słowa listu biskupiego. Odczuwa się, iż pragnie on swoje przekonania przekazać swym kapłanom. „Gruntowna nauka — pisze — jest potrzebna kapłanom jako szafarzom tajemnic Bożych, przewodnikom dusz, tłumaczom nauki Chrystusa Pana i nauczycielom ludu“ ¹⁾.

Zdawałoby się że potrzebom tym odpowiadają seminarja duchowne. „Tymczasem — pisze dalej biskup — seminarja nie są w sta-

^{2, 3, 4)} List pasterski z dnia 20 lutego 1861.

¹⁾ List pasterski z dnia 22 kwietnia 1861 r.

nie ani potrzebom umysłowym sprostać, ani wymaganiom czasu w zupełności odpowiedzieć²⁾. Kapłan przez całe swe życie obowiązany jest pielęgnować cnotę pobożności i rozwijać swój umysł. Z chwilą bowiem zaniechania pracy w tym kierunku życie jego stanie się mechaniczne, na urzędowym wykonaniu czynności kapłańskich polegające. Zabrakuje tam onej penetracji do głębin duszy ludzkiej. Zamiast więc prawdziwego postępu przez wiarę i etykę katolicką nastąpi zastój, marazm w życiu społeczeństw katolickich. — Co więc czynić należy by niedopuszczyć do takiej stagnacji?

W życiu duszpasterskiem dalszym ciągiem seminarjum, odnawiającem ducha kapłańskiego, są, obok rekolekcji, tak zwane kongregacje dekanalne, uznane — jak pisze biskup Szymański — przez Kościół za najskuteczniejszy środek do przypominania sobie nabytych w seminarjum, a tak niezbędnych każdemu wiadomości dogmatycznych i moralnych. One to zapobiegają pod tym względem niedostatkom. Kościół w biegu wieków nakazywał ich odbywanie. Świadczą o tem uchwały synodalne, św. Grzegorz, kongregacje samych apostołów i wreszcie wyraźna woła Stolicy Apostolskiej³⁾.

Każdy z tych argumentów biskup Szymański rozwija obszernie. Niezmiernie ciekawym momentem w tej sprawie są przepisy dotyczące porządku odbywania kongregacji dekanalnych. Są one niemal zupełnie różne od obecnie istniejących...

Mają się one odbywać raz na rok we wrześniu lub październiku. Zwołuje dziekan lub w jego nieobecności „biegły w nauce teologicznej“. Na pewien czas przed odbyciem takiej kongregacji dziekan wyznaczał temat kazania oraz cztery pytania z teologii moralnej, na które każdy z kondekanalnych miał odpowiedzieć. Kongregacja odbywała się w kościele. Część pierwsza publicznie t. j. w obecności zgromadzonego ludu. Składało się na nią; pełne nabożeństwo żałobne (egzekwie, msza święta i kazanie). Lud opuszczał świątynię. Kapłani w komżach odmawiali *Veni Sancte Spiritus*. Udawali się do stołu ustawionego na środku kościoła. Na nim stał krucyfiks. Dziekan twarzą do ołtarza. Kondekanalni bokiem do dziekana. Do niego należy zagajenie kongregacji. Wszyscy pokolei podają „swoje uwagi względem tego wszystkiego, co sądzą być pożytecznem dla diecezji lub dekanatu“. Następują pytania teologiczne i piśmienne na nie odpowiedzi. — Każdy przedstawia swoje trudności lub wątpliwości w szafowaniu sakramentów świętych przytrafić się mogące z prośbą o radę i zdanie braci. — Poczem rozbierano: a) przedmioty czci Bożej poświęcone, b) odnoszące się do dobrego zarządu parafją, c) sposoby zaradzenia ubogim i zapobiegania żebractwu, pijaństwu, d) wykorzenieniu przesądów.¹⁾

Ponieważ celem tych kongregacji było utrzymanie karności, urobienia duchowego i umysłowego kapłanów, środkiem zaś poprawa braterska, przeto „najstarszy godnością pleban usunąwszy się do zakrystji pytać się będzie każdego z osobna, czyli w postępowaniu dziekana nie widzi czego, coby na upomnienie zasługiwało? Następnie Dziekan w ten sam sposób badać będzie każdego z każdym kondekanalnych“²⁾. — Sesję zamykał dziekan przemową. Przed

^{2, 3)} List pasterski z dnia 22 kwietnia 1861 r.

1. 2) List pasterski z dnia 22. IV. 1861.

ołtarzem odśpiewano *Te Deum laudamus*. Obiad spożywano w milczeniu słuchając czytania książki treści religijnej. — Oto mamy dokładny obraz konferencji dekanalnej.

Czy do rozporządzeń tych ściśle stosowano się — trudno obecnie orzec. Z ogólnego jednak charakteru powagi biskupa Szymańskiego wśród duchowieństwa wyprowadzić możemy odpowiedź twierdzącą. W każdym bądź razie cały szereg okoliczności, kongregacjom towarzyszących, wskazuje na to, iż nie przechodziły one bezowocnie, przeciwnie zmuszały kapłanów do poważnej pracy, do poważnego przygotowania się na doroczne sesje.

Jak bardzo biskupowi Szymańskiemu chodziło o łączenie nauki z pobożnością, by kapłani mogli wywierać jak największy wpływ na społeczeństwo, świadczy jego list pasterski z dnia 18 maja 1861 roku. „Dla spełnienia tych świętych a pracowitych obowiązków — pisze — kapłani uzbroić się powinni w gruntowną naukę, gorliwość, a obok tego przetrwać życie bez zwały. Od ich bowiem nauki, roztropności i przykładnego życia zawisł cały pożytek, jaki sobie obiecywać mogą³⁾).

W związku z powyższą zasadą wydaje osobne polecenie, aby kapłani, zwłaszcza młodzi wikariusze mówili kazania z pamięci, a nie czytali z książki, aby wszyscy nie zaniedbywali pogłębiania nauki własnej.

Słowa poruszają, przykłady pociągają. Oto zasada, zwłaszcza duszpasterska, która w dziedzinie życia religijnego nie może być zaniedbywana. Biskup Szymański w pierwszym rzędzie sam ją stosował w życiu własnym, o czym mówiono wyżej. Wymagał i od kapłanów jej stosowania. A miał po temu nie tylko obowiązek, ale i prawo. „Od ich (t. j. kapłanów) nauki, roztropności i przykładnego życia zawisł cały pożytek, jaki sobie obiecywać mogą⁴⁾).

Przedewszystkiem więc kapłani między sobą, zwłaszcza proboszczowie z wikariuszem powinni żyć w zgodzie. W jednym przeto ze swoich listów pisze: „Smutna to rzecz zaprawdę spotykać niezgodę i właśnie pomiędzy tymi, którzy z obowiązku nauczają wzajemnej miłości, zachęcają do jedności, zgody, do przebaczenia uraz, i którzy naukę swoją powinni stwierdzać życiem¹⁾. — Poczem pozytywnie i obszernie wyklada, jaki powinnien być wzajemny stosunek proboszcza i wikariusza: „W imię zobopólnej miłości... w imię świętości powołania wyższego, w imię miłości ludu, nad którego umoralnieniem pracować winniście, w imię waszego własnego zbawienia zaklinamy was i prosimy... abyście podali sobie wszyscy zgodne dłonie²⁾).

Wreszcie, ze względu na dobro ludzi wydał nakaz, aby „kapłani na odpustach przed i po południu zajmowali konfesjonały, aby uczestniczyli w procesji w czasie sumy i nieszpórów, aby w czasie odpustów nie zasiadano, broń Boże, do kart“ 3).

Jak biskup Szymański dbał o powagę, o prestiż duchowieństwa, niech świadczy jego rozporządzenie, aby nie zapraszano na obiady odpustowe bez wyboru osób cywilnych⁴⁾. A w razie ich obecności, aby nie dawano im miejsca przed kapłanami 4).

Za jeden z najważniejszych swych obowiązków uważał biskup Szymański opiekę nad szkołkami. Odwiedzał je przy każdej wizytacji

3, 4) List pasterski z dnia 18 maja 1861.

1, 2, 3, 4) List pasterski z dnia 18 maja 1861 roku.

kanonicznej. „Szkółki parafjalne — pisze w swej odezwie — też najpierwsze po kościele miejsca zwiedzić także pragniemy, bo tam dzieci, z których przygotowują nasi kapłani wraz z nauczycielami pociechę dla Kościoła i pożytek dla kraju 5).

Na terenie diecezji Podlaskiej, zwłaszcza wschodniej jej części, znajdowało się kilkadziesiąt parafij unickich. Między duchowieństwem obu obrządków powstawały częste spory i niechęć jednych do drugich. Biskup Szymański dopatrywał się źródeł tych przykrych objawów i faktów w cząstkowych i czysto indywidualnych nieporozumieniach. Tych zaś przyczyną był brak miłości bliźniego, a głównie wzajemne niezachowanie przepisów Kościoła świętego. Duchowieństwo jednego obrządku przyjmowało wyznawców innego obrządku bez pozwolenia Stolicy Apostolskiej. Chodziło tam o przechodzenie unitów na obrządek łaciński. Taka zmiana obrządku równała się polonizacji. Zrozumiała jest rzecz, iż duchowieństwo unickie sarkano. By położyć temu kres, biskup Szymański wydaje list pasterski, w którym nakazuje swoim kapłanom, aby „nadal we wszelkich stosunkach z braćmi unitami rządili się zasadą Ewangelji miłości i pokoju 6). Jednocześnie przypomina wszystkim wiernym, iż nie wolno samowolnie bez pozwolenia Ojca świętego zmieniać obrządku 7).

Powstrzymujemy się od przytaczania skutków przejścia unitów do łacinników lub ich pozostania przy unji. To są już fakty historyczne każdemu interesującemu się nimi znane, Historia już wydała o nich wyrok. Wiadomo, jakie Kościół Katolicki osiągnął z nich zyski lub poniósł straty.

Jednakże biskupowi Szymańskiemu chodziło o współpracę całego duchowieństwa katolickiego nad zbawieniem dusz ludzkich. Słusznie więc podkreślił ów brak miłości bliźniego i niestosowanie się do przepisów Kościoła, jako źródło wzajemnej niechęci duchowieństwa obu obrządków. — Inna kwestja, że duchowieństwo łacińskie nie myliło się, iż w zasadzie i na przyszłość dobrą czyni Kościołowi przysługę. Niemniej jednak jedni z drugimi, bodaj dla samego przykładu, żadnych sporów i swarów prowadzić nie powinni byli. Bolał nad takim stanem pasterz diecezji. Owocem tego bólu było wytknięcie klerowi zachodniemu braku miłości bliźniego.

Tak się przedstawia praca biskupa Szymańskiego w dziedzinie jakbyśmy powiedzieli administracyjnej. Stosownie do swej allokucji ingresowej, usiłuje on z dużym powodzeniem karność Kościoła nie tylko utrzymać, ale ją wzmocnić jeszcze. Stoi mężnie na straży prawa kościelnego, w wykonanie je wprowadza, rozporządzenia swych poprzedników odnawia, swoje wydaje, — to co jest niezgodne z duchem Kościoła, wytępia. Było to jakby negatywne szerzenie chwały Bożej. Biskup Szymański nie poprzestał na obronie praw Kościoła, na trosce o głoszenie nauki katechizmowej, na wdrażaniu duchowieństwa do pielęgnowania nauki i do współżycia przykładowego między sobą; — lecz zapowiedź programową swej pracy w diecezji „wszędzie i wszelkimi środkami chwałę Boga krzewić i duszom Nam

5) Pamiętnik Relig.-moralny, 1860. VI. str. 626.

6, 7) List pasterski z dnia 31 maja 1862 roku.

powierzonym trudną sprawę zbawienia ułatwić" poparł wprowadzeniem na stałe nabożeństwa do Najświętszej Marji Panny, zwanego Majowem.

III.

W roku 1857 biskup Szymański pierwszy wprowadził do diecezji nabożeństwo Majowe, dziś nam tak dobrze znane i tak wszędzie rozpowszechnione. — Z odezwy wydanej do duchowieństwa i wiernych diecezji w rocznicę zaprowadzenia tego nabożeństwa, t. j. dnia 25 marca 1858 r. okazuje się, iż biskup Szymański myślał przedewszystkiem o oddaniu siebie i swoich podległych opiece i miłosierdziu Matki Bożej i złożyć w Jej ręce nie tylko duszę i zbawienie swoje, ale nadto swoje zdrowie i życie i pomyślność doczesną i pola i plony i owoce ¹⁾. Wzywa kapłanów i wiernych, aby i oni z pokorą padli na kolana przed ołtarzem Marji i dobrowolną serc ofiarą pobożne śluby jego potwierdzili ¹⁾.

Trudno jest określić skutki nabożeństw majowych. Widocznie były one obfite. Autor w swej odezwie mówi o nich ogólnikowo „Oby to święte Nabożeństwo Majowe ścągnęło Nam z nieba nowe liczniejsze jeszcze dobrodziejstwa boże, a ratując nas od pomoru, chorób, nieurodządu i innych klęsk... posłużyło nam wszystkim do wysługi na zbawienie wieczne.” ²⁾ Skądinąd jednak wiemy, iż nabożeństwo wywarło kolosalny wpływ na częste spowiedzie i komunje święte, a przez to ogólnie na podniesienie ducha religijnego. ³⁾

Frekwencja na nabożeństwach była wprost olbrzymia. Lud z dalekich wiosek śpieszył do kościołów. Starsi i dziatwa urządzali piękne ołtarze po wioskach i przed nimi odpowiednie modły odprawiali. Niejednokrotnie, jak podają naoczni świadkowie, sam pasterz wyjeżdżał do parafji, by nabożeństwa majowe swą osobą i celebrą pontyfikalną uświetniać. Zresztą w liście swym cieszy się z szybkiego rozwoju tego nabożeństwa i pragnie, aby i w przyszłości lud katolicki nie ustawał w żarliwym oddawaniu czczci Matce Bożej należnej. „Oby Bóg wszechmocny — pisze — natchnął was i w tym roku podobną żarliwością o cześć Marji” ⁴⁾.

Co jest osobliwe w tej odezwie, to to, że autor jej dał nam klasyczny wykład o czci Najświętszej Marji Panny oparty na uczuciu i na potrzebie serca na Piśmie świętem i na nauca ojców Kościoła. Streszczenie tego wykładu wyszłoby poza ramy niniejszej prelekcji, przeto opuszczamy je.

—o—

Wśród pracy biskupa Szymańskiego poczesne miejsce zajmuje jego troska o zachowanie przez wiernych praktyki nakazanej trzeciem przykazaniem kościelnem. W dziedzinie tej biskup Szymański ukazuje się nam jako asceta, jako wierny syn założyciela zakonu kapucynów. Pragnie on, by katolicy ściśle stosowali się do przepisów Kościoła o poście. Wie on doskonale, iż post fizyczny wpływa niezmiennie do-

1) List pasterski w pierwszą rocznicę zaprowadzenia Majowego nabożeństwa.

^{1, 2)} List pasterski w pierwszą roczn. zaprow. naboż. Majowego.

³⁾ Pamiętnik Relig.-moralny. 1858. I. 528-41.

⁴⁾ List pasterski. jak (1, 2).

datnio na post duchowy, na życie moralne człowieka. — Tem się tłumaczy jego tak częsty głos o poście. W listach swoich podaje nam obszerną naukę w tej kwestji. Przypatrzmy się jej.

Znajdujemy w niej wyjaśnienie istoty postu, jego skutków dodatkowych i ujemnych niezachowania go, rzuty historyczne, odpowiedniki postu, racje jego istnienia, i wreszcie dosadną, mocną charakterystykę umysłowości społeczeństwa połowy XIX-go stulecia.

Na czym polega istota postu i pokuty? — Biskup Szymański nie rozwodzi się obszernie, lecz, sięgając do Ewangelji, przytacza krótki, jasny i dobitny tekst Chrystusa Pana: „A gdy pościecie, nie bądźcie jako obłudnicy smutnymi: Albowiem twarze swoje niszczą, aby się ludziom wydali poszczącymi“. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją. Ale ty kiedy pościsz, namaż głowę twoją i umyj oblicze twoje, abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie“. (Mat. VI.16-18). Zbyteczna jest komentować powyższy tekst¹⁾. Niemniej jednak znajdujemy krótkie jego wyjaśnienie w łączności z tekstem „Rozdzierajcie serca wasze, a nie tylko szaty wasze“. — „Zachowajcie nie tylko post — pisze — co do powstrzymania się od pokarmów w tej porze wzbronionych, ale zachowajcie go z równą pilnością i co do serca waszego, odrzucając od niego wszystko, co w niem Bogu niemiłe, nie zaprzatając go żadnem uczuciem grzesznem, a rozniecając w niem miłość Boga i bliźniego... Za popełnione grzechy tym sposobem w tym czasie ogólnej pokuty pokutujmy ze skrucą“²⁾.

Okazuje się, iż praktyka postu przed 1858 rokiem była w Polsce bardzo surowa. Nabiału nie używano wcale. A gdy ten surowy post okazał się komuś niemożliwym do zachowania, ten powinien postarać się o dyspensę u Ojca świętego³⁾. I oto w owym roku wyjednano u Stolicy Apostolskiej dyspensę od dokarmów mlecznych. Ale biskup Szymański zwraca się do wiernych, iż jeżeli ktoś z braku zdrowia i takiego postu zachować nie może, ten niech „niemożność poszczenia modlitwą, jałmużną i innemi dobrami uczynkami w miarę możliwości swojej nagrodzi“⁴⁾.

Obok postu, będącego odpowiednikiem obowiązków naszych względem samych siebie, zaleca biskup Szymański inne uczynki pokutne: modlitwę i jałmużnę, jako odpowiedniki naszych niespełnionych obowiązków lub przekroczeń wobec Boga i bliźniego⁵⁾.

Podstawą postu jest dążenie do zbawienia duszy, może nie wprost, lecz przez umartwienie swego ducha. „Nie możemy przypuścić — pisze biskup — ażeby między wami znalazł się kto, coby nie troszczył się o swoją przyszłość i nie pragnął stać się uczestnikiem zmartwychwstania i chwały Chrystusowej“⁶⁾.

„Siła i własność postu przejednywują gniew Boży, ściągają na ziemię obfitą rosę błogosławieństw, zapewniają opiekę nieba i zbawienie“. — Tymczasem wskutek lekceważenia przepisów o poście

¹⁾ List pasterski z dnia 10 lutego 1862 roku.

^{2), 3)} List pasterski z dnia 18 stycznia 1858 roku.

⁴⁾ List pasterski z dnia 9 lutego 1859 roku.

⁵⁾ List pasterski z dnia 18 stycznia 1858 roku.

⁶⁾ List pasterski z dnia 10 lutego 1862 roku.

„rozprzęgły się węzły dawnej surowości obyczajów, — miękkość i zniewieściała chęć dogadzania wszelkim zachceniom wygnała zpośród nas dawniejsze męskie cnoty... umiarkowanie i wstrzemięźliwość w korzystaniu z darów Opatrzności ustąpiły miejsca zbyt kom w jedzeniu, napojach i stroju ¹⁾. — Oto są racje zachowania postu.

Czem wytłumaczyć, że ówczesne społeczeństwo, zwłaszcza górne jego sfery, wprost poniewierały przykazaniem o poście, a przez to dawały zgorszenie warstwom niższym?

Smutną odpowiedź wynurza biskup Szymański w swym liście pasterskim z dnia 10 lutego 1862 roku. Podłożem tych objawów jest zubożenie i powątpiewanie w wierze, zbytne przywiązanie do majątku i wygod ciała, wygasanie owej głębokiej przodków wiary, sprawiającej, że ściśle wykonywać przepisy Kościoła świętego poczytywali oni sobie za nieuchronny i nieuciągliwy obowiązek oraz dziwne jakieś arbitralne nastawienie umysłowe, polegające na tem, że wielu się zdaje, „iż nie to jest prawdą, co Kościół św. imieniem i w duchu nauki Zbawiciela głosi, ale to tylko, co ich własny rozum uznaje i doradza“ ²⁾. W odpowiedzi tej mamy znakomitą charakterystykę ówczesnej umysłowości społeczeństwa porewolucyjnego i liberalizmem zarażonego.

Wyższe sfery mieszczańskie i ziemiańskie gwoi usprawiedliwienia swego postępowania trzymały się zasady, że posty są rzekomo wynalazkiem późniejszych czasów. — Oto biskup Szymański gruntośnie rozprawia się z tym zarzutem w jednym ze swych listów. Krótko streszcza dzieje postu w Starym Testamencie. Przechodzi do Nowego Przymierza. Przytacza szereg świadectw z dzieł ojców Kościoła. Wskazując na poszczącego Chrystusa Pana mówi: „Oto Syn Boży Jezus Chrystus wzięwszy na siebie ciało i naturę ludzką, aby nam drogę doskonałej pokuty wskazał, post czterdziestodniowy zachował i przykładem swoim uświęcił; — zachował go bez przerwy, ściśle, mężnie i statecznie, bo się od niego odwieść kusicielowi nie dopuścił, zachował go dla okazania dzielności w skutkach, bo jego w tem umartwieniu niewzruszona stałość zdołała i ducha zwodniczego odpędzić i aniołów na posługę sprowadzić... Za tym przykładem idą i po dziś dzień żyjący z nami prawi katolicy, duszę przenoszący nad ciało, rozkosze niebieskie wieczne nad rozkosz przemijającą smaku“ ³⁾.

Tych chrześcijan, którzy gwałcą przykazanie o poście, nazywa wyraźnie katolikami tylko z imienia. „Wielka ich liczba nietylko, że się od postu z pogardą Kościoła uwalnia, ale nawet sztydzić się z niego ośmiela“ ⁴⁾.

Powodując się dobrem dusz oraz troską o poszanowanie przykazań nawołuje katolików do brzości woli, by nie słuchali „tych, co powodowani duchem bezbożności, mówią „Post nas nie zbawi, a pokarm nie potępi“, — bo jeżeli przez post nie oczyścimy się z grzechów naszych (św. Ambroży), niemasz dla nas zbawienia; albowiem post i jałmużna od grzechów wybawia, obżarstwo zaś i niepowściągliwość

^{1, 2)} List pasterski z dnia 10 lutego 1862 roku.

^{3, 4)} List pasterski na wielki post z roku 1861.

ludzi gubi" 1). — Jeżeli więc powyższy zarzut nie ma sensu, to tembardziej wykręt, że post tylko ludowi przystoi. W sprawie bowiem zbawienia „Bóg na osoby się nie ogląda" 2).

Widzimy, jak pasterz podlaski, sam ceniąc post jako praktykę ascetyczną, pragnął, aby z nim cała diecezja stosowała się do nakazów Kościoła dla własnej korzyści i dla chwały Bożej. Cieszył się na wiadomość o wierności dla Kościoła okazywanej. Gromił natomiast surowo lekceważących umartwienie. —

— Na tem wyczerpują się myśli, jakie zawarł biskup Szymański w swych kilkunastu listach pasterskich.

Mimoходом wspomnę tu o biernym stosunku biskupa Szymańskiego do powstania styczniowego, a zwłaszcza do udziału w niem duchowieństwa. Pogląd swój wyraża w liście wydanym z racji stracenia księdza Brzóska. Pomijam treść listu i jej analizę. Jeśli chodzi o sam fakt, to słuszności jego kwekstjonować nie można. Różnica w sądach umysłów młodzieńczych, zapalnych i ludzi dojrzałych, zrównoważonych, jest znaczna. U pierwszych ktokolwiek, byleby umiał władać bronią, stanąć na czele mniejszej lub większej grupy ludzi i zginąć bezowocnie, a nawet ze szkodą dla następnych pokoleń, ale zginąć, urasta do miary bohatera. Drudzy natomiast zwłaszcza od lat dziesięciu, choć powoli, ale z cywilną odwagą przestają bezmyślnie i bezkrytycznie powtarzać zdania o potrzebie i korzyściach powstań. — To wcale nie równa się potępianiu walczących w dobrej wierze z zaborcą. — Dużo jest danych na to, że poglądy na tę sprawę ulegną gruntownej rewizji. Odzyskana niepodległość państwowa, odległość historyczna, spokojna, nie gorączkowa refleksja pozwolą umysłom na zbadanie możliwości, a w jej granicach i celowości powstań. Niezależnie od powyższych warunków i okoliczności każdy fakt i czyn ludzki musi być oceniony w świetle prawdy t. j. etyki katolickiej. Bez zachowania tego warunku niemożliwością jest dojście do uzgodnienia poglądów i do prawidłowej oceny faktów historycznych.

Stąd też umysły tej miary, co Johanny Wielopolskiej, szarpiącej w nieetycznych powieściach sławę biskupa-wygnańca, padającego ofiarą za pracę dla Kościoła i Ojczyzny, spadają do poziomu ptasich mózgów. — Nazwiska pisarzy o takiej umysłowości zejda kiedyś do lamusa.

Z A K O Ń C Z E N I E.

Powższa próba scharakteryzowania pracy jednego z najbardziej zasłużonych biskupów naszej diecezji bynajmniej nie odpowiada całości. Opiera się bowiem an kilkunastu zaledwie listach pasterskich. — Nie dają one zaokrąglonego obrazu jego wysiłków w rządzeniu diecezją. Nie mamy pod ręką jego korespondencji z władzami rządowymi, tak wówczas trapiącemi Kościół Katolicki i tak pochopnemi do skazywania biskupów i duchowieństwa na banicję, — Przytem z racji czysto technicznych zmuszony byłem opuścić analizę ciekawego kwestjonariusza, wydanego dla kontroli wszechstronnego życia

1, 2) List pasterski na wielki post. z roku 1961.

religijnego w diecezji oraz dwa listy pasterskie: jeden o wizytacjach dekanalnych drugi wydany z okazji encykliki papieża Piusa. IX z dnia 27 kwietnia 1859 roku o pokoju.

Uzupełnia te braki, choć nieco po kronikarsku pierwszorzędnej wartości dzieło—biografia „Janów Biskupi” księdza Józefa Pruszkowskiego. Dowiadujemy się zeń o pismach rządowych złożonych przez biskupa Szymańskiego do akt i pozostawionych bez odpowiedzi. Żądano bowiem w nich krańcowych ustępstw z zasadniczych praw Kościoła. Pasterz diecezji tylko od czasu do czasu odpowiadał. A treścią jego odpowiedzi było „non possum”. — Korenspondencja między nim a władzami rządowymi była bardzo obszerna. Dopóki władze sądziły, iż w biskupie Szymańskim mają powolne narzędzie swych zamiarów, dopóty zgadzały się na jego prośby. W ten sposób jego troska o katedrę i seminarjum została szczęśliwie zaspokojona. Zapomogę potrzebną uzyskano. Skoro jednak spróbowano ingerencji w prawa Kościoła, otrzymano odpowiedź, której skutkiem była deportacja biskupa do Warszawy, stąd — do Łomży,

Korespondencja ta, jako niemiernie ciekawa i ważna dla historii Kościoła pod zaborem rosyjskim, a na Podlasiu szczególnie, czeka na swe odszukanie w archiwach i na szczegółowe opracowanie.

DZIAŁ OGÓLNY.

„Całe Społeczeństwo solidarnie rozpoczyna walkę ze skutkami kryzysu!!“

Jednem z ważniejszych zagadnień doby dzisiejszej większości narodów jest *przetrwanie i zwyciężenie kryzysu ekonomicznego*, jaki dotknął w mniejszej lub większej mierze różne organizmy państwowe na świecie.

W Polsce, tak jak w innych państwach, na pierwszy plan występuje zagadnienie zwalczania bezrobocia, a przynajmniej w chwili obecnej umożliwienia obywatelom, pozbawionym pracy, przetrwania ciężkich czasów w okresie nadchodzącej zimy.

Chcąc na skuteczniej pomóc bezrobotnym, *Rząd zainicjował szeroką akcję społeczną, zmierzającą do ulżenia niedoli setkom tysięcy rodzin robotniczych.*

Organizację akcji tej na terenie całego Państwa powierzono utworzonemu przy Radzie Ministrów Naczelnemu Komitetowi do Spraw Bezrobocia, a na terenie województwa lubelskiego—Wojewódzkiemu Komitetowi do Spraw Bezrobocia w Lublinie, który rozpoczął już pracę przy pomocy komitetów lokalnych, rozsianych na całym terenie województwa.

W trosce o zapewnienie bytu bezrobotnym, przynajmniej na okres bieżącej zimy, Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia zwraca

ca się niniejszem *do wszystkich obywateli* województwa lubelskiego w imię solidarności społecznej o poparcie wysiłków Komitetu przez składanie ofiar na rzecz pozbawionych pracy.

Potrzeby pomocy są bardzo znaczne, zaspokojenie ich będzie tylko wówczas możliwe, gdy w akcji tej *nie zabraknie ani jednego obywatela*, któryby choć najdrobniejszym samoopodatkowaniem się, nie przyczynił się do pomnożenia środków Komitetu.

Komitet Wojewódzki zdaje sobie dobrze sprawę, że społeczeństwo obciążone nadmiernymi ciężarami na różne cele społeczne, jest może dziś mniej niż kiedykolwiek bądź zdolne wydatnie poprzeć finansową akcję Komitetu, tem niemniej jednak Wojewódzki Komitet wierzy, że i tym razem społeczeństwo, mając na względzie konieczność udzielenia natychmiastowej pomocy bezrobotnym, oraz *swój dobrze zrozumiany własny interes — poprze czynnie akcję Komitetu*, składając regularnie ofiary w gotówce na rachunek Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Lublinie w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Lublinie, bądź też na ręce powiatowych i miejskich komitetów.

W akcji tej nie powinno zabraknąć nikogo, bo im lepiej rozwiążemy sprawę bezrobocia, to tem prędzej będziemy mogli wyjść zwycięsko z trudności gospodarczych i dążyć w szeregu innych państw do lepszej przyszłości,

**WOJEWÓDZKI KOMITET
do SPRAW BEZROBOCIA w LUBLINIE.**

OGŁOSZENIA.

KLASZTOR

S. S. Karmelitanek bosych
w PRZEMYŚLU.

Do

Przewielebnego Konsystorza Biskupiego
w Siedlcach.

Ośmielamy się przesłać na próbę trochę obrazów św. Teresy również cennik naszych wydawnictw z uprzejmą prośbą o łaskawe propagowanie tychże między Czcigodnem Duchowieństwem.

Z wyrazami najgłębszej czci pozostajemy najn. sł. w Chr.

S. S. Karmelitanki bosc.

Wkrótce wyjdzie z druku: Zegarek Męki Pańskiej (brozurka), Nabożeństwo do Najśw. Oblicza (brozurka). Są do nabycia także różańce, szkaplerze, medaliki św. Teresy różnej wielkości, obrazy i obrazki i inne brozurki rozmaite, karty z życia św. Teresy ciemne i kolorowe.

PROBOSZCZ

parafji GRĘBKÓW

DIECEZJI PODLASKIEJ

Dekanatu Węgrowskiego

dnia 6. XI. 1931 r.

№ 392.

Do

Prześwietnej Kurji Diecezji Podlaskiej
w Siedlcach.

Ponieważ są różne pseudo-firmy dzwonów, które niejednokrotnie niejednego z Księży Proboszczów oszukały, niniejszem mam zaszczyt uprzejmie zakomunikować Prześwietnej Kurji, że istnieje od 1840 r. odlewnia dzwonów pod firmą „Józef Dorożyński w Węgrowie“, której właścicielem obecnie jest zięć p. Magister Józef Uciechowski.

Odlewnia wykonała dzwony dla Rzko-Katolickiej parafji Grębków, z których jestem z całą parafją bardzo zadowolony, gdyż zostały one wykonane solidnie, tanio i z dobrego metalu o pięknym harmonijnym dźwięku.

Powyższą firmę polecam Księżom Proboszczom i jednocześnie gorąco proszę Prześwietną Kurję o podanie mego komunikatu w Wiadomościach Diecezjalnych, dla dobra parafji. Adres firmy: Odlewnia dzwonów kościelnych „Józef Dorożyński“ właściciel Magister Józef Uciechowski, poczta loco, wojew. Lubelskie, st. Sokołów Podlaski, lub Łochów.

Proboszcz par. Grębków

Ks. Stanisław Kawecki.

DIECEZJA PODLASKA

PROBOSZCZ

parafji ZBUCZYN

№ 142.

dn. 2. VII-1930 r.

SIEDLCE.

Do

Redakcji Wiadomości Diecezjalnych Podlaskich
w Siedlcach.

Szanowną Redakcję proszę o umieszczenie w najbliższym miesięczniku wiadomości, że w Zbuczynie z powodu sprawienia do Wielkiego Ołtarza nowego tabernakulum, jest do sprzedania za 450 zł. dawne drewniane tabernakulum, nadające się do kościoła w stylu barokowym lub renesansowym. Rozmiary tabernakulum: wysokość 1,90 metra, szerokość 0,93, głębokość 0,75 (zewnątrz). Wiadomość u ks. proboszcza w Zbuczynie.

Ks. A. Olędzki.

W sprawie obrazków kolendowych.

Wiadomo, że około 90% obrazków rozdawanych na kolendę, prymicje i przy innych sposobnościach pochodzi z zagranicy, przede wszystkim z Niemiec. My biedni wzbogacamy cudzoziemców. Dajmy pracę naszym bezrobotnym, a dzieciom polskim polskie obrazki!

Obecnie wyd. „Auxilium” (Warszawa, N. Świat 47) zaczęło odtworzać polską sztukę religijną w dobrych obrazkach.

Na kolendę

w parafjach, szkołach i stowarzyszeniach.

„Kalendarz parafjalny” (zł. 1.50, 100 egz. zł. 85). Daje się dostosować do każdej parafji nazwą, fotografią kościoła, obrazu, ks. prosi o dodruk wiadomości z dziejów i nabożeństw parafjalnych i t. p. Także poniższe wydawnictwa dają się dostosować przez dodruk „Pamiętka kolendy”... „Pamiętka ofiary na kościół”... „Nagroda pilności”... i t. p.

„Kalendarzyk parafjalny” (kieszonkowy) poucza też o obowiązkach parafjanina 30 gr. 100 egz. zł. 12.—

„Kalendarzyk św. Stanisława Kostki” 30 gr. 100 egz. zł. 12.—

„Teresy od dziec. Jezus” 30 gr. 100 egz. zł. 12.—

„Ojciec nasz” Modlitewnik ze śpiewniczką 40 gr. 100 egz. zł. 25.— Ten sam modlitewnik bez śpiewniczki 30 gr. 100 egz. zł. 15.

„Parafjalna książka do nabożeństwa” dostosowana do każdej parafji miejskowym obrazkiem i nabożeństwem (w druku).

„Śpiewajmy Panu” (70 pieśni) 30 gr. 100 egz. zł. 15.—

„Chwała bożemu dzieciątku” (kolendy) 30 gr. 100 egz. zł. 15.

„Obrazki” (Głównie polscy święci) 100 szt. zł. 3.— Kupujmy krajowe obrazki, dajmy naszym bezrobotnym pracę!

„Błogosławieństwo temu domowi” Obraz 25x35 cm. z hasłami religijnymi 1 egz. 30 gr. 100 szt. zł. 15. —

Powyższe wydawnictwa do nabycia w Red. „Auxilium”, Warszawa, Nowy Świat 47.

GAZETA NIEDZIELNA, tygodnik, zawiera w każdym numerze dwie części: religijną i społeczno-informacyjną. Część religijna obejmuje ewangelję niedzielą, wyjątek z Dziejów Apostołów, krótką naukę, żywot świętego i często ustęp apologetyczny. Część drugą, poza artykułem wstępnym na aktualny temat, podaje wiadomości

o sprawach polskich państwowych i gospodarczych, obfitą kronikę z życia Kościoła, świata i Polski. Rozmaitości i korespondencje kończą interesującą całość. Każdy numer zawiera dużo materiału, ujętego krótko i przystępnie. Nauki niedzielne i żywoty pisane są praktycznie. Cena numeru bardzo niska, bo tylko 10 groszy. Pismo zasługuje na na gorące polecenie.

NEKROLOGJA.

Ś. p. ks. Franciszek Szymkus.

2 października r. b. zakończył doczesną pielgrzymkę ś. p. ks. Franciszek Szymkus, kapelan szpitala w Milanowie. Zmarły przyszedł na świat 16 sierpnia 1861 r. na Żmudzi; nauki gimnazjalne pobierał w Kurlandji; przez pewien czas był nauczycielem pod Odesą; studia teologiczne rozpoczął w 1887 r. w Saratowie i skończył w Żytomierzu; w 1892 r. zostaje wyświęcony na kapłana.

Przez trzy lata był wikariuszem w Winnicy na Podolu. Dla polskości pracuje, skupia około siebie polaków i szerzy oświatę narodową. W 1895 r. zostaje proboszczem w Samhorodku, ziemi Kijowskiej, tutaj gruntownie restauruje stary, zaniedbany kościół; wolny czas od zajęć duszpasterskich poświęca szerzeniu oświaty polskiej.

W 1898 r. przeniesiony zostaje na probostwo do Woroszyłówki na Podolu. Został tutaj stary drewniany kościół i w miejscu niedogodnym dla parafjan, powziął przeto zamiar wybudowania nowego kościoła w osadzie Gniewaniu. Napotyka na nieprzewidywane, zda się, przeszkody ze strony rosyjskich władz administracyjnych. Po czteroletnich usilnych staraniach, popartych skutecznym argumentem w postaci 5,500 rubli, wpłaconych na ręce zarządzającego kancelarją generał-gubernatora, pozwolenie na budowę uzyskał i to jednak pod warunkiem, że kościół stanie w ciągu jednego roku. Ś. p. ks. Szymkus wydobywa z siebie cały zapas energii i bierze się do dzieła. Ofiary na budowę płyną od okolicznego ziemianstwa polskiego i robotnika polskiego, zajętego w cukrowniach i kamieniołomach. I w ciągu roku staje w Gniewaniu wspaniała świątynia gotycka, a przy niej nowa plebanja wraz z pomieszczeniem na polską szkołę.

Po wybudowaniu kościoła i plebanji, ś. p. ks. Szymkus z nadmiernej pracy ulega ciężkiemu paraliżowi całej prawej strony ciała i na mowie częściowo niedomaga. Mimo wielkiego krzyża, jaki na niego spada, nie ustaje w pracy i szczególniejszą troską otoczył szkołę przy plebanji, dla której udało mu się wyjednać pozwolenie władz i sprowadzić polskie nauczycielstwo. Była to jedyna szkoła polska na trzy gubernie (województwa) w Gniewaniu; przetrwała ona siedem lat. Gdy ś. p. ks. Szymkus zmuszony był udać się na dłuższą kurację i nie stało go na miejscu, jako głównego opiekuna szkoły, który umiał jej bronić, opłacając haracze strażnikom (policjantom), poszły donosy do władz, że szkoła jest szkodliwym rozsądnikiem polskości i katolicyzmu, zagrażającym prawosławju i skutek był ten, że

szkołę zamknięto, a twórcę jej skazano na karę pozbawienia wogóle stanowiska proboszcza, bez prawa powrotu do Gniewania. Było to w 1911 r.

Ś. p. ks. Szymkus znajduje schronisko u hr. Potockich i przy kaplicy w Peczarze zostaje kapelanem. Gromadzi i tutaj polską diałtę, dla której kaplica poza mszą św., staje się szkołą polską.

W 1914 r., dzięki zabiegom wpływowych jednostek, zwłaszcza p. Giżyńskiego, posła do Dumy, ś. p. ks. Szymkus zostaje przywrócony do łaski i od biskupa żytomierskiego otrzymał nominację na proboszcza i dziekana do Latyczowa. Rozpętała się podówczas wielka wojna światowa, ś. p. ks. Szymkus skorzystał z zamieszania wojennego, widział w niem zbliżające się dla Polski wyzwolenie, przystąpił natychmiast do zorganizowania polskich kursów dla nauczycielstwa i do założenia licznych szkół polskich. Niestety, przewrót w Rosji i rewolucja bolszewicka zniszczyły całkowicie owoce usilnej jego pracy, i nieboszczyk, uznany, jako niebezpieczny kontrewolucjonista, skazany zostaje na śmierć. Przestrzeżony o zapadłym wyroku, przy pomocy ludzi mu oddanych, opuszcza potajemnie Latyczów, pozostawia wszystko co miał na miejscu unosi jednak z sobą największy skarb, którego był stróżem, cudowny obraz Matki Boskiej Latyczowskiej, królowej Podola i szczęśliwie przekracza granice Polski. Rozpoczyna się tułaczy żywot ś. p. ks. Szymkusa: po trzech latach tułaczki w Poznańskim i Grodzieńszczyźnie, znajduje opiekę u ś. p. Marji ks. Czetwertyńskiej w Milanowie, gdzie, z nominacji J. E. Biskupa Podlaskiego, otrzymuje stanowisko kapelana szpitala.

Choć już bardzo schorzały i cierpiący, obejmuje 4 października 1923 r. stanowisko mu wyznaczone i nie ustaje w gorliwej pracy; spełnia obowiązki kapelana, uczy religii w szkole, zabiega o utworzenie parafji w Milanowie. Parafja, dzięki ofiarnemu poparciu ś. p. Marji ks. Czetwertyńskiej, zostaje kanonicznie erygowana i pierwszym proboszczem zamianowany ś. p. ks. Szymkus. W 1930 r., nie mogąc podolać nadmiarowi pracy, zrzeka się probostwa i pozostaje na kapelanji szpitalnej. I znów nowy cios spada na ś. p. ks. Szymkusa, oto umiera szlachetna i ofiarna jego opiekunka ś. p. ks. Czetwertyńska: szpital wyludnia się, Szarytki zmuszone placówkę opuścić, szpital w stanie likwidacji, jedynie ś. p. ks. Szymkus pozostaje w bardzo trudnych warunkach na stanowisku do końca życia; był pierwszym proboszczem w Milanowie i prawdopodobnie ostatnim kapelanem szpitala Milanowskiego.

W pogrzebie ś. p. ks. Szymkusa wzięła udział ludność z całej okolicy, przedstawiciele ziemiaństwa kresowego, świadkowie naoczni prac nieboszczyka na Podolu, a dziś dzielący losy wygnania ze swej ojcowizny, duchowieństwo z sąsiednich parafji z ks. prałatem R. Wilde, dziekanem parczewskim na czele: w dniu 4 października eksportował zwłoki ś. p. ks. Szymkusa do kościoła ks. Stanisław Szlezyn-gier, proboszcz milanowski, i wygłosił egzortę żałobną; nazajutrz główne nabożeństwo odprawił, w imieniu J. E. Ks. Biskupa Podlaskiego, ks. prałat Julian Ryster z Siedlec, mowę żałobną wygłosił ks. Apolinary Rybiński z Parczewa.

Mówca scharakteryzował nieboszczyka, jako człowieka nieugiętej woli, kapłana, oddanego całą duszą swym obowiązkom, miłośnika

młodzieży uczącej się, opiekuna oficjalisty i robotnika polskiego na kresach, mającego zawsze posłuch w domach i pałacach możnych, spełniającego zawsze rolę apostoła polskości; wspomniał też o trudach jego życia, gotowego zawsze do ofiary, a tak jednocześnie pokornego i mało o sobie myślącego, że — wielu nawet nie wiedziało, że nieboszczyk ozdobiony był przez ojca św. orderem „pro Ecclesia et Pontifice”. Urodzony na Żmudzi, wychowany w Kurlandji, rozpoczynający pracę pod Odesą długie lata pracujący na Podolu, pod schyłek życia znajduje przytułek na Podlasiu i tutaj gościnna ziemia Podlaska przyjmuje śmiertelne jego zwłoki, spocznie on snem wiecznym na cmentarzu przez siebie założonym i szumieć mu będą, aż do zmartwychwstania, drzewa przez niego posadzone.

Na cmentarzu bardzo serdecznie, w imieniu kresów, na których tak pożytecznie pracował ś. p. ks. Szymkus, pożegnał go hr. Grocholski przed laty polski komisarz z wyboru na Ukrainie, dziś tak srodze cierpiącej w niewoli bolszewickiej. Wspomniał, że nieboszczyk w rozległych parafjach znał każdą chatę i zagrodę, każdego polskiego robotnika i oficjalistę, był ich opiekunem i doradcą, na dwory i pałace wywierał dobroczynny wpływ, stąd też cieszył się wielkim posłuchem i czcią, a wskazania jego przyjmowane były z poszanowaniem.

Za trudy i prace, za krzyże i cierpienia, jakich pełno było w życiu ś. p. ks. Franciszka Szymkusa, niech mu Bóg dobry da spoczynek wieczny!

J. R.

Dn. 1 grudnia r. b. zmarł ks. **Tylusiński Czesław**, proboszcz parafji Czerwonka Liwska.

BIBLIOGRAFJA.

Jeż M. ks. Przed Najświętszym Sakramentem. W Krakowie. 1931. Do nabycia u autora: Kraków, ul. św. Marka 10.

71 utworów wierszowych dał ks. prałat Jeż w niniejszym zbiorze, a pienia te eucharystyczne, jak wszystkie utwory tego z łaski Bożej poety, czyta się łatwo i mile. To też polecamy omawianą pracę uwadze Wielebnego Duchowieństwa, jako zbiorek wierszy, nadających się do deklamacji na popisach szkolnych, akademjach i t. p.

† Cz. Bp.

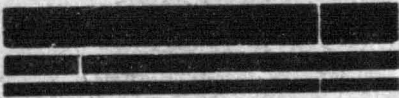
Redaktor **Ks. Jan Grabowski.**



PODLASKA DRUKARNIA UDZIAŁOWA

PO ZREORGANIZOWANIU I POWIĘKSZENIU
POD FACHOWYM KIEROWNICTWEM
WYKONUJE ZAMÓWIENIA W ZAKRESIE GRAFIKI
SZYBKO
TANIO
ESTETYCZNIE.

SIEDLCE
KILIŃSKIEGO 25
TELEFON 150.



NOWE KROJE CZCIONEK
BILETOWYCH
I ZAPROSZENIOWYCH

